NAFTA

Rocznik XVII CZERWIEC-LIPIEC 1938 Zeszyt 6-7

## OD WYDAWNICTWA

Z powodu okresu wakacyjnego i wyjazdów urlopowych zeszyt niniejszy (6-7) pisma obejmuje dwa miesiące — czerwiec i lipiec br. Z tej samej przyczyny następny zeszyt (8-9) ukaże się dopiero w pierwszej połowie października br. i obejmie również dwa miesiące, a mianowicie sierpień i wrzesień br.

# Fundusz Wiertniczy

*Zaledwie okres paru miesięcy dzieli nas od jesienno-zimowej sesji budżetowej Izb Ustawodawczych. Prace nad budżetem na rok 1939/40 albo już trwają, albo też wkrótce się rozpoczną. Uważamy, że w tej chwili należy przypomnieć i poruszyć na nowo następującą kwestię niezmiernej wagi.*

*Wszyscy bez wyjątku zdajemy sobie sprawę z faktu, że najpilniejszym w tym momencie zadaniem w dziedzinie naftowej jest bez wątpienia odkrycie i przygotowanie do eksploatacji nowych złóż ropodajnych. Od tego bowiem zależy cała nasza przyszłość naftowa. Lecz złóż tych nie odkryjemy bez wykonania wielkiej liczby wierceń poszukiwawczych, rozmieszczonych w różnych okolicach kraju — wszędzie tam, gdzie zachodzi prawdopodobieństwo znalezienia ropy naftowej. Powierzchowne badania, choćby bardzo nawet staranne i gruntowne, nie wystarczą w tym wypadku.*

*Wiercenia tego rodzaju należą do bardzo kosztownych i wyjątkowo ryzykownych. Podjąć się ich mogą tylko przedsiębiorstwa zasobne w środki pieniężne i posiadające wystarczająco duże rezerwy gotówkowe lub takie same dochody, albo też świeże, stosunkowo wielkie kapitały, które mogą sobie pozwolić na stratę włożonych sum pieniężnych w razie niepowodzenia. A niepowodzeń takich w naftowej akcji pionierskiej uniknąć nie podobna. Wypadki wierceń suchych będą i muszą się powtarzać nawet bardzo często. Tymczasem nasz przemysł naftowy jest w gruncie rzeczy wyczerpany i zniszczony, a ogromnej większości naszych przedsiębiorstw naftowych nie stać na taką akcję, zakrojoną na wielką skalę. Na kapitał zagraniczny znów w tej akcji nie mamy co w obecnej naszej sytuacji naftowej liczyć. Powiedzmy sobie*

*otwarcie i szczerze, po męsku, że czy go chcemy mieć, czy nie, to obecnie jest tak, że nie śpieszy się on do nas, gdyż po prostu pod względem naftowym nie przedstawiamy dlań atrakcji.*

*W tych warunkach jedyne w y j ś c i e w i d z i m y w u t w o r z e n i u F u n d u s z u W i e r t n i c z e g o z e ś r o d k ó w p u b l i c z n y c h i w s t a ł y m z a s i l a n i u t e g o F u n d u s z u p r z e z p e w i e n c z a s z t e g o ź r ó d ł a — z przeznaczeniem go przede wszystkim na pożyczki, na wiercenia poszukiwawcze, zwrotne wyłącznie z produkcji.*

*W sprawie tej zabieramy głos nie po raz pierwszy, dowodząc stale, że b e z p o m o c y p a ń s t w o w e j t u t a j s i ę n i e o b e j d z i e, a czym wcześniej do niej dojdzie, tym będzie ona skuteczniejsza i mniej kosztowna. Obecnie twierdzimy również to samo, ż e b e z w y d a t n e j p o m o c y p i e n i ę ż n e j z e s t r o n y P a ń s t w a r y c h ł e r o z w i ą z a n i e t e g o p a l ą c e g o z a g a d n i e n i a, j a k i m j e s t n i e w ą t p l i w i e o d k r y c i e n o w y c h z ł ó ż r o p o d a j n y c h — b ę d z i e n i e m o ż l i w o ś c i ą z tych właśnie przyczyn, o których wyżej wspominamy. W międzyczasie bowiem nie stało się nic takiego, co by mogło wpłynąć na zmianę tego stanowiska. Przeciwnie, sprawa ta nie tylko nic nie straciła na aktualności, ale od tego czasu nabrzmiała i uwypukliła się jeszcze bardziej. Z p i l n e j p r z e m i e n i ł a s i ę w n a g l ą c ą*

*Również kwestia utworzenia Funduszu Wiertniczego, w oparciu o środki budżetowe, nie wymaga obecnie żadnego dalszego, a zwłaszcza nowego uzasadnienia, żadnych zgoła wyjątkowych argumentów. Zresztą najzupełniej wystarczającą sumę argumentów na poparcie tego postulatu znajdujemy w każdym bodaj artykule, traktującym o sprawie naftowej w Polsce w sposób rzeczowy i obiektywny i oświetlającym spokojnie i bez uprzedzeń naszą obecną sytuację pod tym względem. Każda taka publikacja przemawia bardzo silnie za stworzeniem takiego Funduszu z tego właśnie źródła, także wówczas, gdy o Funduszu tym nie wspomina bezpośrednio ani jednym słowem.*

*Zwolennikiem tej myśli był również obecny Wicepremier i Minister Skarbu P. Inż. E. Kwiatkowski, w czasie gdy sprawował urząd ministra przemysłu i handlu. Szkoda tylko, że mimo starań nie zdołał jej wówczas w całej pełni zrealizować. Gdyby się to było powiodło, to najprawdopodobniej nasza sytuacja naftowa wyglądałaby dziś zupełnie inaczej. Problem naftowy w sensie naglącym do rozwiązania już by z pewnością nie istniał.*

*Pozornie wydawać by się mogło, że utworzenie Funduszu Wiertniczego to tylko interes przemysłu naftowego, a ściślej — zatrudnionych w nim kapitałów prywatnych. Tak jednakowoż nie jest. W podobny sposób rozumować nie można. Niewątpliwie zyskają na tym kapitały prywatne, oczywiście gdy wiercenie się uda, lecz n a j w i ę k s z ą k o r z y ś ć o d n i e s i e s t ą d j e d n a k P a ń s t w o, gdyż w interesie Państwa jako całości leży odkrycie nowych złóż ropodajnych i rozbudowa przemysłu naftowego w kraju, zarówno ze względów gospodarczych, jak i dla uniezależnienia się od zmiennych wpływów zewnętrznych w dziedzinie paliwa napędnego. Dlatego obowiązek stworzenia takiego Funduszu ciąży na Państwie jeszcze z tego względu, że P a ń s t w o c i ą g n i e z p r z e m y s ł u n a f t o w e g o d u ż e d o c h o d y, w formie podatków pośrednich i bezpośrednich.*

*Część tych dochodów może i powinno przeznaczyć na ten cel.*

*Pod tym względem nie będziemy stanowili wyjątku, gdyż inne kraje łożą już od dawna na cele naftowe wprost olbrzymie sumy pieniężne pod różnymi postaciami. Niemcy i Włochy np. subwencjonują swoje wiercenia ze środków publicznych, Niemcy nawet z dobrymi wynikami.*

*Istnieje wprawdzie u nas i działa skutecznie Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego. Lecz rozporządzając bardzo szczupłym kapitałem, nie jest on w stanie rozwinąć żadnej szerszej akcji pożyczkowej w dziedzinie wiertnictwa poszukiwawczego. Wobec tego z konieczności ogranicza się do popierania w ten sposób tylko znacznie mniej kosztownych wierceń z tej kategorii, a także wierceń eksploatacyjnych, gdyż i te ostatnie nie mogą pozostać w zaniedbaniu i bez niezbędnej w wielu wypadkach pomocy pożyczkowej. Fundusz ten powstał wreszcie w całości ze środków dostarczonych przez przemysł naftowy. Obecnie źródło to jest już na wyczerpaniu i na dalszą z niego dotację nie będzie można liczyć.*

*Niewątpliwie nasza sytuacja budżetowa nie przedstawia się najlepiej. Lecz innego wyjścia nie znajdziemy. Jeszcze raz zatem powtarzamy, że jeżeli w tej ostatniej niemal chwili nie stworzymy Funduszu Wiertniczego, przeznaczywszy na ten cel w budżecie państwowym jako tako wystarczającą dotację, to w niedalekiej już przyszłości Państwo będzie musiało wyłożyć na te wiercenia bez porównania więcej, tak dużo, że na tak wielką sumę trudno nam będzie się zdobyć, zwłaszcza w krótkim czasie.*

*J. S.*

# Sprawa ceny ropy

*W poprzednim zeszycie pisma poruszyliśmy sprawę ceny ropy, która przed niedawnym czasem spadła znacznie bez żadnej słusznej ku temu przyczyny. Obecnie powracamy do tej sprawy ponownie.*

*Dział czysto kopalniany przemysłu naftowego obniżki tej, dokonanej samowolnie i z pełną świadomością przez rafinerie, nie może stanowczo zaakceptować i musi się z całą stanowczością domagać od zakładów przetwórczych przywrócenia tej ceny z powrotem do poziomu sprzed obniżki.*

*Jest to żądanie ze wszech miar słuszne. Przemawia za tą podwyżką nie tylko wciąż nieszczególna a miejscami nawet ciężka sytuacja przedsiębiorstw, składających się na całość tego działu, z których znakomita większość walczy z poważnymi trudnościami, ale przede wszystkim w najwyższym stopniu — polski interes wiertniczy. Wiadomo bowiem, że pomyślne, z korzyścią dla kraju — rozwiązanie naszego problematu naftowego streszcza się w ogólnym ożywieniu wiertnictwa naftowego, w tym — wiertnictwa poszukiwawczego, szczególnie kosztownego i ryzykownego. To zaś zależy w zupełności od wysokości ceny ropy. Dobra cena zachęca do wierceń już przez to samo, że działa na umysł i psychikę ludzką, podniecając ją do wysiłków. Pobudza przy tym najskuteczniej inicjatywę i przyciąga do przemysłu naftowego kapitały. Niewystarczająca natomiast cena ropy pozbawia kopalnictwo naftowe wszystkich tak bardzo istotnych i znamiennych cech, stanowiących jego właściwość, oraz wszelkiej atrakcyjności. Przemysł naftowokopalniany — to w swoim rodzaju gra loteryjna. Jeżeli*

pieniądz nie widzi dla siebie szans na wygraną, to nie idzie do tego przemysłu i stronią wtedy od wierceń nie tylko kapitały świeże, ale i w przemyśle tym od dawna zadomowione kapitały naftowe. Jest to zrozumiałe, ponieważ wówczas znajduje pieniądz znacznie lepsze warunki, a w każdym razie bez porównania większą pewność — w innych lokatach.

Oczywiście, cena naszej ropy jest wysoka, o wiele wyższa niż gdzie indziej, a głównie w innych krajach naftowych. Nie przeczymy temu. Ale jest mimo to niewystarczająca na nasze warunki naftowe. Przy obecnej cenie ropy, że się tak wyrazimy — „nagminne" wiercenia nie opłacają się i nie mogą się opłacać. Nie należy się też spodziewać żywiołowego pędu ku nim dopóty, dopóki warunki się nie zmienią, ponieważ nawiercamy w olbrzymiej większości produkcję małą. Rzadko tylko trafiają się wiercenia lepsze, rzecz jasna — nie w skali światowej, bo takich u nas w ogóle nie ma. Zanim kopalnia zacznie się opłacać, trzeba odwiercić w najlepszym wypadku parę otworów, w tym część bez rezultatu albo z wynikiem nikłym, zupełnie niewystarczającym. I to nigdy nie kończy się na odwierceniu pewnej tylko liczby otworów. Już nie tylko w celu podniesienia wydobycia surowcowego na wyższy poziom, ale bodaj w celu nadrobienia normalnego ubytku i dla samego faktu utrzymania istniejącej produkcji — przedsiębiorstwa naftowe z m u s z o n e   s ą   w i e r c i ć   b e z u s t a n n i e   i   t o   n i e   j e d n y m   r y g i e m,   a l e   b a r d z o   c z ę s t o — w i e l o m a, ażeby na wydobyciu nie tracić. Stąd prosty wniosek, że już choćby samo utrzymanie wydobycia na poziomie niezmienionym wymaga ogromnych wkładów pieniężnych, co nawet dla przedsiębiorstwa poważniejszego stanowi tak wielki wysiłek, że pod jego naporem często się ugina. Choć z trudem tylko kopalnie wysiłek ten znoszą, to jednak zdobywają się nań częstokroć z konieczności, z tej prostej przyczyny, że inaczej grozi im nieuchronnie cofnięcie się z produkcją. Tak samo, jak przemysł naftowy jako całość nie może się ani wyrzec, ani zaprzestać na czas dłuższy dalszych wierceń, pod grozą upadku, tak samo i poszczególne przedsiębiorstwa kopalniane skazane są z natury rzeczy na ciągłość wierceń, gdyż inaczej czeka je ten sam los.

W chwili obecnej nasza ogólna sytuacja naftowa d o m a g a   s i ę   w p r o s t   g w a ł t o w n i e   z n a c z n e g o   z w i ę k s z e n i a   w i e r c e ń — tak dobrze w obrębie terenów znanych, tzw. eksploatacyjnych, jak i rozszerzenia ich na tereny nieznane w celach odkrywczych. Lecz stanie się to możliwe tylko wtedy, gdy wiertnik naftowy posiądzie pewność, że te rezultaty, na jakie w naszych warunkach złożowych może liczyć i w gruncie rzeczy liczy — opłacą mu się. Cenę ropy należy więc natychmiast podnieść, gdyż obecny jej poziom tej pewności nie daje. Najlepszym tego dowodem jest fakt oczywisty, że przeważająca większość kopalń walczy z trudnościami, a liczne z nich tylko z ciężką biedą zaledwie wiążą koniec z końcem, a często i nie. Wiele przedsiębiorstw kopalnianych — mimo nieustannych wierceń, albo stoi w miejscu z produkcją, albo posuwa się z nią naprzód w stopniu minimalnym. Co gorsza, są i takie, których wydobycie mimo wierceń spada. Można sobie łatwo wyobrazić, ile taka produkcja naftowa kosztuje, skoro wiercenia nie ustają ani na chwilę, a wyniki końcowe równają się niemal zeru, bo poziom wydobycia zawsze jest ten sam. Znaczy to, że rezultat wierceń jest nikły i nie wyrównuje codziennego normalnego ubytku.

O tym, że nasza cena ropy jest na na

*sze warunki zbyt niska, świadczy również i ten fakt, że w zasadzie stroni się u nas od wierceń kosztowniejszych i bardziej ryzykownych. Należą do nich zarówno wszystkie bez wyjątku wiercenia poszukiwawcze, jak i głębokie w strefie eksploatacyjnej. Główna tego przyczyna leży nie tylko w tym, że np. wiercenia z serii poszukiwawczych mogą całkowicie zawieść, bo to jest rzeczą zwykłą, która się trafia bardzo często w przemyśle naftowym także w obrębie terenów znanych, których ropodajność o pewnej skali nasilenia nie ulega najmniejszej wątpliwości, ale bodaj że nie mniejszą rolę odgrywa tutaj obawa, czy w razie nawet pomyślnego wyniku nawiercona produkcja po prostu opłaci się. Przedsiębiorca liczy się bowiem przede wszystkim z taką dzienną wydajnością, z jaką się w naszych warunkach złożowych najczęściej spotykamy. Podług tych ilości i po cenie, jaką w danej chwili uzyskuje, oblicza z reguły przyszły spodziewany rezultat. Gdy po skrupulatnym obrachunku widzi, że mu się to nie opłaca, to do drogich i ryzykownych wierceń nie przystępuje. Idzie się u nas przede wszystkim na wiercenia płytkie, ponieważ te tylko nie wymagają tak wielkich wkładów pieniężnych, jak wszystkie inne i w naszych warunkach złożowych jeszcze jako tako się opłacają. Dowodzą tego cyfry statystyczne, z których wynika, że w dzisiejszych warunkach ruch wiertniczy koncentruje się w okręgu górniczym jasielskim, głównie w kilku miejscowościach.*

*Również i dla wydobycia borysławskiego cena obecna jest stanowczo niewystarczająca. Tam się wprawdzie w przytłaczającej większości wypadków tylko eksploatuje dawniejsze otwory. Lecz wiadomo powszechnie, że te ilości, które się wydobywa, są coraz mniejsze i stale maleją. Opłaca się zaś tylko produkcja od pewnej wysokości w górę; gdy ten najniższy poziom się obniża, to z tą chwilą dalsza eksploatacja przestaje się opłacać.*

*Bez odpowiedniej, przystosowanej do naszych warunków złożowych ceny ropy nie ruszą więc żwawo naprzód, w całym tego słowa znaczeniu — w żywym tempie i nie obejmą szerokiego kręgu — wiercenia poszukiwawcze. Jeżeli natomiast jej cena będzie wyższa, to z całą pewnością wpłynie to na ożywienie i znaczne zwiększenie wierceń obu kategorii, ponieważ wówczas zaczną się opłacać złoża słabsze. Następnie zyskają na tym ogromnie również wiercenia pionierskie z dwu zasadniczych przyczyn. Po pierwsze dlatego, że poprawią się znacznie szanse na opłacalność w ich obrębie, a po wtóre i wskutek tego, że każde zwiększenie wierceń eksploatacyjnych prowadzi w prostej linii do rozszerzenia ruchu wiertniczego na tereny nieznane, coraz odleglejsze. Leży to już w naturze wiertnictwa naftowego, że zasięg jego w miarę powodzenia i widoków na przyszłość zatacza coraz szersze kręgi i przenosi się w inne, zgoła nieznane okolice. Jeżeli zaś cena ropy jest niewystarczająca, to zasięg ten raczej się zwęża. Wiercenia wówczas ograniczają się z konieczności do złóż zasobniejszych, ze znaczniejszą dzienną wydajnością. Taki porządek rzeczy przyspiesza spadek wydobycia naftowego w ogóle, albowiem i eksploatacja wielkiej liczby już odwierconych otworów przestaje się, wskutek normalnego stałego ubytku, o wiele rychlej i przedwcześnie opłacać.*

*Wszystkie więc argumenty przemawiają za wyższą ceną ropy tak dalece mocno i przekonywująco, że podwyższenie jej staje się koniecznością, zarówno z uwagi na sytuację poszczególnych przedsiębiorstw kopalnianych, a przynajmniej przytłaczającej ich większości, jak i ze względu na wymagania samego problemu naftowego. Naszym zdaniem są to argumenty bezwarunkowo bardzo ważkie. Zlekceważenie ich lub bodaj powątpiewanie w ich prawdzi-*

*wość i słuszność musiałoby się zemścić srodze na naszym przemyśle naftowym. Podcięłoby to bowiem byt i osłabiło energię tych przedsiębiorstw, którym przede wszystkim, a w zasadzie nawet wyłącznie, zawdzięczamy w ostatnich czasach pewną podwyżkę wydobycia surowcowego w obrębie tzw. marek specjalnych, a w każdym razie mocne zahamowanie spadku produkcji. Jest to moment bardzo naszym zdaniem ważny i należy go mieć na uwadze.*

*Pojmujemy bardzo dobrze, że i sytuacja zakładów przetwórczych wymagała bezwarunkowo poprawy. Należało zakłady te zrenowować i przekształcić w fabryki bardziej unowocześnione, zdolne do przerabiania surowca znacznie mniejszym kosztem, a następnie z większą ekonomią oraz w gatunkach o wiele lepszych. Wiemy też, że taka rzecz wymaga wkładów. Ale stwierdzamy równocześnie, z całą stanowczością, że w dzisiejszych warunkach da się wyśmienicie pogodzić jedno z drugim. Rafinerie mogą obecnie wytrzymać wyższą cenę ropy bez uszczerbku dla siebie i bez szkody dla swych potrzeb inwestycyjnych.*

*Jeszcze raz powtarzamy, że w warunkach obecnych przemysł czysto kopalniany nie może żadną miarą odstąpić od żądania podwyższenia ceny ropy. Nie tracimy nadziei, że przemysł rafineryjny żądanie to uzna i spełni je z własnej woli, bez żadnego dodatkowego nacisku. Taki obrót sprawy uważalibyśmy za najwłaściwszy. Gdyby jednakowoż miało być inaczej i gdyby przemysł ten trwał nadal przy ostatniej obniżce i zajmował w dalszym ciągu w tej sprawie oporne stanowisko, to dział czysto kopalniany nie mógłby się zachować wobec takiego stanu rzeczy biernie i musiałby podjąć zdecydowaną walkę o ten dużej wagi i bardzo istotny dlań postulat.*

*Powtarzamy jeszcze raz, iż żywimy wciąż nadzieję, że do tej ostateczności nie dojdzie. Nie przypuszczamy także, ażeby zaostrzenie sytuacji na tym tle do ostatnich granic leżało w interesie rafineryj. Na pewno nie leży to w interesie przemysłu naftowego.*

*Naszym zdaniem najlepiej było by, gdyby w tej sprawie doszło między obiema stronami do porozumienia, rezultatem którego byłoby wspólne oznaczanie ceny ropy na zasadzie rzeczywistości rynkowej. Na to jednakowoż, ażeby wpływ, i to decydujący, na cenę ropy miały wyłącznie rafinerie i regulowały ją samodzielnie, według swej woli, w żaden sposób zgodzić się nie można.*

*Poruszamy tę sprawę ponownie, spodziewając się głównie, że zainteresuje ona te czynniki oficjalne, które są z natury rzeczy powołane do czuwania nad prawidłowym rozdziałem utargu naftowego pomiędzy kopalnictwo i rafinerie.*

*Wiemy, że z głównymi zakładami przetwórczymi zapoczątkowane już zostały przez Związek Polskich Przemysłowców Naftowych rozmowy, zarówno w kwestii podwyższenia ceny ropy, jak i oznaczania jej na przyszłość już wspólnie, odpowiednio do warunków rynkowych. Lecz niestety, na przeszkodzie dalszemu prowadzeniu tych rozmów i ich ukończeniu w najbliższym czasie stoi w tej chwili pora wakacyjna i nieobecność na miejscu wielu osób z przemysłu naftowego, tak po jednej, jak i po drugiej stronie.*

*Mimo to jednak uważamy, że nie czekając na dalszy ciąg tych rozmów i na ich*

*ukończenie, cenę ropy należy podwyższyć już bezzwłocznie. Wszelka zwłoka jest w tym wypadku po prostu niedopuszczalna i nie dałaby się niczym usprawiedliwić. Przeciwnie, warunki bieżące przemawiają za podwyżką z całą siłą. Zwlekania z nią pod różnymi pozorami, że niby to lub owo stoi temu na przeszkodzie, nie można by rozumieć inaczej, jak tylko w ten sposób, że rafinerie pragną kosztem kopalnictwa naftowego zyskać na zwłoce dla siebie jak najwięcej, a na to pozwolić nie można.*

*W każdym razie utrzymywanie nadal ceny ropy na poziomie dzisiejszym, nie podwyższonym — należałoby uznać za wielką niedorzeczność, tak wielką, że w żaden sposób nie dałoby się jej wytłumaczyć, ani uzasadnić.*

*Oświadczamy równocześnie, że przemysł czysto kopalniany nie zadowoli się podwyżką taką, która by miała objąć tylko drobną część ropy rynkowej, ani też ukrytymi pod postacią tzw. prowizji odosobnionymi podwyżkami. Dąży on do podwyżki takiej, która by objęła trwale w równym stopniu wszystką ropę.*

*Przemysł ten dąży do ułożenia stosunków na tym odcinku na trwałe z obopólną korzyścią. Od zakładów przetwórczych zależy, czy da się to zrobić. W każdym razie na to, ażeby zakłady te decydowały dowolnie o cenie ropy i w sposób dla siebie dogodny kształtowały sytuację rynkową — stanowczo się nie zgodzi. Stan taki będzie zwalczał aż do skutku.*

**Mgr Tomasz Chęciński**

# O rzeczową postawę wobec zagadnienia naftowego

I.

Na marginesie obrad niedawno odbytego X Zjazdu Naftowego nasuwają się refleksje wręcz rozpaczliwe. W momencie, kiedy Europa staje się jedną wielką, coraz intensywniej pracującą fabryką broni, kiedy wszystkie państwa gorączkowo poszukują surowców wojennych czy ich namiastek, kiedy wojnę widzi już nawet lord Robert Cecil — Polska, kraj o położeniu geopolitycznym co najmniej trudnym, zdaje się nie doceniać np. wagi zagadnienia naftowego i nie uświadamia sobie, w jakiej sytuacji pod tym względem się znajdujemy. Oto jesteśmy świadkami codziennych niemal uroczystości ofiarowywania Armii karabinów maszynowych, samolotów, tanków, aut pancernych, budujemy w amerykańskim tempie Stalową Wolę, wydobywamy z byle błota rudę, a stajemy dziwnie niefrasobliwi, jeśli chodzi o zasadnicze zagadnienie walki zbrojnej — o napęd i smary dla motorów.

To, co stwierdziły referaty i rezolucje uchwalone na Zjeździe Naftowym — staje się prawdą znaną już nie tylko w biurach przedsiębiorstw naftowych i gabinetach przy ulicy Elektoralnej. Ropa naftowa — surowiec w dobie współczesnej wojny technicznej konieczny w Polsce — kończy się. Z produkcji rocznej 2,053.150 ton w r. 1909 (5,13% produkcji światowej) spadliśmy w r. 1937 do 500.000 ton (0,18% wydobycia światowego). Gdy w r. 1936 eksportowaliśmy nafty 45.300 ton, w r. 1937 eksportujemy tylko 10.500 ton. Nadwyżka produkcji nad konsumpcją, wynosząca w r. 1936

w nafcie oświetleniowej 12%, w benzynie 21,5%, spada w r. 1937 w nafcie do 7% a w benzynie do 5%. Znaczy to, że jeżeli zamożność wsi podniesie się o 7%, albo jeśli park samochodowy polski powiększy się, co jest nota bene przedmiotem naszych usilnych starań, zaczniemy ropę sprowadzać z zagranicy. Jak się to odbije na naszym bilansie handlowym i ogólnej sytuacji gospodarczej — nie trzeba oczywiście nikomu tłumaczyć.

I nie można tu zwalać winy na zaborców, czy na kryzys. W r. 1918 otrzymaliśmy od zaborczej Austrii przemysł z produkcją 822.940 ton rocznie. Tymczasem jaki jest rezultat po 20 latach? Nastawienie naszej polityki naftowej pod kątem widzenia wyłącznie prokonsumenckiego, a może i „dania szkoły" rekinom kapitalistycznym, doprowadziło do sytuacji, w której będziemy się pytać nie o to, czy benzyna kosztuje 55 czy 75 gr, ale skąd ją w ogóle wziąć?

Co się stanie na wypadek wojny — trudno przewidzieć. Nie będę się spierał z fachowcami wojskowymi na temat, czy nasze zapasy i produkcja naftowa wystarczą w razie wojny na tydzień, czy na 3 miesiące. Dość, że nie na długo. Pozostaje ropa rumuńska i ropa brytyjska, względnie amerykańska. W razie wojny polsko-niemieckiej dowóz przez Bałtyk będzie uniemożliwiony przez blokadę. Poza tym Niemcy mogą być dość silne, by skłonić państwa skandynawskie do zachowania 100%-owej neutralności; co do Rumunii — należy wątpić, czy jej silnie spadająca produkcja i możliwości komunikacyjne (na linii Lwów - Czerniowce istnieje tylko jeden tor) pozwolą na zaspokojenie potrzeb wojennych Polski (trzeba wziąć pod uwagę również zapotrzebowanie armii czechosłowackiej). W razie wojny z Z. S. S. R. na ropę rumuńską w ogóle trudno liczyć, a dowóz ropy pozostającej pod kontrolą angielską czy francuską zależny wtedy będzie od stanowiska Trade-Union'ów i Conféderation Générale du Travail. Wreszcie nie ostatnią rolę odegrają tu kwestie dewizowe, które mogą nas (w czasie wojny) zmusić do przyjęcia nie dających się dziś obliczyć ciężarów.

To wszystko zmusza nas do zastanowienia się nad gruntowną rewizją dzisiejszej polityki naftowej. Wiemy doskonale, że nie wolno nam zwiększać produkcji ropy przez intensywniejsze odwiercanie złóż starych, gdyż ze względu na ograniczony zapas ropy w tych złożach każdy następny szyb podraża koszta, czyniąc eksploatację przez to nierentowną i przyspieszając tylko proces samolikwidacji kopalnictwa naftowego. Podnieść produkcję i wyprowadzić nas z niebezpiecznego impasu może tylko rozpoczęcie intensywnego ruchu wiertniczo-poszukiwawczego na wielką skalę.

Wszystkie państwa europejskie wydają dziś ogromne sumy na znalezienie rodzimych złóż, względnie podniesienie ich produkcji, ułatwiając we wszelki sposób ruch wiertniczy. Anglia wydaje w roku 1934 ustawę o poszukiwaniach tzw. „Petroleum Production Act", o jakiej polski przemysł naftowy nie mógłby myśleć w swych najśmielszych marzeniach. A przecież Anglia nafty jeszcze ma dość. Ale Anglia rozumie, co znaczy mieć ją w Persji, a co 300 km od Londynu. Francja w jednym tylko r. 1937 wyasygnowała na wiercenia poszukiwawcze przeszło 80 milionów franków, niemieckie inwestycje naftowe idą w setki milionów marek, poza tym Niemcy inwestują olbrzymie sumy w wyrób benzyny syntetycznej. Dosłownie wszystkie państwa europejskie gorączkowo poszukują ropy nawet na terenach, które w polskich warunkach geologicznych uważane byłyby za więcej niż wątpliwe.

A Polska? — U nas produkcja ropy na razie ciągle spada.

II.

Spadek naszej produkcji naftowej jest konsekwencją wadliwego ustosunkowania się do przemysłu naftowego pod niektórymi względami. Trzeba zatem zawrócić z tej błędnej drogi, a wejść na drogę właściwą. Mit o krociowych dochodach przedsiębiorstw naftowych skończył się dawno. Państwowy „Polmin", przedsiębiorstwo kolosalne — daje w roku 1937 pół miliona zysku i to nie z ropy, lecz z gazu. Widocznie

więc nawet państwo we własnych przedsiębiorstwach nie może wycisnąć z ropy złota, cóż więc mówić o przedsiębiorstwach prywatnych.

Bez względu na to, z jakiego punktu widzenia na to zagadnienie patrzymy, czy z punktu widzenia zagrożenia bilansu handlowego, sprawy motoryzacji kraju lub zaspokojenia jego bieżących potrzeb konsumpcyjnych, czy wreszcie — co jest najważniejsze — zabezpieczenia potencjału wojennego Państwa — wniosek będzie zawsze ten sam: u r a t o w a n i e p r z e m y s ł u n a f t o w e g o j e s t k o n i e c z n y m i n t e r e s e m p a ń s t w o w y m — r a t u n e k t e n m o ż e n a s t ą p i ć j e d y n i e d r o g ą i n t e n s y f i k a c j i w i e r t n i c t w a p o s z u k i w a w c z e g o — a t o m o ż e u m o ż l i w i ć t y l k o w ł a ś c i w e u s t o s u n k o w a n i e s i ę c z y n n i k ó w o f i c j a l n y c h d o t e g o p r o b l e m u.

W jakim kierunku powinno pójść to ustosunkowanie się Państwa? — W kierunku usunięcia kłód, które dziś leżą na drodze rozwoju wiertnictwa naftowego. Wybijają się tu trzy główne momenty: 1) brak kapitałów, 2) brak odpowiedniego ustawodawstwa, umożliwiającego ruch wiertniczo-poszukiwawczy, 3) brak właściwej polityki podatkowej, zachęcającej do poszukiwań.

Ad 1). Wobec tego, że przemysł naftowy kapitałów odpowiednich dać nie jest w stanie, dostarczyć ich musi Państwo. Pomoc Państwa przejawiać się tu winna w formie subwencjonowania wiertnictwa poszukiwawczego. Oczywiście bez przeznaczenia na ten cel co najmniej kilkunastu milionów rocznie nie da się pomyśleć żadna poważniejsza akcja w tym kierunku. W jakich warunkach pracuje polskie wiertnictwo poszukiwawcze z powodu braku kapitałów, niech świadczy fakt, że kiedy Stany Zjednoczone odwiercają w r. 1937 — 28,567.400 m, tj. o 6,316.000 więcej niż w r. 1936 — doprowadzając do odkrycia 221 nowych pól naftowych, kiedy Rosja odwierca około 2,000.000 m, Rumunia 389.000 m — Polska odwierca niespełna 140.000 metrów.

A przecież nawet oficjalne wydawnictwo Ministerstwa Przemysłu i Handlu (Kopalnictwo Naftowe w Polsce — Sprawozdanie roczne 1937, str. 310) przyznaje, że „dla niektórych produktów prawdopodobnie już w roku bieżącym, a najdalej w przyszłym, może zabraknąć własnego surowca". Jest więc już naprawdę pięć minut przed dwunastą!

Ad 2). W kwestii rewizji przestarzałego ustawodawstwa naftowego dał się zaobserwować znaczny krok naprzód przez wniesienie rządowego projektu ustawy o poszukiwaniach. Projekt ten w dużym stopniu usuwa nienormalności dzisiejszego stanu prawnego w zakresie ustawodawstwa naftowego, dając poszukiwaczowi możliwość przeprowadzania poszukiwań niezależnie od fantastycznych nieraz warunków właścicieli gruntów. Niestety projekt ten, demagogicznie zwalczany przez pewne odłamy prasy, dotychczas nie wszedł pod obrady Izb. Jak bardzo zaś jest na czasie, niech świadczy fakt, że od pewnego przedsiębiorstwa za wydzierżawienie praw naftowych w terenie zupełnie dzikim zażądano 25% brutto. Oczywiście jest to już wyraźny sabotaż w stosunku do akcji Państwa, dziś niestety najzupełniej legalny. Fakty tego rodzaju, coraz liczniejsze, szczególnie jeśli chodzi o grunta erekcjonalne czy włościańskie, stanowiące własność mniejszości ukraińskiej, w której ręku znajduje się gros naszych terenów naftowych — powinny dać wiele do myślenia przeciwnikom reformy.

Ad 3). Brak w Polsce odpowiedniego ustawodawstwa podatkowego, które by zachęcało do lokowania kapitałów w wiertnictwo poszukiwawcze. Pod tym względem polityka Państwa jest zupełnie niezrozumiała. W r. 1927 wychodzi rozporządzenie, które — celem poparcia ruchu wiertniczego — zwalnia kapitały inwestowane w wiertnictwo poszukiwawcze od wszelkich podatków państwowych i samorządowych. Tak samo zostały zwolnione od tych podatków dochody z ropy i gazów, pochodzących z otworów poszukiwawczych. W r. 1938 sytuacja w przemyśle naftowym dalej się pogarsza. Produkcja spadła, ruch wiertniczy skurczył się,

a wiertnictwo pionierskie znajduje się wciąż w stanie zaczątkowym. Jakże na to reaguje nasza polityka naftowa? — Wydaniem ustawy o ulgach inwestycyjnych, nie tylko znoszącej ulgi w podatku przemysłowym i podatkach samorządowych, ale jeszcze wybitnie ograniczającej ulgi w podatku dochodowym i ostatecznie uniemożliwiającej powstawanie nowych spółek wiertniczo - poszukiwawczych (przez wyjęcie ich spod działania ulg, ustawą objętych).

Zdawało by się, że sytuacja jest przerażająco jasna, że cel jaskrawo widoczny, że głos ratunku upadającego kopalnictwa naftowego — dosłyszany być musi.

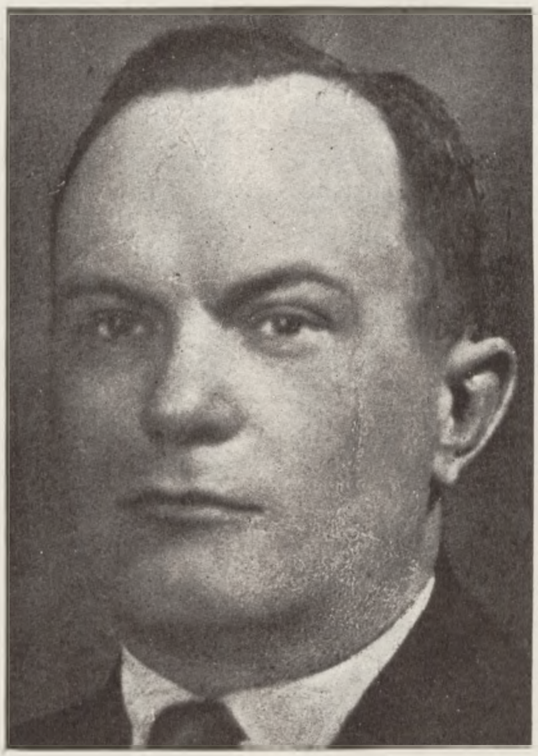
Niestety idziemy w kierunku przeciwnym. Im gorsza sytuacja — tym widoczniejszy brak jakiejś zdecydowanej kontrakcji i tym dziwnie spokojniej patrzymy w przyszłość.

A czas bez przerwy pracuje przeciw nam.

I niech baczą konsulowie, czuwający nad całością i dobrem Państwa, ne quid detrimenti respublica capiat!

# Śp. Inż. Stanisław Zarzecki

W dniu 2 czerwca br. zmarł w Warszawie powszechnie znany i ceniony Dyrektor Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych — inż. Stanisław Zarzecki.



Śp. Inż. Stanisław Zarzecki

Urodzony w Kielecczyźnie, w Mzurowie, w 1893 r., wyższe studia techniczne odbywa śp. Zmarły w Niemczech, obierając sobie za specjalność konstrukcję urządzeń dla przemysłu chemicznego.

Po ukończeniu studiów pracuje śp. inż. Zarzecki tuż przed wojną światową w przemyśle cukrowniczym na Ukrainie. W czasie wojny zajmuje stanowisko kierownika biura technicznego w Wydziale Zaopatrywania w Magistracie Warszawskim. Po wskrzeszeniu Państwa Polskiego przechodzi do administracji państwowej. Zostaje naprzód zastępcą Naczelnika Wydziału w Dyrekcji Kolejowej w Warszawie, a potem radcą w Ministerstwie Aprowizacji. Przelotnie — w charakterze dyrektora — kieruje również Zakładami Chemicznymi „Zabłocie".

W 1922 r. zostaje śp. inż. Zarzecki dyrektorem Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych. Na tym stanowisku rozwija żywą działalność. Reprezentuje interesy przemysłu naftowego wobec władz państwowych. Współpracuje również z ramienia tego przemysłu z innymi organizacjami i instytucjami, głównie z Centralnym Związkiem Przemysłu Polskiego, w którego zarządzie zasiada. Przez wiele lat należy też do Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego.

Był śp. Zmarły jednym z najruchliwszych u nas propagatorów motoryzacji. Rozumiał doniosłość tego zagadnienia

w życiu naszego kraju i jako wiceprezes zarządu Ligi Drogowej czynnie i z wielkim zapałem przykładał się do poprawy stosunków w tej, tak zaniedbanej, dziedzinie, oddając jej wielkie usługi. Wiele czasu poświęcał studiom nad materiałami napędowymi, czego był nieprzeciętnym znawcą.

W ciągu całego czasu orientował śp. inż. Zarzecki zarówno naczelne Władze państwowe jak i opinię publiczną kraju w przemyśle naftowym oraz we wszystkich kwestiach z nim związanych i odegrał pod tym względem dużą rolę. Doceniając w pełni znaczenie prasy, zwłaszcza stołecznej, śp. Zmarły pozostawał z nią w styczności, dostarczając jej zawsze — gdy się doń o to zwrócono — dokładnych, fachowych i rzeczowych informacyj w sprawach dotyczących przemysłu naftowego. Bardzo często występował śp. inż. Zarzecki w roli znawcy naftowego, a głos Jego w tych sprawach był zawsze wysoko ceniony. Jako wybitny fachowiec, dokładnie orientujący się w całokształcie problematu naftowego, ułatwiał wielekroć śp. Zmarły sferom rządowym i opinii publicznej wyrobienie sobie trafnego sądu o naszym przemyśle naftowym, a zwłaszcza o każdoczesnej jego sytuacji.

Śp. inż. Stanisław Zarzecki cieszył się w świecie naftowym wielką sympatią. Ceniono Go i szanowano za Jego prawość i wysokie zalety serca i umysłu. Zgon Jego okrył żałobą przemysł naftowy, wywołując szczery żal u wszystkich, którzy Go znali i z Nim się stykali.

Pogrzeb śp. Zmarłego stał się prawdziwą manifestacją tych serdecznych uczuć koleżeńskich i przyjacielskich, jakie w stosunku do Jego osoby żywiono za życia nie tylko w kołach naftowych. Zgromadzili się liczni przedstawiciele wszystkich organizacyj naftowych i naczelni kierownicy wielu firm naftowych, koledzy i przyjaciele Zmarłego, a oprócz nich przybyli na obrzęd pogrzebowy przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Instytucyj i Organizacji, w których śp. inż. Zarzecki bądź pracował, bądź z nimi współdziałał — by odprowadzić Go na miejsce wiecznego spoczynku i pożegnać po raz ostatni.

Nad trumną pożegnał pierwszy śp. Zmarłego, w słowach serdecznych i pełnych szczerego żalu, imieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu — Naczelnik Wydziału Nafty inż. Henryk Salomon de Friedberg, podnosząc Jego duże zasługi dla przemysłu naftowego i oddanie sprawie, dla której pracował. Imieniem zorganizowanego przemysłu naftowego wygłosił przemówienie pożegnalne Prezes inż. Wiktor Hłasko, który w sposób bardzo trafny opisał sylwetkę Zmarłego, zarówno jako człowieka jak i działacza na niwie gospodarczej, a wreszcie jako kolegi i współpracownika, dziękując Mu za trudy i owocne wysiłki dla przemysłu naftowego. Ostatni pożegnał Go imieniem Centralnego Związku Przemysłu Polskiego Minister inż. M. Szydłowski, podkreślając z uznaniem wielostronne zalety śp. Zmarłego i Jego zasługi dla życia gospodarczego, oraz wyrażając żal, że z szeregów tego życia ubył człowiek, który mógł mu służyć jeszcze przez długie lata z wielkim pożytkiem dla kraju.

Przez cały czas trwania uroczystości żałobnych, a zwłaszcza podczas żałobnych przemówień, malowało się na twarzach obecnych głębokie wzruszenie i szczere współczucie dla osieroconej Rodziny Zmarłego.

Zwłoki śp. inż. Stanisława Zarzeckiego złożone zostały dnia 7 czerwca br. na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie w grobowcu rodzinnym.

**Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego — Lwów**

# Ściślejszy program wierceń problemowo-poszukiwawczych

*Nie jest moją rzeczą wydanie opinii o dotychczasowych wynikach działalności Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego, zdaje mi się jednak, że wydaje ona dodatnie rezultaty i — o ile znajdzie przychylne poparcie miarodajnych czynników — to może być jedną z tych dźwigni, które doprowadzą nasz kopalniany przemysł naftowy do ponownego rozkwitu.*

*Ponieważ głównym warunkiem tego rozwoju jest odwiercenie nowych złóż ropnych, przeto podobnie jak w roku 1937, zainicjowałem odbycie w dniu 8 kwietnia 1938 roku posiedzenia Komisji Geologicznej, celem omówienia wyników wierceń subwencjonowanych w r. 1937 z punktu widzenia uchwał, powziętych przez Komitet Geologiczny Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego w dniu 12 marca 1937 r., oraz dla ponownego rozpatrzenia całokształtu wierceń poszukiwawczych i wyboru tych terenów, na których podjęcie głębokich wierceń poszukiwawczych przedstawiałoby maksymalne prawdopodobieństwo odkrycia nowych rezerw.*

*Składając niniejszym serdeczne podziękowanie wszystkim pp. Geologom za ich łaskawą bezinteresowną pracę, pozwalam sobie podać niniejszym do wiadomości przemysłowców naftowych wyniki posiedzenia z dnia 8 kwietnia 1938 r.*

*Prezes Rady F. P. W. N.*
*Inż. J. Mokry*

*

W posiedzeniu Komisji Geologicznej Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego wzięli udział: Prezes inż. J. Mokry, dr inż. A. Markiewicz, płk. E. Maetze, dr B. Bujalski, dr St. Czarnocki, inż. A. Nieniewski, prof. dr J. Nowak, prof. dr W. Rogala, prof. inż. B. Świderski, dr H. Świdziński, dr O. Wyszyński, K. Kowalewski, dr F. Schramm.

Nawiązując do wyników obrad, przeprowadzonych w roku ubiegłym, omówiona została w pierwszym rzędzie działalność Funduszu P. W. N. w ciągu roku 1937. W okresie tym korzystały z pożyczek wiercenia otworów świdrowych, uwidocznione w poniżej publikowanym zestawieniu.

Sumarycznie odwiercono w 1937 roku — 12.000 m i uzyskano z subwencjonowanych otworów produkcję 432 cystern ropy.

Jakkolwiek całokształt dotychczasowej działalności Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego ze względu na uzyskaną produkcję należy ocenić dodatnio, to jednak stwierdzić trzeba rozbieżność z programem zalecanym przez Komisję Geologiczną Funduszu P. W. N. Przyczyny tego stanu rzeczy polegają w pierwszym rzędzie na tym, że wiercenia pionierskie podejmowane być mogą, oczywiście z pewnymi wyjątkami, przez przedsiębiorstwa należycie fundowane i wyposażone w nowoczesne urządzenia wiertnicze. Ponieważ zaś plan działalności Funduszu P. W. N. zgodnie z intencjami, jakie przyświecały powołaniu tegoż, miał specjalnie na widoku poparcie przedsiębiorstw mniejszych, które z natury rzeczy szukają oparcia dla dalszego rozwoju swoich przedsiębiorstw na obiektach odkrytych, gdzie ryzyko wiercenia jest mniejsze, a wysiłek pieniężny, ze względu na płytkie zaleganie złóż, nie przerasta łącznie z pożyczką Funduszu możliwości finansowych danego przedsiębiorstwa, przeto te dwa powody przyczyniły się do tego, że akcja Funduszu P. W. N. nie mogła iść całkowicie po linii wytkniętej przez Komisję Geologiczną. Natomiast te przedsiębiorstwa, które mogłyby częściowo podjąć się wykonania niektórych, wskazanych w roku ubiegłym głębokich wierceń pionierskich, same, bądź też wspólnymi wysiłkami,

takiej inicjatywy nie podjęły, w wielkiej mierze z powodu braku odpowiednich funduszów. Zresztą zauważyć należy, że poza okolicznościami wyżej powołanymi, dla których realizacja tego programu była dotąd utrudniona, istnieje jeszcze ta ważna przyczyna, że kwoty, jakimi operuje obecnie Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego, nie są wystarczające, jeżeli chodzi o wyjście z dotychczasowej linii działania, mającej na celu przede wszystkim przedsiębiorstwa średnie i mniejsze, dla podjęcia działalności, mającej za zadanie możliwie rychłe przynajmniej opanowanie zmniejszenia wydobycia ropy. Dlatego też, o ile program zakreślony przez Komisję Geologiczną na rok 1938 miałby być wykonany oraz rozbudzone zainteresowanie dla dalszych punktów programu, przyjętego w roku 1937, jest rzeczą bezwarunkowo konieczną coroczne dotowanie Funduszu P. W. N. przez Skarb Rzeczypospolitej kwotą przynajmniej kilku milionów, a tym samym umożliwienie udzielania odpowiednio wysokich pożyczek wszystkim przedsiębiorstwom, które poszczególnie, lub złączone dla danych celów, będą się starały o pożyczki z Funduszu P. W. N. dla programowych wierceń głębokich.

Biorąc za punkt wyjścia prawdopodobieństwo odpowiedniej zmiany możliwości finansowych Funduszu P. W. N. oraz licząc się z obecną sytuacją przedsiębiorstw naftowych, wyłoniła się konieczność określenia terenów pod głębokie wiercenia poszukiwawcze, przynajmniej na pięciu obszarach, zasługujących w pierwszym rzędzie na wydajne poparcie Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego.

Komisja Geologiczna postanowiła przeto skonkretyzować realny program dla pięciu głębokich wierceń poszukiwawczych i po przeprowadzeniu dyskusji uznała następujące wiercenia poszukiwawcze, jako zasługujące w pierwszym rzędzie na poparcie Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego:

1) Głębokie wiercenie na antyklinie Potoka dla eksploracji horyzontów głębszych, przy czym wysunięte zostały dwa odcinki szczególnie zalecane: a) obszar elewowany w obrębie gminy Potok i b) zanurzenie zachodnie na obszarze gminy Sobniów;

2) Głębokie wiercenie poszukiwawcze na antyklinie Lipinek, celem eksploracji kredy dolnej;

3) Głębokie wiercenie poszukiwawcze na antyklinie kredowej Humniska — Grabownica Starzeńska.

Te trzy wiercenia pionierskie zostały wybrane spośród jedenastu obszarów, określonych przez Naradę Geologiczną w roku ubiegłym jako należące do kategorii pierwszej.

W uwzględnieniu najnowszych prac poszukiwawczych, wykonanych w ciągu roku 1937 na obszarach przedgórza i przykarpackiej formacji solnej, wysunięto jako dalsze dwa wiercenia problemowe:

4) Wiercenie głębokie w okolicy Doliny-Bolechów na obszarze przykarpackiej formacji solnej, celem eksploracji fałdów typu borysławskiego;

5) Głębokie wiercenie poszukiwawcze w obrębie tortonu w depresji przedgórza na wschód od Przemyśla.

To ostatnie wiercenie zostało zalecone, jako poszukiwawcze o znaczeniu kapitalnym dla całokształtu zagadnień energetycznych C. O. P

Program ten przewiduje najbardziej problemowe, w pierwszym rzędzie zasługujące na poparcie wiercenia. Nie wyklucza jednak wykonania, a nawet zaleca popieranie w miarę możności tych wierceń, które były wskazane przez Komisję Geologiczną w roku 1937*).

---

*) Załączone tabele na str. 146-47.

# KLASYFIKACJA GEOLOGICZNA WIERCEŃ

## POPARTYCH PRZEZ FUNDUSZ POPIERANIA WIERTNICTWA NAFTOWEGO w 1937 r.

| Nazwa przedsiębiorstwa | Nazwa kopalni | Nazwa, Nr otworu świdrowego | Gmina, Gromada | Preliminowana głębokość wiercenia | Uwagi |
|---|---|---|---|---|---|
| **A. ZACHODNIA CZĘŚĆ DEPRESJI KROŚNIEŃSKIEJ.** | | | | | |
| **I. Antyklina Lipinki—Gorlice.** | | | | | |
| „Gazolina“ S. A. | „Zawodzie“ | „Ordynat III“ | Ropica Polska | 750 m | nie wykorzystano |
| H. Mikuli | — | Nr 1 | Sokół | 350 m | otwór dotychczas nie założony |
| H. Mikuli | „Stefan“ | Nr I | Kryg | 350 m | produkcja w 1937 r. — 1,7158 wag. |
| „ | „ | Nr II | „ | 350 m | w wierceniu |
| inż. Polończyk | „Polonia“ | Nr 1 | Dominikowice | 270 m | nie wykorzystano z powodu sprzedaży obiektu |
| „Polpetrol“ Ska Naft. | „Tadeusz“ | „Zuza“ | Dominikowice | 450 m | w wierceniu |
| „Irena“ Kop. Nafty | „Irena“ | Nr 2 | Kryg | 500 m | chwilowo zastanowiony |
| Fr. Rziha | „Zawisza“ | Nr XIV | Ropica Polska | 255 m | w produkcji od 1938 r. |
| „ | „ | „ 19 | „ „ | 315 m | dotąd nie założony |
| „ | „ | „ 20 | „ „ | 325 m | dotąd nie założony |
| „ | „ | „ 21 | „ „ | 105 m | w wierceniu |
| „Szczęść Boże“ Bracia Malinowscy | „Szczęść Boże“ | Nr XVII | Kryg | 340 m | dotąd nie założony |
| **II. Antyklina Krościenko—Potok.** | | | | | |
| „Kościuszko“ Ska Naft. | „Kościuszko“ | — | Turaszówka | 150 m | nie wykorzystano |
| **III. Antyklina Iwonicz—Lubatówka.** | | | | | |
| „Lubatówka“ Ska Naft. | „Lubatówka“ | Nr 2 | Lubatówka | 750 m | rozpoczęcie wiercenia w 1938 r. |
| **V. Antyklina Humnisko—Brzozów—Starawieś.** | | | | | |
| Brzozowsko Iwonicka Kopalnia Nafty | „Młynki“ | „Noe“ | Brzozowiec | 550 m | w produkcji od 1938 r. |
| **VI. Inne antykliny.** | | | | | |
| J. Longchamps | „Klimkówka“ | Nr V Jacek | Klimkówka | 180 m | w produkcji od 1938 r. |
| „ | „ | „ VI | „ | 180 m | dotąd nie założony |
| „ | „ | „ VII | „ | 180 m | dotąd nie założony |
| „ | „ | „ VIII | „ | 180 m | dotąd nie założony |

| Nazwa przedsiębiorstwa | Nazwa kopalni | Nazwa, Nr otworu świdrowego | Gmina, Gromada | Prelimi-nowana głębo-kość wier-cenia | Uwagi |
|---|---|---|---|---|---|
| **B. CENTRALNA CZĘŚĆ DEPRESJI KROŚNIEŃSKIEJ.** | | | | | |
| Michniowiecka Ska Naftowa | „Michniowiecka Ska“ | „Korol Danyło Nr 2“ | Michniowiec | 300 m | zastanowiony |
| Sanocka Ska Naftowa | „Kopalnia w Brzezowcu“ | Nr 1 | Brzezowiec | 550 m | w produkcji od 1938 r |
| „Bystre“ Ska Naft. | „Bystre“ | „Slamat“ II | Bystre | 800 m | dotąd nie założony |
| L. Stadtmüller | „Ludrusta“ | „Rudolf I“ | Polana | 300 m | nie wykorzystano |
| **C. REJON NASUNIĘĆ MAGURSKICH.** | | | | | |
| „Dornafta“ Ska Naft. | „Małgorzata“ | Nr 1 | Bednarka | 600 m | w wierceniu |
| **D. SKIBOWY REJON PÓŁNOCNY.** | | | | | |
| inż. N. Backenroth | — | — | Grąziowa | 400 m | dotąd nie założony |
| Gen. St. Szeptycki | „Sukces“ | Nr 1 | Wola Jasienicka | 700 m | w wierceniu |
| A. Steniczka | „Jadwiga“ | Nr I | Hłomcza | 400 m | dotąd nie założony |
| **S. BITKÓW.** | | | | | |
| Lwowska Ska Naft. | „Płytki“ | Nr 2 | Bitków | 430 m | nie wykorzystano |
| **H. NASUNIĘCIE BRZEŻNE KARPAT WSCHODNICH.** | | | | | |
| J. Margulies | „Yager“ | Nr 1 | Tekucza | 400 m | w wierceniu |
| St. Motak | „Mieczysław“ | Nr 1 | Pasieczna | 170 m | w produkcji — w 1937 r. 5,62 wg. |
| „Radowa“ Ska Naft. | „Baszty“ | Nr I | Perehińsko | 133 m | w produkcji — w 1937 r. 10,50 wg. |
| „ | „ | „ II | „ | 200 m | w produkcji — w 1937 r. 1,91 wg. |
| „ | „ | „ III | „ | 200 m | w produkcji — w 1937 r. 3.26 wg. |
| „Bonariva“ S. A. | „Italica“ | Nr 60 | Pasieczna | 370 m | w produkcji od 1938 r. |
| „Nafta Italica“ | „Italica“ | Nr 61 | Pasieczna | 500 m | w wierceniu |
| „Karpacka Nafta“ Ska Naft. z o. o. | „Karpacka Nafta“ | Nr I | Bolechów | 350 m | w wierceniu od 1938 r. |
| **I. PRZEDGÓRZE.** | | | | | |
| „Gazolina“ S. A. | „Gaz“ | „Gazolina I“ | Przecław | 1200 m | w wierceniu |

# PRZEGLĄD PRASY

W „Polsce Zbrojnej" pojawiła się seria zasługujących na uwagę artykułów, poświęconych przemysłowi naftowemu. W artykułach tych poruszone zostały i oświetlone w krótkości wszystkie najważniejsze zagadnienia naftowe. Ograniczamy się tutaj do zanotowania tylko ważniejszych ustępów, ze względu na to, że nieraz już pisaliśmy o niektórych tych sprawach, przy czym pod względem merytorycznym nasze stanowisko zgadzało się niemal w zupełności z opinią zawartą w tej publikacji.

## Istota problemu naftowego w Polsce

W artykule pod tym tytułem, zamieszczonym w nrze z dn. 26. VII. br. — po wstępie stwierdzającym, że wszelkie szersze omawianie spraw naftowych w dyskusji publicznej jest bardzo potrzebne pod warunkiem, że będzie rozpatrywana w sposób poważny istota problemu, a nie zjawiska drugo i trzeciorzędne — czytamy:

„Dekadencja polskiej produkcji ma swoje źródło w wyczerpywaniu się złoża borysławskiego, największego odkrytego do tej pory basenu ropnego na terenie Polski. Wyczerpywanie się złóż naftowych jest zjawiskiem naturalnym, toteż każdy przemysł naftowy, chcąc się rozwijać musi poza eksploatacją złóż i prowadzeniem wierceń na terenach eksploatowanych prowadzić równocześnie wiertniczą akcję poszukiwawczą w kierunku odkrycia nowych terenów ropnych. Akcja ta u nas rozwijała się w sposób niedostateczny. Jeżeli pominąć pierwsze lata powojenne, to wiertnictwo poszukiwawcze prowadzone było na skalę tak niewielką, że gdyby osiągnięto efekty dodatnie, musiałyby one być traktowane raczej jako szczęśliwy przypadek, niż jako wynik akcji planowej.

Szereg momentów wpłynął hamująco na rozwój naszego wiertnictwa poszukiwawczego. Na wstępie trzeba wymienić słabe — pod względem geologicznym — opracowanie naszych terenów, co zwiększało bardzo ryzyko każdego nowozałożonego szybu, a każdy ujemny wynik wiercenia nie oddziaływał zachęcająco na dalsze wiercenia.

Przemiany polityczne, jakie w związku z likwidacją wojny światowej nastąpiły, nie mogły pozostać bez wpływu na wewnętrzną strukturę przemysłu. Na skutek tych zmian zmniejszyło się zainteresowanie polskim przemysłem naftowym pewnych kapitałów, a wzbudziło się zainteresowanie innych, co spowodowało znaczną fluktuację stosunków. Momenty te musiały wpłynąć ujemnie na ciągłość i planowość prac poszukiwawczych.

Brak było również kapitałów inwestycyjnych, a to zarówno własnych, jak i obcych, dla których — wobec słabych wyników wierceń — nasze tereny nie stanowiły szczególnej atrakcji, zwłaszcza wobec możliwości mniej ryzykownego lokowania kapitałów w zbadanych i odkrytych już terenach innych krajów naftowych.

Nie było też w pierwszym dziesiątku lat powojennych zdecydowanej polityki naftowej, mającej na celu rozszerzenie działalności wiertniczo-poszukiwawczej. Wprawdzie na osłabienie czujności władz państwowych mogła wpływać niska konsumcja wewnętrzna, przy równoczesnej produkcji surowca ropnego, przekraczającej znacznie zapotrzebowanie krajowe, tym niemniej jednak brak zdecydowanej polityki naftowej odbić się musiał ujemnie na rozwoju działalności wiertniczo-poszukiwawczej.

Wreszcie, kiedy systematycznie malejąca produkcja zaczynała być objawem groźnym, a odkrycie nowych złóż zagadnieniem palącym, nadszedł okres długotrwałego kryzysu, który na terenie przemysłu naftowego dokonał spustoszeń wyjątkowych. W eksporcie od r. 1929 ceny spadały w sposób w całym tego słowa znaczeniu katastrofalny, a w kraju zaś równocześnie zmniejszała się chłonność rynku i następowała zniżka cen. W rezultacie wpływy finansowe przemysłu spadły tak raptownie, że o ile w r. 1928 wynosiły one sumarycznie za sprzedaż w kraju i w eksporcie zł 230,469.000 — to w r. 1936 dały one tylko zł 113,161.000."

Znajdujemy następnie zwięzły opis dotychczasowych wysiłków w ostatnich latach, mających na celu opanowanie i poprawę sytuacji naftowej kraju, oraz osiągniętych rezultatów, zwłaszcza w postaci powstrzymania spadku wydobycia — zakończony następującymi trafnymi uwagami:

„Mamy zatem w Polsce wielkie obszary naftonośne, lub o możliwościach naftowych, których szybkie zbadanie, a na podstawie tych badań przystąpienie do akcji wiertniczej jest sprawą niezmiernie wielkiej wagi i to nie tylko ze stanowiska przemysłu jako takiego, ale i możności pokrywania rosnącego zapotrzebowania krajowego własną produkcją.

Inne kraje naftowe, o mniejszych możliwościach ropnych niż Polska, dla przykładu należy przytoczyć Niemcy, prowadzą akcję intensyfikacji wierceń eksploatacyjnych i poszukiwawczych za nowymi złożami w sposób niezmiernie energiczny i z dużym nakładem środków finansowych.

W Polsce jest z pewnością bardzo wiele zagadnień gospodarczych o wielkiej doniosłości, które domagają się rozwiązania. Przy braku dostatecznej ilości kapitałów inwestycyjnych, chodzi o stworzenie hierarchii ważności tych zagadnień. Nie ulega kwestii, że w sytuacji obecnej zagadnienie naftowe winno znaleźć się wśród tych zagadnień na jednym z pierwszych miejsc.

Z punktu widzenia ogólnego, jak również i naftowego, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi zwiększenie produkcji surowca. Nie ma tu miejsca na teoretyczne spory pomiędzy przedsiębiorczością prywatną a państwową. Zagadnienie jako takie wymaga rozwiązania.

Państwo winno nie tylko drogą ustaw, ułatwiających przemysłowi prowadzenie wierceń, w akcji tej współdziałać, ale również drogą subwencjonowania, czy to drogą udzielania pożyczek, dopomagać do rozpoczęcia w większym stylu planowej akcji poszukiwawczej i w razie potrzeby poświęcić na ten cel pieniądze z funduszów budżetowych.

Trudno w szkicowym artykule o precyzję dróg wiodących do rozwiązania. Chodzi jednak o podkreślenie, że zagadnienie dojrzało do rozwiązania, że musi być stworzony w tej dziedzinie program, a co ważniejsza musi nastąpić realizacja tego programu.‟

## Zagadnienie samowystarczalności naftowej w Polsce

W artykule tym w nrze z dnia 28. VII. br. — po uwadze, że kwestia ta jest dziś aktualna w całym świecie, a również i u nas zagadnienie to domaga się pilnie rozwiązania — znajdujemy tego rodzaju dalsze wywody na ten temat:

„Istnieje zatem konieczność zwiększenia produkcji surowca ropnego. Ponieważ wymaga to znacznych kapitałów inwestycyjnych, a inwestycje naftowe kryją w sobie moment ryzyka, dają się słyszeć rozważania, czy nie było by bardziej celowe oprzeć się na surowcach zastępczych i produktach syntetycznych, a to z tej racji, iż inwestycje, poczynione w tym kierunku, pozbawione są momentu ryzyka.

Nie należy oddawać się złudzeniom, że środki zastępcze mogą rozwiązać w obecnej sytuacji sprawę samowystarczalności w omawianej dziedzinie. Stosowanie środków zastępczych na cele napędowe jest paliatywem, który zagadnienia nie załatwia. Domieszka spirytusu do benzyny ograniczona jest względami technicznymi, a stosowanie benzolu względami produkcyjnymi. Wyzyskanie tych środków napędowych do najdalszej granicy możliwości zdoła jedynie zagadnienie braku własnych środków napędowych odsunąć (zagadnienia braku nafty — nie), ale w dalszej perspektywie sprawy nie rozwiązuje.

Zaznaczyć należy, że już obecnie w Polsce z tych niejako naturalnych środków zastępczych, jakimi są spirytus i benzol, w dość dużej mierze się korzysta.

Omawiana tak często kwestia produkcji benzyny syntetycznej, wytwarzanej z węgla kamiennego lub brunatnego, nie może być przy dzisiejszym stanie techniki uważana za rozwiązanie racjonalne ze stanowiska gospodarczego. Wytwórczość produktów syntetycznych, jak to wnosić można na podstawie danych zagranicznych, jest dotąd nierentowna. Ogranicza się ona wyłącznie do środków napędowych, albowiem synteza innych produktów naftowych jest dotychczas przemysłowo nierozwiązana. Kraje, które przystąpiły do fabrykacji produktów syntetycznych, uczyniły to po uprzednim wyczerpaniu wszystkich możliwości zwiększenia u siebie produkcji ropy naftowej, tego dotąd wciąż jeszcze naturalnego i najtańszego surowca dla otrzymywania produktów naftowych.

Jest rzeczą powszechnie znaną, iż państwa, które rozbudowały u siebie produkcję benzyn syntetycznych na wielką skalę, łożą na to stale bardzo wielkie kwoty. Produkcja ta ma swoje źródło w racji politycznej sensu stricto, wynika także z autarkicznej polityki gospodarczej.

Pokrycie własnych potrzeb naftowych odbywać się może bądź przez posiadanie dostatecznej ilości własnej ropy, bądź to drogą importu, bądź to wreszcie na drodze produkcji syntetycznej. Jeżeli chodzi o pełną samowystarczalność naftową, to daje ją tylko ropa naftowa. Import jest całkowitym uzależnieniem się od innych krajów. Produkcja syntetyczna w dzisiejszym stanie rzeczy może zastąpić jedynie brak środków napędowych, zaś brak innych produktów naftowych, w razie niedostatecznej ilości własnej ropy, musiałby być pokryty drogą importu. Czy oznacza to, że Polska winna przejść nad zagadnieniem tym do porządku dziennego? Oczywiście, że nie. Zagadnienie stałoby się aktualne, gdyby stwierdzono, że nie ma u nas dostatecznej podstawy dla rozwoju rodzimego kopalnictwa naftowego. A do tego jeszcze bardzo daleko. Zbyt wielkie mamy tereny uznane jako naftonośne, które nie zostały dotąd dostatecznie zbadane pod względem geologicznym, których nie dotknął jeszcze świder wiertniczy, aby ist-

niały powody dla tego rodzaju pesymistycznych wniosków.

Polskie tereny naftowe, które stworzyły jeden z najstarszych przemysłów naftowych na świecie, wykazują na przestrzeni setek kilometrów (poza eksploatowanymi terenami) obecność gazów ziemnych i śladów ropy. Są to tereny o znacznie większych możliwościach niż te, które ostatnio dostarczyły nowych źródeł ropnych innym państwom, jak np. Austrii i Węgrom.

Jest jasne, że inwestycje naftowe łączą się z pewnym ryzykiem. Jest to związane z charakterem tego przemysłu. Ale i produkcja syntetyczna wymaga wielkich kapitałów inwestycyjnych, a ponadto — jak to już wyżej wspomniano — na podstawie danych zagranicznych wynika, iż jest ona nierentowna. Skierowanie tych kapitałów na budowanie instalacyj dla produkowania benzyny syntetycznej, zmniejszyłoby kapitały, które by mogły dopłynąć do przemysłu naftowego, tym samym prowadziłoby do dekadencji tego przemysłu, który — pomijając jego znaczenie ze stanowiska państwowego — ma u nas naturalne warunki rozwoju.

Problem benzyny syntetycznej nie może być u nas zapoznawany. W pierwszym rzędzie jednak muszą być uczynione wysiłki dla podniesienia produkcji ropnej. Gdyby istniały względy dla budowania takich instalacyj już obecnie, to w każdym razie musiałoby to być prowadzone w ten sposób, aby nie wpływało ujemnie na aktywność wiertniczą w kopalnictwie naftowym. Bo, jak to już również wyżej wspomniano, pełną samowystarczalność w dziedzinie produktów naftowych zabezpiecza jedynie dostateczna ilość ropy naftowej."

## O nowe tereny naftowe

Powyższy artykuł z dnia 30 lipca br. — zaczyna się od stwierdzenia, że kardynalny warunek utrzymania u nas przemysłu naftowego stanowi odkrycie w kraju nowych złóż ropnych. Podnosi autor następnie, że racjonalne poszukiwania wymagają, by wiercenia były zakładane w miejscach najwłaściwszych i ażeby były poprzedzane skrupulatnymi badaniami geologicznymi, w celu sprowadzenia ryzyka do minimum (na stałe ryzyka nigdy się nie wyłączy).

Wylicza następnie artykuł strefy, w których istnieje prawdopodobieństwo znalezienia nowych złóż ropnych.

„Zracjonalizowane i unowocześnione metody poszukiwawcze, wprowadzone do przemysłu naftowego przez Towarzystwo „Pionier", powołane do życia w r. 1928 przez ówczesnego ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego, potwierdziły, iż istnieją dane przemawiające za możliwością istnienia złóż ropy na odcinku biegnącym brzegiem orograficznym Karpat, między Doliną i Bolechowem na wschodzie a Samborem na zachodzie. Wyniki na tym obszarze uzależnione są od wykonania większej ilości głębokich wierceń poszukiwawczych. Ponadto w okolicy samego Borysławia, na skutek postępu techniki, która umożliwia dzisiaj bicie otworów do głębokości większej niż 3.000 metrów, istnieją szanse odkrycia złóż, zbliżonych do obecnie eksploatowanych horyzontów Borysławia.

Drugim obszarem, przedstawiającym możliwości odkrycia złóż ropy, jest tzw. przedgórze Karpat. Geograficznie obszar ten obejmuje strefę, przebiegającą od Kosowa na wschodzie po Przemyśl, a ponadto ostatnie odkrycia w obrębie przykarpackiej zachodniej części C. O. P., wskazują również na możliwość istnienia węglowodorów. W tej chwili na tym obszarze znane są jedynie złoża gazu ziemnego. Poza Daszawą i Kałuszem zostały w latach ostatnich odkryte złoża gazowe w okolicy Kosowa, Balic, na wschód od Stryja, w Oparach na północny wschód od Drohobycza, w okolicy Przemyśla, w końcu w okolicy Dębicy.

Jakkolwiek dotychczasowe wiercenia nie odkryły w strefie tej złóż ropy, to jednak z badań porównawczych, a mianowicie z analogii do złóż rumuńskich i do basenu wiedeńskiego, należy przewidywać istnienie na naszym przedgórzu złóż ropnych. Założenie szybów poszukiwawczych, które jedne mogą odkryć złoża ropy, napotykają na obszarze przedgórza na wielkie trudności, które polegają na tym, że cały ten obszar jest przykryty grubą warstwą żwirów i glin, co utrudnia badania geologiczne. Należy zatem przy eksploracji tego odcinka posługiwać się nieraz skomplikowanymi badaniami poszukiwawczymi, przede wszystkim płytkimi wierceniami geologicznymi i geofizyką.

Osobne zagadnienie poszukiwawcze przedstawiają tereny położone na prawym brzegu Wisły, w Centralnym Okręgu Przemysłowym, w okolicy Wójczy, gdzie znane są od dawna naturalne wycieki ropne.

W końcu trzecia prowincja geologiczna, przedstawiająca w tej chwili zainteresowania eksploracyjne, znajduje się w Wielkopolsce, gdzie istnieje możliwość występowania słupów solnych, analogicznych do niżu północno-niemieckiego. Ze słupami tymi mogą się łączyć złoża ropne. W tej chwili brak jeszcze wyraźnych danych, przemawiających za istnieniem złóż ropy na naszym niżu. Dla stwierdzenia złóż w tej prowincji wymagane są konsekwentnie prowadzone i żmudne badania przygotowawcze."

W dalszym ciągu twierdzi autor, że gdyby

nie to, iż nie posiadamy u siebie silnie rozwiniętego przemysłu naftowego i nie rozporządzamy wielkimi kapitałami — wykonane czynności przygotowawczo - badawcze byłyby całkowicie wystarczające do rozwinięcia intensywnego ruchu wiertniczego. W naszych warunkach jednakowoż, mimo niewątpliwej wielkiej potrzeby takiego ruchu, zaleca jak najdalej posuniętą ostrożność w wyborze miejsca, gdyż nieudałe próby mogłyby nie tylko wyczerpać szczupłe środki pieniężne, ale i zdyskwalifikować teren. Dodaje następnie, że ostrożność ta staje się zupełnie zrozumiała, skoro się zważy, że koszt jednego głębokiego wiercenia poszukiwawczego zaczyna się od kilkuset tysięcy i dochodził już do 2 miln. złotych.

Czytamy dalej niewątpliwą prawdę, że geologia nie może z całą ścisłością stwierdzić zalegania złóż ropodajnych, a co najwyżej może tylko stawiać przypuszczenia, że w danym miejscu podziemnym znajdują się te złoża.

Do trudności, które stoją na drodze pionierstwa naftowego w Polsce, zalicza

> „...brak map geologicznych. Za granicą na terenach naftowych, o ile nie chodzi o obszary dzikie, troska o zdjęcia geologiczne i wydanie odpowiednich map jest troską państwa. Zaborcy nie uczynili nic w tym kierunku, a Państwowy Instytut Geologiczny przez 20 lat naszej niepodległości uczynił w tej dziedzinie, może głównie ze względu na brak funduszów, bardzo niewiele."

Przypuszcza, że obecnie — po reorganizacji tego instytutu — zajdzie zmiana na lepsze,

> „...a poszukiwacz wiertniczy nie będzie już zmuszony, jak dotąd, tracić nieraz parę lat pracy na stworzenie obrazu geologicznego danego rejonu."

Trudności wielkiej wagi widzi wreszcie w brakach i wadliwości dzisiejszego naszego ustawodawstwa naftowego, odziedziczonego po zaborcach.

> „Jeśli poszukiwania nabrać mają rozmachu, to nie może stanąć temu na przeszkodzie niemożność dogadania się z właścicielem gruntu, dla którego ważniejsza jest nieraz sprawa niezniszczenia lasu, zadymienia sąsiedztwa, lub niechęć polityczna. Ta ostatnia ma miejsce szczególnie w Małopolsce Wschodniej. W interesie państwa musi więc istnieć sposób oddania takich terenów pod wiercenia. W tym też kierunku zmierza nowela ustawowa, wniesiona do Sejmu. Wprowadza ona w razie niemożności dogadania się co do terenów, tylko ściśle poszukiwawczych, rozjemstwo władz odnośnie warunków nabycia od właściciela gruntu prawa do wiercenia.
>
> Streszczając, mówimy:
>
> Nie ulega wątpliwości, że na terenie Polski złoża naftowe, dotychczas odkryte, nie są jedyne.
>
> Badania dotychczasowe wskazują na możliwość istnienia wielu złóż dalszych.
>
> Sytuacja nasza wymaga jak najrychlejszej intensywnej akcji wiertniczej na złożach nowych, nieodkrytych. Akcja ta wymaga intensyfikacji przygotowawczych prac geologicznych, mobilizacji kapitałów oraz nowelizacji ustawy górniczo-naftowej."

Zupełnie słusznie!

## Inwestycje naftowe w Polsce

Główniejsze ustępy tego artykułu z dn. 31 lipca br. brzmią:

> „W kopalnictwie naftowym, inwestując znaczne nawet kapitały, nie w każdym wypadku dochodzi się do zwiększenia produkcji, co jest jedną z najbardziej zasadniczych cech inwestycyj w ogóle. Zwiększenie produkcji w przemyśle naftowym zależne jest w znacznie większym stopniu niż w innych gałęziach produkcji od okoliczności przyrodzonych, naturalnych, niezależnych od woli ludzkiej. Najlepiej technicznie odwiercony szyb nie przyczyni się do podniesienia produkcji, jeżeli natrafi się na złoże słabo wydajne, lub jeżeli szyb ten okaże się w ogóle suchy.
>
> Inwestycje powiększają normalnie wartość przedsiębiorstwa o wartość inwestycji. W kopalnictwie naftowym lwia część kapitału przeznaczonego na inwestycje, obracana jest na odwiercenie samego otworu. Jeżeli ten otwór okaże się nieproduktywny, to cały wysiłek idzie na marne, a inwestycja jest zupełnie bezwartościowa. W razie likwidacji takiego suchego otworu ocalić można jedynie drobny ułamek wyłożonego kapitału, przez wyciągnięcie części rur wiertniczych z otworu i zużytkowanie nie przedstawiającego większej wartości inwentarza kopalnianego, znajdującego się na nawierzchni. Jest to zatem drugi bardzo ważny moment, odróżniający inwestycje naftowe od wszystkich innych inwestycyj przemysłowych. Widzimy bowiem, że wkłady inwestycyjne nie są równoznaczne z wzrostem wartości majątku przedsiębiorstwa inwestującego."

Dalej wywodzi autor artykułu, że inwestycje w kopalnictwo naftowe odbywają się na gruncie obcym. Właściciel kopalni jedynie

dzierżawi prawa naftowe na krótki okres czasu i ma obowiązek oddać je z powrotem wraz z wszystkim, czego nie zdoła wynieść z kopalni. Dowodzi słusznie, że ten stan rzeczy wpływa hamująco na te inwestycje.

Do ujemnych zjawisk zalicza również brutta naftowe, które w naszych warunkach stanowią haracz niezwykły.

Pisze następnie, iż

„...żaden inny przemysł nie wymaga tak stałych inwestycyj, jak właśnie przemysł naftowy. Podtrzymywanie (już nie zwiększanie) istniejącej produkcji na terenach już eksploatowanych wymaga w miarę zmniejszania się produkcji z istniejących otworów stałego zakładania nowych szybów. Ilustracją tego stwierdzenia niech będą następujące cyfry: W roku 1928 produkcja ropy w Polsce wynosiła 73.000 wagonów, a więc ilość przekraczającą znacznie zapotrzebowanie krajowe. Gdyby zaprzestano w tym czasie wierceń, to okazałoby się, że już w roku 1934 produkcja byłaby niewystarczająca na pokrycie naszej konsumcji wewnętrznej. Bowiem produkcja szybów założonych przed r. 1928 spadła w r. 1934 do 34.000 wagonów, a ilość ta nie wystarczyłaby już na pokrycie zapotrzebowania krajowego w tym roku. Jeżeli w roku 1934 produkcja nasza wynosiła około 52.000 wagonów, to nadwyżka ta pochodzi z szybów nowodowierconych.

Ciągłość inwestycyj wiertniczych stanowi zatem niejako normalny składnik programu eksploatacyjnego. Niezależnie od inwestycyj na terenach znanych, racjonalny program wiertniczy przewidywać musi również systematyczne wiercenia na nowych, jeszcze nie eksploatowanych terenach. Podobnie bowiem jak po pewnym czasie zmniejsza się produkcja z poszczególnych otworów, zmniejsza się również wydajność pól naftowych, na których możliwe jest umieszczenie jedynie ograniczonej ilości szybów."

Zwraca wreszcie uwagę na fakt, że na ogół wierceń w Stanach Zjednoczonych przypada na suche 25—30%, podczas gdy u nas na wszystkie — kilka procent. Widzi w tym dowód, że wiercimy za mało otworów poszukiwawczych.

Artykuł kończy się zwrotem:

„Stoimy zatem przed koniecznością poważnych inwestycyj pionierskich. W momencie tym należy pamiętać o odrębnym charakterze inwestycyj kopalnianych, o czym wyżej była mowa.

Dość powszechnie mówi się dzisiaj o konieczności stworzenia pewnego programu naftowego. Program ten uwzględnić musi, że inwestycje w kopalnictwie naftowym związane są z dość dużym ryzykiem. Winny być przeto stworzone warunki i udogodnienia, zarówno ustawowe, prawne, jak i gospodarcze, które by stworzyły zachętę do inwestowania w wiertnictwie poszukiwawczym, stanowiącym podstawę do dalszego rozwoju naszego przemysłu naftowego."

Uwagi ze wszech miar prawdziwe. Wydaje nam się, że właściwszy byłby tytuł artykułu: „Przemysł osobliwych i nigdy nie kończących się inwestycyj".

## Kalkulacja przemysłu naftowego

Artykuł ten z dn. 4 sierpnia br. zawiera treść w większości znaną już z łamów naszego pisma. Pisaliśmy bowiem na ten sam temat przy sposobności omawiania sprawy zmiany ustawodawstwa naftowego. Porusza więc ten artykuł nasze warunki złożowe, terenowe i eksploatacyjne ze stanowiska opłacalności. Jest w nim też mowa o ciężarach terenowych i o wadach naszego ustawodawstwa naftowego, wpływających ujemnie na nasze życie naftowe.

Pisząc o sprawie ustawicznego spadku naszego wydobycia surowcowego, którego nie równoważy w całości coroczny przyrost z nowych wierceń — dodaje autor:

„Świadczy to również o znacznym pogorszeniu się sytuacji materialnej przemysłu naftowego. Wprawdzie w stosunku do paru lat poprzednich, spożycie naftowe w kraju, np. spożycie nafty i innych wyrobów, a ostatnio również benzyny, znacznie się podniosło — cóż z tego, skoro zwyżka ta nie równoważy strat pieniężnych, poniesionych wskutek spadku wydobycia surowcowego. Jest w tym podobieństwo do owej przysłowiowej musztardy po obiedzie. Poprawa wprawdzie nadeszła, ale tak późno i w takich warunkach, że już nie może odegrać tej roli, jaką mogła odegrać parę lat wcześniej, przy większym wydobyciu. Tymczasem, w ostatnich latach ugodziło w przemysł naftowy parę dotkliwych ciosów."

Wywody o konieczności znacznego zwiększenia ruchu wiertniczego, w celu podwyższenia wydobycia, uzupełnia w sposób następujący:

„Lecz choćbyśmy nawet za cenę podwojenia, czy może nawet potrojenia wierceń naftowych w strefie eksploatacyjnej, podnieśli wydobycie surowcowe w stopniu wystarczającym na kilka lat, przy czym mniejsza o to, czy tych kilka lat to będzie 5,

czy nawet 10, albo i coś więcej, to i tak fakt ten nie doprowadziłby do rozwiązania problemu naftowego w Polsce w sensie ostatecznie skutecznym, gdybyśmy mieli poprzestać tylko na tego rodzaju wierceniach, mających na celu doraźne zwiększenie naszej produkcji naftowej na kilka najbliższych lat. Przeciwnie, wtedy z pewnością znaleźlibyśmy się po kilku latach w sytuacji jeszcze gorszej pod tym względem od dzisiejszej. Skończyłoby się wtedy na tym, że w stosunkowo krótkim czasie zwiercilibyśmy dosyć gruntownie te tereny, czyli skonsumowalibyśmy zupełnie nasze dotychczasowe już odkryte rezerwy podziemne. Po pewnym czasie nadszedłby nieunikniony spadek wydobycia, lecz wiercić za ropą, w celu wyrównania tego spadku, już nie było by gdzie z braku odkrytych nowych terenów naftowych.

Z tego wniosek, że równolegle z wierceniami eksploatacyjnymi w obrębie terenów znanych należy rozpocząć i wykonać w skali szerokiej akcję poszukiwawczą w celu odkrycia nowych terenów ropodajnych. Słowem, czas pozostały na zwiercenie dotychczasowych rezerw terenowych należy wyzyskać na odkrycie nowych złóż naftowych. Tereny nasze, obecnie eksploatowane, zapewniając nam surowiec naftowy jeszcze na pewien, dłuższy lub krótszy czas, mogą nam umożliwić przetrwanie do czasu znalezienia nowych terenów, ale nasza przyszłość naftowa leży wyłącznie w odkryciu nowych, albo, jak się rzekło, pod względem zawartości obfitych lub rozlokowanych na dużej przestrzeni złóż ropodajnych."

Ustęp w kwestii ustawodawstwa naftowego zaopatruje w tego rodzaju końcową uwagę:

,,Zmiana ustawodawstwa naftowego, w sensie uzdrowienia obecnie panujących stosunków, leży przede wszystkim w interesie publicznym i w interesie naftowym jako takim, gdyż nie co innego, jak tylko interes publiczny wymaga pilnie stworzenia jak najbardziej sprzyjających warunków dla naftowego ruchu wiertniczego w kraju. Jeżeli się tego teraz nie zrobi, to w bardzo niedługim czasie trzeba będzie obecne niezdrowe stosunki naftowe zmieniać w sposób o wiele radykalniejszy i bardziej gwałtowny i zniżać opłaty terenowe i brutta naftowe, nie tylko na przyszłość, ale także i obecnie istniejące.

Innego wyjścia nie będzie."

## Polityka surowcowa oparta o własne bogactwa naturalne

„Codzienna Gazeta Handlowa" z dnia 28. VI. 1938 r., nr 144, drukuje pod powyższym tytułem interesującą rozmowę z prof. Karolem Bohdanowiczem, obecnym dyrektorem Państwowego Instytutu Geologicznego, dodając do niej własny komentarz. Z artykułu tego wybraliśmy te uwagi, które odnoszą się do zagadnienia surowca ropnego w Polsce. Jak słusznie podkreśla „Codzienna Gazeta Handlowa" — zagadnienie tzw. surowców podstawowych, do których należy ropa naftowa, wysuwa się dziś na jedno z pierwszych miejsc w życiu naszego kraju, domagając się jak najszybszego i jak najracjonalniejszego rozwiązania. W tych warunkach jest rzeczą naturalną, że uwaga całego polskiego świata gospodarczego kieruje się ku Państwowemu Instytutowi Geologicznemu, który ześrodkowuje czynności badawcze i poszukiwawcze, zmierzające do odkrycia bogactw naturalnych tkwiących w naszej glebie.

,,— Główna akcja Instytutu—zdaniem prof. K. Bohdanowicza — po dokonanej w r. ub. reorganizacji, idzie dziś w kierunku terenów nowych, gdzie spodziewamy się pozytywnych osiągnięć.

W chwili obecnej prowadzone są roboty przygotowawcze, tzw. badania geofizyczne. Poddany im będzie cały niż polski, na którym teoretycznie można się spodziewać nafty. Badania te polegają na odtwarzaniu możliwie wiernego obrazu układu głębin. W miejscach zaś, które wykażą pewne odchylenia, prowadzić będziemy wiercenia kontrolne. Rozszerzając naszą sieć geofizyczną, nie stwierdziliśmy dotychczas obecności nowych terenów naftowych. W miarę jednak powiększania się tej sieci na teren całego niżu polskiego nie jest wykluczona możliwość nowych odkryć."

Przechodząc z kolei do sprawy pogłosek o odkryciu ropodajnych terenów na Pomorzu, prof. Bohdanowicz wyjaśnia, że

,,... istotnie czynione były pod Inowrocławiem koło Barcina wiercenia, jednak miały one charakter wierceń próbnych, a na podstawie badań geofizycznych już dziś można stwierdzić, że poszukiwania w tym miejscu nie dadzą nam nafty, a tylko odkryją znajdujące się tam pokłady soli.

Poważne możliwości przedstawiają Karpaty — wyjaśnia dyr. Bohdanowicz — gdzie trzeba tylko dużo wierceń. Prace te wspomaga Instytut oraz fundusz wiertniczy. Działają tam jednak przeważnie przedsiębiorcy mniejsi, których możliwości nie pozwalają na dokonywanie wierceń głębokich. Z Karpat tereny naftowe przechodzą aż na Podkarpacie, gdzie obecnie w Kossowie czynione są wiercenia.

Z terenów, które budzą dziś ogólne zainteresowanie, a które znamy p. n. C. O.

P.-u, mamy ku temu dane — informuje dyr. K. Bohdanowicz — iż pomiędzy Wisłą a Sanem są poziomy, zawierające otwory gazowe. Wierceń jest tam jednak jeszcze niewiele, a prowadzi je spółka „Gazolina". Również w okolicach Solca i Buska, w miejscowości Wójcza, stwierdzone były wycieki ropy. Rozpoczęliśmy więc na tym terenie badania, aby stwierdzić, na jakiej głębokości może znajdować się ropa."

Dalsze uwagi poświęca prof. Bohdanowicz naszym możliwościom gospodarczym w dziedzinie surowców mineralnych, tj. węgla i rud przemysłowych, po czym wraca do przemysłu naftowego, w następujących słowach charakteryzując przyszłość naszego wydobycia ropy:

„— Kształtowanie się wydobycia w pierwszym rzędzie zależy od ilości dokonywanych wierceń — wyjaśnia dyr. K. Bohdanowicz — których ilość ostatnio uległa zwiększeniu. Nie bez wpływu jednak na poziom wydobycia jest sprawa zyskowności i łatwości zbytu. Tymczasem nasz eksport ropy i artykułów pochodnych wyraźnie się nie kalkulował. Toteż skierowanie produkcji na rynek wewnętrzny, którego pojemność stale wzrasta, stworzy niewątpliwie realne impulsy, pobudzające naszą akcję wiertniczą. Nasz eksport nie był w stanie gwarantować zyskowności pracy, a w efekcie swym dawał tylko potrzebne dla gospodarstwa dewizy. Ubytek tego wpływu może być jednak z łatwością zrekompensowany poszukiwaniami i wykryciami w dziedzinie surowców mineralnych, które w przyszłości zastąpią częściowo surowce, przywożone do nas z zagranicy.

Zdaniem więc prof. K. Bohdanowicza, wskutek wyższej atrakcyjności — rynek wewnętrzny zdoła pobudzić nasz przemysł naftowy do utrzymywania wierceń na takim poziomie, jaki potrzebny będzie dla pełnego pokrycia zapotrzebowania krajowego.

Omawiając przeprowadzoną reorganizację prac Instytutu, dyr. K. Bohdanowicz podkreślił znaczenie i rolę Państwowej Rady Geologicznej, powołanej rozporządzeniem Pana Prezydenta R. P. z dnia 31. III. 1938 r. Rada bowiem ustali plan i kolejność wykonywanych prac geologicznych oraz określi środki na ten cel potrzebne."

Sprawie współpracy Instytutu z inicjatywą prywatną poświęcił nowy jego Dyrektor następujące uwagi:

„— Praca wiertnicza, o charakterze wybitnie pionierskim, wymaga oprócz kapitału dużych zasobów energii i inicjatywy ze strony jednostki, która ją podejmuje. Toteż trzeba pobudzić istotną współpracę Instytutu z przemysłem — wyjaśnia dyr. K. Bohdanowicz. Współpracy tej oczekujemy, a da ona niewątpliwie większą pewność w pracy i dokładniejsze wskazania co do terenów istotnie nadających się do poszukiwań, uchroni więc od wielu przykrych i kosztownych zawodów.

Nie dalej przecież, jak w r. 1937 słyszeliśmy o poszukiwaniach wiertniczych, podjętych przez jedno z największych w Polsce przedsiębiorstw górniczo-hutniczych. Z dużym nakładem pracy i kapitału przystąpiono do wierceń. Gdyby jednak przed tym zwrócono się do Instytutu, poinformowalibyśmy zainteresowanych, że na obranym przez nich terenie nie należy spodziewać się korzystnych rezultatów, a kapitał zainwestowany mógłby gdzie indziej znaleźć korzystne dla nich zatrudnienie.

Instytut, którego budżet nie przekracza 2 miln. zł, nie może i nie jest w pracy swej nastawiony na konkurowanie, czy też na zastępowanie inicjatywy prywatnej. Badania geofizyczne bowiem, zarówno jak i wiercenia próbne mają tylko na celu wykrywanie bogactw naszej gleby, które inicjatywa prywatna może i powinna eksploatować z pożytkiem dla jednostki i dla całego naszego gospodarstwa. Toteż społeczeństwo nasze ze wszystkich punktów widzenia jest zainteresowane w pomyślnym rozwiązaniu poszukiwań w dziedzinie surowców mineralnych."

## Problem ropy w Polsce

W artykule pod tym tytułem pisze o tej sprawie w „Gońcu Warszawskim" p. J. Boruta (nr 189 z dn. 11. VII. br.). Problem naftowy należy niewątpliwie do bardzo ważnych i cieszyć by się tylko z tego należało, że prasa codzienna zajmuje się nim. Cóż z tego jednak, skoro w większości wypadków głosy pojawiające się w dziennikach tylko zaciemniają prawdziwy obraz naszej sytuacji pod tym względem. Trudno się zatem dziwić temu, że znaczna część opinii publicznej, nie orientującej się w sprawach naftowych, jako zbyt skomplikowanych dla ludzi stojących z dala od nich, wyrabia sobie o tym przemyśle zgoła fałszywe pojęcie. Pochodzi to stąd, że piszą o tych sprawach przeważnie ludzie spoza przemysłu naftowego, z jego strukturą i mechanizmem ani ze stosunkami naftowymi nie obeznani. Nic dziwnego więc, że w oświetleniach prasy codziennej roi się od błędów.

W danym wypadku artykuł sz. autora zawiera pewne uwagi słuszne, choć już dziś powszechnie znane z powodu częstego ich powtarzania, ale to nie tylko nic nie szkodzi, lecz jest nawet bardzo potrzebne.

Trafna jest np. uwaga autora, że:

> ,,Znaczenie poszczególnych surowców dla przyszłej wojny zmienia się coraz ze zmianami techniki wojowania. Nie ulega dziś na przykład wątpliwości, że ze wszystkich surowców wojennych najważniejszym staje się — ropa. Nie dlatego, by była bezwzględnie najkonieczniejsza — bo pod tym względem trudno ustalać jakąś hierarchię — ale dlatego, że o nią stosunkowo najtrudniej i że jej spożycie będzie stosunkowo najszybciej wzrastać.
>
> Trzeba sobie jasno i szczerze powiedzieć, że nie stoimy świetnie pod względem zaopatrzenia w ropę."

Nie wiadomo, co autor ma na myśli, pisząc:

> ,,Faktem bezspornym jest jednak, że choć byśmy mieli nie wiem jak wielkie zasoby ropy naftowej pod ziemią, to przy obecnym systemie... nie znaleźlibyśmy ich. Wiercenia odbywają się u nas w rozmiarach niewielkich, na terenach znanych i nie mają charakteru pionierskiego. Jest to, wedle obrazowego wyrażenia jednego z nafciarzy, ,,wtykanie słomki do szklanki, z której już inni swymi słomkami ciągną lemoniadę."

To prawda, że wiercenia u nas ograniczają się do płytkich i są zakładane w większości w obrębie terenów znanych, dawniej już eksploatowanych a później zarzuconych wskutek pojawienia się na widowni złóż o wiele bogatszych i wydajniejszych, a przede wszystkim borysławskich. Lecz nie dzieje się to bez przyczyny. Zresztą na tę specyficzną cechę większości wierceń zwracały niejednokrotnie — i wciąż jeszcze zwracają — uwagę sfery naftowe, wyjaśniając równocześnie, że powodem tego jest znany ogólnie fakt, iż wszelkie inne wiercenia w obecnych warunkach się nie opłacają, a wreszcie brak na nie na ogół w przemyśle naftowym środków pieniężnych. Jeżeliby sz. autor przejrzał uważnie prasę naftową, to niewątpliwie dowiedziałby się, że szeroka akcja wiertnicza natrafia u nas na bardzo wiele przeszkód, trudnych, albo i wręcz niemożliwych do usunięcia, bez poczynienia daleko idących zmian w naszym ustawodawstwie naftowym i w ogóle bez stworzenia dla kosztownych i ryzykownych wierceń poszukiwawczych bardziej sprzyjających i zachęcających warunków. Publikacje, przedstawiające sprawy naftowe w fałszywym świetle, nie tylko w niczym do rozwiązania problemu naftowego nie pomagają, ale przeciwnie tylko temu szkodzą i jeszcze bardziej nasze trudności komplikują.

Nie będziemy tu wyliczali wszystkiego tego, co wstrzymuje u nas rozwój kosztownego wiertnictwa głębokiego i poszukiwawczego — ze względu na to, że już nieraz przyczyny te podawaliśmy, a i w niniejszym zeszycie również jest o tym mowa.

Dla porównania przytacza autor naftowe cyfry produkcyjne od roku 1913 (1,114.000 t) do roku 1937 (501.000 t) i zaopatruje je w następujące uwagi:

> ,,Zrozumiałe byłyby wahania w dół i w górę, zależnie od sukcesów wiertniczych itp. Ale niesłychanie regularny spadek wydobywania z roku na rok jest wręcz zastanawiający, no i — zupełnie nie dwuznaczny.
>
> Nasza polityka naftowa ma więc skłonić przedsiębiorstwa do intensywniejszego wiercenia. Temu celowi służyć mają wyższe ceny wewnętrzne i dopłaty do wywozu za pośrednictwem ,,Polskiego Eksportu Naftowego" (Pen'u).
>
> Przedsiębiorcy naftowi przy tym systemie otrzymują środki na nowe wiercenia w postaci wyższej ceny ropy, ale — nie mają interesu w powiększaniu wierceń, bo zależy im na utrzymaniu wywozu na poziomie możliwie odpowiadającym potrzebom rynku wewnętrznego. Zwiększenie podaży na rynek wewnętrzny mogłoby też ,,niepotrzebnie" obniżyć cenę... Przemysł naftowy otrzymał więc z góry i na wiarę korzyści za wiercenia, których nie robi, gdyż korzyści te są... tym większe, im mniej się wierci."

Jeżeli cytujemy te ustępy, to zupełnie nie dlatego, ażeby miały w ogóle jakąś wartość, ale na dowód, jak bardzo w sposób nie przemyślany i bez głębszego zastanowienia pisze się nieraz o poważnych sprawach. Skąd przyszły autorowi do głowy dopłaty do wywozu za pośrednictwem ,,Penu", Bóg raczy wiedzieć, boć przecie żadnych dopłat przemysł naftowy nie pobiera, ani nie pobierał. Albo co to np. znaczy: ,,nie mają interesu w powiększaniu wierceń, bo zależy im na utrzymaniu wywozu na poziomie

możliwie odpowiadającym potrzebom rynku wewnętrznego"? Przecież nie ma w tym ani za grosz sensu, a przy tym zupełnie nie rozumiemy, o co tu autorowi chodzi i wątpimy, czy znajdzie się ktoś, kto by to zrozumiał. Uwagi o unikaniu wierceń z obawy przed zwiększoną podażą lub niby dlatego, że „korzyści te są... tym większe, im mniej się wierci" — są również wybitnie niedorzeczne. Nie ma ani jednego nafciarza w przemyśle naftowym, który by wiedząc, że uzyska ropę naftową w ilości jako tako się opłacającej — nie wiercił. Przemysł naftowy w takich wypadkach od wierceń nie stroni, chyba że brak mu na nie środków. Niesłuszny jest zarzut skierowany do całego przemysłu, że się nie wierci. Są wprawdzie przedsiębiorstwa wśród wielkich firm, które albo nie wiercą, albo ich udział w wierceniach jest w proporcji do ich możliwości mały, ale na ogół wierci się u nas dużo. Wiercą mniejsze przedsiębiorstwa czysto kopalniane. Wierci dużo „Małopolska", wierci „Polmin". Od kilku już lat panuje dosyć ożywiony ruch wiertniczy. Liczba odwierconych metrów wzrasta z roku na rok. W roku 1937 odwiercono bez mała 140.000 metrów, co jest już bardzo dużo (w roku 1932 — ponad 58.000 metrów). A że ruch wiertniczy koncentruje się u nas tylko w pewnych punktach i że są to w większości metry płytkie, to już nie wina przemysłu naftowego, ale naszych wyjątkowych warunków. Wraz ze zmianą tych warunków ruch wiertniczy na pewno rozszerzyłby się znacznie i objąłby również wszystkie inne tereny, rozwinąłby się też znacznie żywszy ruch poszukiwawczy. Myli się przy tym autor, sądząc, że ze zniżki cen naftowych kraj odniósłby jakąkolwiek korzyść. Wówczas bowiem zamiast zwiększenia mielibyśmy zmniejszenie liczby wierceń i przyspieszony spadek wydobycia, gdyż wiele z nich oraz eksploatacja licznych otworów przestałaby się opłacać.

Słusznie autor stawia nam za przykład Niemcy z ich przemysłem naftowym. Lecz tam całą siłą popiera się ruch wiertniczy, jak się to mówi „nie połową, ale całą duszą", subwencjonując wydatnie wiercenia poszukiwawcze.

Droga do ożywienia właśnie ruchu wiertniczego nie prowadzi a n i p r z e z f a ł s z y w e o s k a r ż a n i e p r z e m y s ł u n a f t o w e g o, a n i p r z e z p r z e d s t a w i a n i e s p r a w n a f t o w y c h w b ł ę d n y m ś w i e t l e, a n i t e ż w o g ó l e p r z e z n i e p o w a ż n e t r a k t o w a n i e t e g o p r o b l e m a t u.

### „Nowa Rzeczpospolita" a cena benzyny

Pismo to zamieściło parę artykułów, w których atakuje cenę benzyny, twierdząc, że ciągnie z niej tylko olbrzymie zyski kapitał zagraniczny. Z dalszych wywodów i argumentacji tego pisma należało by sądzić, że nie odnosi z tego żadnych zgoła korzyści ani kraj, ani przemysł naftowy jako taki, ani wreszcie nasze wiertnictwo naftowe.

Nie wchodzimy na razie w żadną ocenę kapitałów zagranicznych i ich roli w naszym przemyśle naftowym, gdyż jest to sprawa wymagająca znacznie szerszego i bardziej wszechstronnego omówienia. Będziemy pisali o niej przy innej okazji. W tej chwili ograniczamy się do poruszonej przez „Nową Rzeczpospolitą" sprawy ceny benzyny. Dziennik ten jest w błędzie, stawiając tę sprawę w sposób przez nas wyżej przytoczony.

Nasze ceny gotowych wyrobów naftowych stanowią główną podstawę całej eksploatacji naftowej w kraju, zwłaszcza dzisiejszej produkcji, która pochodzi ze słabo wyposażonych w ropę złóż naftowych. Wskutek tego na całość naszego wydobycia surowcowego składają się niewielkie ilości wydobywane z poszczególnych otworów świdrowych.

To nieprawda, że kraj nie odnosi z tych cen żadnych korzyści. Wręcz przeciwnie — zyskał i zyskuje nadal na nich bardzo wiele. Jedynie dzięki tym cenom mogliśmy powrócić do eksploatacji wielu naszych złóż, które w innych czasach i przy innych cenach się nie opłacały Tylko dlatego mógł się w obrębie tych terenów rozwinąć na nowo ruch wiertniczy. Tylko przy tych cenach można było wznowić eksploatację wielu dawniejszych kopalń. W zasadzie więc

dzięki tym cenom zdołaliśmy nasze kopalnictwo rozbudować ponownie w granicach możliwości i zachować je w stanie bądź co bądź zdolnym w sprzyjających warunkach do dalszego rozwoju. Gdyby nie te ceny, to stracilibyśmy ten przemysł i już dawno pamięć by o nim zaginęła. Nie mielibyśmy właśnie tych 500.000 ton rocznie, które pozwalają nam przetrwać do lepszych czasów i stanowią u nas punkt wyjścia do dalszych poszukiwań.

Legendę o wielkich zarobkach kapitałowych w przemyśle naftowym należy złożyć między bajki. Nikt nie przeczy, że wszelki kapitał idąc do nafty liczy na zysk i ten cel ma niewątpliwie na widoku. Ale to jest zupełnie naturalne. Tylko że niestety w większości wypadków zysków tych albo nie ma, albo są nikłe w stosunku do wkładów i towarzyszącego im wielkiego ryzyka. O nabijaniu kieszeni mowy nie ma. Są chwile w przemyśle naftowym, że się nawet dopłaca do przedsiębiorstwa w oczekiwaniu na lepsze czasy, na spodziewaną poprawę. Jeżeli obliczymy przemysł naftowy jako całość, to rezultat wypadnie dosyć nawet smutny. Prawda, że ceny krajowe wyrównywały straty eksportowe. Ale ceny te na przestrzeni kilku lat uległy znacznej obniżce, podczas gdy materiały wiertnicze podrożały. Następnie — dzienna wydajność licznych kopalń spadła. W ten sposób koszt wydobycia wzrósł dosyć znacznie. Dziś eksport ustaje, ale w kraju nie zużywa się wszystkiego, trzeba nadwyżki magazynować, a to kosztuje w różnej formie. Nie eksportuje się — nie z niechęci do eksportu, ale w tym celu, ażeby w kraju zatrzymać pewne ilości produktów, by nam ich starczyło na czas jak najdłuższy i nie zabrakło, zanim nie podniesiemy wydobycia ze złóż znajdujących się obecnie w eksploatacji lub nowoodkrytych.

Tyle w odpowiedzi na wywody „Nowej Rzeczypospolitej".

# ZAGRANICA

## Sytuacja rynkowa za granicą

Z początkiem maja br. zaczął się w Stanach Zjednoczonych sezon największego spożycia benzyny i przemysł naftowy — mimo nienajlepszej ogólnej sytuacji ekonomicznej — wszedł w okres niezwykle pomyślny. Poprawa nie nastąpiła jednak od razu. Na poziom cen oddziaływał w maju silnie ujemny wpływ nadmiernych zapasów, toteż na rynkach naftowych panowała tendencja niepewna, a ceny z trudem tylko utrzymywały się na dotychczasowym poziomie. Z końcem pierwszej dekady maja pojawiła się nawet ogólna tendencja zniżkowa. Obniżyły się lekko na rynkach Mid-Continentu notowania najwyższych gatunków benzyny, silniej zaś spadły ceny benzyny naturalnej. Na rynkach Gulfu zniżkowały ceny nafty świetlnej i oleju gazowego. Spadły też ceny eksportowe oleju opałowego przeznaczonego na cele bunkrowe. Notowania innych produktów utrzymały się bez zmian.

W drugiej dekadzie maja br. spadek cen przybrał na sile, co było tym dziwniejsze i w ogóle trudne do zrozumienia, że stało się to w pełnym sezonie i w okresie zwiększonego popytu. Osłabły notowania Mid-Continentu, gdzie utrzymały się tylko ceny nafty świetlnej, a najznaczniejszą zniżkę zanotowano w olejach opałowych, które od jesieni spadły o połowę. Natomiast rynek eksportowy Gulfu okazał się odporniejszy, a jego ceny stalsze. Spadł tylko znów olej opałowy „C", przeznaczony na cele bunkrowe.

Ten stan rzeczy tłumaczyć należy zbyt wysokim poziomem zapasów, które w ostatnim roku wzrosły ogromnie, zwłaszcza jeśli chodzi o zapasy benzyny, olejów ciężkich (których spożycie ciągle maleje) oraz oleju gazowego i opałowego. Sytuacja była poważna i przemysł naftowy zdawał sobie z tego sprawę. W poszczególnych Stanach przystąpiono do obniżania wydobycia, a i rafinerie poczęły zmniejszać zakupy surowca. Ograniczenie przetwórczości w rafineriach szło jednak opornie. Liczono dużo na spożycie benzyny, mimo iż zapasy tego produktu wciąż się zwiększały. Nie wzrastała też już w tym stopniu, co w roku ub., ilość pojazdów mechanicznych w Stanach. Sytuacja wymagała trwałych i radykalnych środków zaradczych. Radykalne jednak ograniczenie produkcji było problemem niezmiernie trudnym do zrealizowania, a niewiara w możliwość zmniejszenia zapasów tym bardziej zakłócała równowagę rynków.

Z początkiem trzeciej dekady maja na rynkach Mid-Continentu nastąpiło pewne odprężenie. Minęła obawa ogólnego załamania się cen, a pod

koniec miesiąca nastąpiła stabilizacja notowań. Przeciwdziałanie nadprodukcji zaczęło dawać dodatnie wyniki. Zadowalająco przedstawiało się zwłaszcza zmniejszenie wydobycia surowcowego, gdzie silnie zredukowano kontyngenty i ograniczono nowe wiercenia. Wskutek tego zapasy ropy znacznie zmalały. Gorzej przedstawiało się zmniejszenie wytwórczości rafineryjnej, osiągnięte rezultaty były wciąż jeszcze niedostateczne. Mimo to obniżył się poziom zapasów benzyny, gdyż spożycie jej rozwijało się bardzo pomyślnie. Wzrosły jednak nadmiernie zapasy oleju gazowego i opałowego. Na rynkach Mid-Continentu zauważono co do benzyny rafineryjnej tendencję mocniejszą, zwyżkowała benzyna naturalna. Słabe były tylko ceny olejów ciężkich. Na rynkach zaś Gulfu ceny utrzymały się bez zmian, jedynie nafta świetlna ponownie spadła.

W pierwszym tygodniu czerwca dały się już w pełni odczuć dodatnie skutki ograniczenia wydobycia, a ujemny wpływ zapasów surowca przestał zupełnie oddziaływać na ceny rynkowe. Zmniejszono też nieco wytwórczość rafineryjną. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że o ile przemysł naftowy będzie kontynuował dotychczasową politykę ograniczenia produkcji — to najdalej do jesieni przywróci to równowagę na rynkach, gdzie już i tak daje się odczuć wydatna poprawa. Przez cały czerwiec br. trwał niesłabnący wzrost popytu na benzynę, której spożycie pod koniec miesiąca osiągnęło maksymalne nasilenie. Położenie przemysłu naftowego znacznie się polepszyło, przy czym nie bez wpływu była tu również ogólna poprawa sytuacji ekonomicznej Ameryki. Pod koniec drugiej dekady miesiąca rafinerie zwiększyły swą wytwórczość, co jednak odpowiadało istotnym potrzebom rynku. Zapasy surowca już w pierwszej dekadzie spadły w stopniu bardzo wielkim. Zapasy benzyny również stale malały, jakkolwiek wciąż jeszcze były nadmiernie wysokie. O ile jednak przemysł rafineryjny utrzyma swą wytwórczość na dotychczasowym poziomie — to do końca września zapasy benzyny winny wrócić do normalnego stanu. Natomiast zapasy olejów ciężkich rosły bez przerwy. Ograniczenie wytwórczości nie przestało być nadal nakazem chwili, od tego zależeć będzie dalszy rozwój stosunków na terenie amerykańskiego przemysłu naftowego.

Na rynkach Mid-Continentu już od pierwszych dni czerwca br. zaczęły zwyżkować ceny benzyny, a koniec drugiej dekady miesiąca przyniósł ich poprawę na całej linii. Podniosły się też notowania nafty świetlnej 41—43 Water White oraz — co prawda lekko tylko — ceny benzyny naturalnej. Jedynie na rynku olejów opałowych panował zastój, dopiero koniec miesiąca przyniósł poprawę w ich lekkich gatunkach. Ceny eksportowe kształtowały się w czerwcu gorzej. Na rynkach Gulfu jeszcze w pierwszej dekadzie z przyczyn sezonowych spadły notowania nafty 44 Water White, a wskutek nadmiernej podaży — ceny oleju opałowego „C". Pod koniec pierwszej połowy miesiąca — pod wpływem nacisku zapasów — obniżyły się także ceny eksportowe benzyny. W drugiej połowie czerwca tendencja na rynkach Gulfu nadal była słaba, a obroty nikłe. Dopiero ostatni tydzień miesiąca przyniósł pewne odprężenie, co jednak nie wpłynęło na poprawę cen benzyny. Zwyżkował jedynie olej gazowy i olej opałowy Nr 2.

Przeciętne dzienne wydobycie w Stanach Zjednoczonych w okresie od 23. IV. — 18. VI. br. wynosiło 3,223.994 baryłek, podczas gdy w poprzednim okresie 8-tygodniowym, tj. od 27. II. — 23. IV. br. — 3,393.256 baryłek, w 2-tygodniowym zaś okresie od 19. VI. — 2. VII. br. wydobywano przeciętnie 3,071,200 baryłek dziennie. W 8 tygodniach od 23. IV. — 18. VI. br. dostawiano do rafineryj przeciętnie 3,136.250 baryłek dziennie (w poprzednich 8 tygodniach dzienne dostawy do rafineryj wynosiły 3,118.125 baryłek), a w następnych 2 tygodniach — 3,060.000 baryłek. W okresie od 23. IV. — 2. VII. br. zapasy benzyny zmalały o 10,705.000 baryłek i wynosiły z końcem tego okresu 80,634.000 baryłek. Rafineryjne zaś zapasy benzyny spadły do poziomu 46,386.000 baryłek, czyli że poziom ich zmniejszył się o 12,359.000 baryłek.

Notowania amerykańskie w dniu 5. VII. br. w porównaniu z rokiem ub. przedstawiały się następująco (w centach amerykańskich za galon, olej opałowy w dolarach za baryłkę):

| | Wewnętrzne | | Eksportowe | |
|---|---|---|---|---|
| | 5. VII. 1938 r. | 6. VII. 1937 r. | 5. VII. 1938 r. | 6. VII. 1937 r. |
| Benzyna U. S. Motor . . . . . . | — | — | 4,75 | 6,00 |
| „ „ „ „ do 62 oct. . . | 4,75 —5,00 | 5,00 —5,25 | — | — |
| „ „ „ „ 60—62 oct. Bé 400 . | — | — | 4,75 | 6,125 |
| „ „ „ „ 61—63 oct. Bé 390 . | — | — | 4,75 —4,875 | 6,25 |
| „ „ „ „ 64—66 oct. Bé 375 . | — | — | 4,875—5,00 | 6,375 |
| „ naturalna . . . . . . . | 2,375 | 3,75 | — | — |
| „ lotnicza 73 oct. . . . . . . | — | — | 9,00 | 10,375 |
| Nafta 41—43 Water White . . . . . | 4,25 —4,375 | 4,125—4,25 | — | — |
| „ 41—43 Prime White . . . . . | — | — | 3,875 | 4,875 |
| „ 44 Water White . . . . . | — | — | 4,25 —4,50 | 5,00 —5,125 |
| Olej gazowy 32—36 Nr 2 . . . . . | 3,375—3,625 | 3,50 —3,625 | — | — |
| „ opałowy Nr 6 . . . . . . . | 0,35 —0,50 | 0,70 —0,80 | — | — |
| „ „ „C" . . . . . . . | — | — | 0,65 —0,70 | 0,95 |

Na rynku rumuńskim — po niepomyślnym okresie w pierwszym kwartale br. — z końcem kwietnia nastąpiła poprawa. Ceny benzyny lekkiej podniosły się znacznie. Ta mocna tendencja co do benzyny utrzymała się przez cały miesiąc. Zwyżkował też nieco olej opałowy. W związku z zerwaniem stosunków naftowych między Wielką Brytanią a Meksykiem — duże nadzieje wiązano w Rumunii z możliwościami zwiększenia wywozu do Anglii. Tymczasem w trzeciej dekadzie maja i w pierwszym tygodniu czerwca obroty na rynku naftowym zmalały, a nawet pojawiła się tendencja zniżkowa. Ceny jednak na ogół się utrzymały, jedynie nafta świetlna spadła poniżej poziomu z października 1936 r. W drugim tygodniu czerwca sytuacja uległa poprawie, wzrosły wydatnie ceny eksportowe benzyny, mocna była też tendencja olejów opałowych. Natomiast nafta i olej gazowy w dalszym ciągu spadały.

Poprawa ta była jednak krótkotrwała. Z końcem drugiej dekady miesiąca tendencja na rynku rumuńskim znów osłabła, zaznaczył się spadek popytu. Lekką zniżkę sezonową zanotowano w cenach benzyny lekkiej. Podwyżka taryfy kolejowej o 2% zwiększyła — i tak już bardzo wielkie — obciążenia rumuńskiego przemysłu naftowego.

Dopiero koniec czerwca i pierwsze dni lipca przyniosły znaczne polepszenie sytuacji rynkowej. W związku z dużymi zamówieniami dla Niemiec i Anglii podniosły się notowania wszystkich produktów naftowych. Zwyżkowały zwłaszcza silnie ceny benzyny lekkiej oraz nafty świetlnej i oleju gazowego. Na ogół jednak nadwyżki eksportowe w Rumunii z każdym dniem maleją ze względu na spadek produkcji — z jednej strony, a stały wzrost potrzeb krajowych — z drugiej.

W maju i czerwcu br. ceny rumuńskie kształtowały się następująco w sh złotych fob Konstanca:

10. V. — benzyna lekka 45/— sh, benzyna ciężka 42/— sh, nafta 30/— sh, olej gazowy 31/6 sh — za tonę.

17. V. — benzyna lekka 47/— sh, benzyna ciężka 42/6 sh, nafta 30/— sh, olej gazowy 31/6 sh — za tonę.

24. V. — benzyna lekka 47/— sh, benzyna ciężka 42/— sh, nafta 30/— sh, olej gazowy 31/6 sh — za tonę.

31. V. — benzyna lekka 47/9 sh, benzyna ciężka 42/2 sh, nafta 29/6 sh, olej gazowy 31/— sh — za tonę.

7. VI. — benzyna lekka 47/8 sh, benzyna ciężka 42/— sh, nafta 29/1 sh, olej gazowy 30/11 sh — za tonę.

14. VI. — benzyna lekka 47/11 sh, benzyna ciężka 42/— sh, nafta 28/8 sh, olej gazowy 30/9 sh — za tonę.

21. VI. — benzyna lekka 47/11 sh, benzyna ciężka 41/11 sh, nafta 28/11 sh, olej gazowy 30/7 sh — za tonę.

28. VI. — benzyna lekka 49/— sh, benzyna ciężka 42/2 sh, nafta 30/— sh, olej gazowy 30/9 sh — za tonę.

5. VII. — benzyna lekka 50/3 sh, benzyna ciężka 42/6 sh, nafta 31/9 sh, olej gazowy 32/— sh — za tonę.

## Rok 1937 w przemyśle naftowym Stanów Zjednoczonych

(„Petroleum Times", nr 1.000 z dn. 19. III. 1938 r.). Według prowizorycznych obliczeń całe wydobycie surowcowe Stanów Zjednoczonych w 1937 r. wynosiło 1.277,653.000 baryłek, według zaś danych Biura Górniczego (Bureau of Mines) wzrosło ono o 173,960.000 baryłek, czyli o 16%, ponad poziom z 1936 r., który według cyfr ostatecznych wynosił 1,099,687.000 baryłek. Jest to poziom dotychczas nie notowany.

Chociaż przeciętne wydobycie dzienne w 1937 r., wynoszące 3,500.000 baryłek, zwiększyło się w porównaniu z 3,005.000 baryłek z 1936 r., jednakże w ostatnich miesiącach roku zaznaczyła się pewna tendencja zniżkowa. Przeciętne wydobycie dzienne ropy w grudniu 1937 r. wynosiło 3,438.000 baryłek, podczas gdy w listopadzie 3,473.000 baryłek, a w grudniu 1936 r. — 3,152.000 baryłek.

Nacisk w kierunku zmniejszenia wydobycia surowcowego, który miał na celu zmniejszenie zapasów benzyny, odniósł widać zamierzony skutek w grudniu, kiedy to przeciętna dzienna przeróbka ropy spadła do 3,173.000 baryłek w porównaniu z 3,321.000 baryłek z listopada. Jeśli chodzi o zapasy surowca ropnego, sytuacja kształtowała się w ten sposób, że po poważnym ich spadku nastąpił ponowny stopniowy przyrost. Wyniósł on w 1937 r. na czysto 17,500.000 baryłek, toteż stan zapasów w dniu 31 grudnia 1937 r. wynosił ogółem 306,084.000 baryłek.

Na rynek wewnętrzny wysłano w 1937 r. 518,760.000 baryłek paliw napędowych, co w porównaniu z 1936 r. stanowi wzrost o 8%, podczas gdy zapasy benzyny wzrosły, dochodząc przy końcu grudnia 1937 r. do 76,990.000 baryłek w porównaniu z 62.914.000 baryłek z końca 1936 r.

Jeśli chodzi o wytwórczość produktów naftowych, to przede wszystkim w dalszym ciągu zwiększyło się znaczenie paliw frakcji dolnej, popyt zaś na oleje gazowe i destylaty opałowe wzrósł w 1937 r. o 20% w stosunku do poprzedniego roku.

Wskaźnik cen produktów naftowych — według danych Biura Statystyki Pracy — wynosił w 1937 r. — 60,5, podczas gdy w 1936 r. — 57,3.

Cyfry dotyczące przemysłu przetwórczego zebrano na podstawie sprawozdań ogłoszonych przez rafinerie, których łączna zdolność przetwórcza wynosi 4,080.000 baryłek ropy. W grudniu 1937 r. wykorzystano tylko 78% ich możliwości przeróbczej, podczas gdy w listopadzie — 83%, a w grudniu 1936 r. — 80 %.

Łączne zapasy wszystkich olejów mineralnych w Stanach Zjednoczonych według stanu

z dnia 31 grudnia 1937 r. wynosiły 563,986.000 baryłek, czyli wystarczyłyby na pokrycie potrzeb rynkowych przez 154 dni, w roku poprzednim zaś 519,229.000 baryłek, co równa się spożyciu 155 dni. Zapasy te przedstawiały się następująco:

| | 31. XII. 1937 | 31. XII 1936 |
|---|---|---|
| | 1.000 baryłek | |
| Ropa | 306.084 | 288.579 |
| Benzyna naturalna | 4.758 | 4.055 |
| Produkty rafineryjne | 253.144 | 226.595 |
| Razem | 563.986 | 519.229 |

Z końcem listopada 1937 r. wszystkie oleje starczyłyby na pokrycie potrzeb rynkowych 148 dni.

Porównanie stanu wierceń w 1937 i 1936 r. wygląda następująco:

| | 1937 r. | 1936 r. |
|---|---|---|
| Otwory ropodajne | 23.647 | 17.800 |
| Otwory gazowe | 2.700 | 2.070 |
| Otwory suche | 6.466 | 5.296 |
| Razem | 32.813 | 25.166 |

| | baryłek | |
|---|---|---|
| Całkowita produkcja początkowa | 0,728.600 | 9,020.500 |
| Przeciętna produkcja początkowa | 450 | 500 |

Pod koniec 1937 r. znajdowało się w wierceniu 3.515 szybów, pod koniec 1936 r. — 3,510.

Ładunki okrętowe ropy i produktów naftowych z Kalifornii do wschodnich portów Stanów Zjednoczonych wyniosły razem w 1937 r. 5,991.000 baryłek — w porównaniu z 7,992.000 baryłek w 1936 r. Ogólna cyfra z 1937 r. obejmuje 121.000 baryłek surowca naftowego, podczas gdy w 1936 r. nie zawierała go wcale. Ładunki Gulfu do tych portów w 1937 r. wynosiły 381,025.000 baryłek (w roku 1936 — 342,914.000 baryłek), w tym 170,776.000 baryłek ropy (153,026.000 baryłek w 1936 r.).

Import ropy w 1937 r. wynosił 27,484.000 baryłek w porównaniu z 32,327.000 baryłek w 1936 r. W szczegółach przedstawiał się on następująco:

Import do Stanów Zjednoczonych na:

| | Wybrzeże Wschodnie | | Wybrzeże Gulfu | |
|---|---|---|---|---|
| | 1937 r. | 1936 r. | 1937 r. | 1936 r. |
| Z — | (w baryłkach) | | | |
| Wenezueli | 22,536.000 | 26,790.000 | 1,079.000 | 1,437.000 |
| Meksyku | 2,469.000 | 2,522.000 | 791.000 | 1,462.000 |
| Kolumbii | 428.000 | — | — | — |
| Trinidadu | 181.000 | 116.000 | — | — |
| Razem | 25,614.000 | 29,428.000 | 1,870.000 | 2,899.000 |

Cała wytwórczość paliw napędowych w 1937 r. wzrosła do 570,979.000 baryłek z 516,266.000 baryłek w 1936 r., przy czym wzrost objął wszystkie gatunki. Benzyna destylacyjna zwiększyła się do 251,507.000 z 231,344.000 baryłek, benzyna krakowana do 268,136.000 z 239,650.000 baryłek, benzyna naturalna do 48,550.000 z 42,770.000 baryłek, a benzol do 2,786.000 z 2,502.000 baryłek w 1936 r.

## Ponowny wzrost amerykańskich rezerw podziemnych

(Service d'Informations Pétrolières, Londyn). Niezwykły wzrost amerykańskiego wydobycia naftowego w roku 1937 dał nową okazję do podniesienia przez niepoinformowane należycie koła alarmu, że rezerwy podziemne Stanów Zjednoczonych, najpoważniejszego producenta świata, są już bliskie całkowitego wyczerpania. Jednak — jak i w latach poprzednich — A. I. P. (Amerykański Instytut Naftowy), który jest najbardziej powołany do zabierania głosu w tej sprawie, dowiódł, że pesymizm ten jest nieuzasadniony. W sprawozdaniu swoim A. I. P. stwierdził, że w dniu 1. I. 1938 r. stan rezerw nie tylko że nie był niższy niż przed rokiem, ale nawet dość znacznie się podniósł, i to po uwzględnieniu już ilości wydobytych w 1937 r. Obecne rezerwy „pewne" są tak duże jak nigdy dotychczas.

Wydaje się to w pierwszej chwili dziwne. Zwykle bowiem rezerwy mierzy się tą ilością ropy, jaką można dysponować i która zmniejsza się w miarę eksploatacji. Tymczasem rezerwy zmieniają się. Przybywają wciąż nowe odkrycia i ulepszenia techniczne, które wpływają na powiększenie tych rezerw. Ponadto w obrębie terenów znanych stwierdzają o wiele większą zawartość eksploatowanych złóż naftowych niż pierwsze początkowe obliczenia, i to tak dalece, że z nawiązką wyrównują coroczny ubytek powstający wskutek bieżącej eksploatacji. Również wiercenia te, dostarczając pewniejszych i ściślejszych danych, pozwalają na ponowne oszacowanie podziemnych rezerw, które zazwyczaj przedstawia się korzystniej.

Komisja A. I. P. podaje, że rezerwy Stanów Zjednoczonych wynosiły w dniu 1. I. 1938 r. — 15.507,268.000 baryłek, tj. o 2,443,868.000 baryłek więcej niż w dniu 1. I. 1937 r. W roku 1937 globalne wydobycie ropy w Stanach Zjednoczonych wyniosło 1.277,664.000 baryłek. Całkowity

zatem wzrost rezerw podziemnych w roku 1937 stanowił 3,721.532 barylek. Cyfra ta obejmuje 928.742 baryłek wydobytych z nowoodkrytych terenów, czyli że reszta pochodzi z terenów starych. Według szczegółowych danych cyfrowych wzrost ten przedstawia się następująco:

| S t a n y | Rezerwy w dn. 1. I. 1937 | Rezerwy znane przed r. 1937 | Nowoodkryte rezerwy w roku 1937 | Razem rezerwy | Wydobycie w 1937 r. | Rezerwy w dn. 1. I. 1938 |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | B a r y ł e k | | | | | |
| Kalifornia | 2,955.726 | 295.000 | 51.000 | 3,301.726 | 238.584 | 3,068.142 |
| Wyoming | 238.980 | 20.625 | 25.050 | 284.655 | 18.733 | 265.922 |
| Montana | 91.810 | 23.400 | — | 115.210 | 5.832 | 109.378 |
| Kolorado | 15.222 | 3.400 | 2.000 | 20.622 | 1.497 | 19.125 |
| N. Meksyk (Płn.-zach.) | 5.793 | — | — | 5.793 | 379 | 5.414 |
| N. Meksyk (Płd. wsch.) | 464.889 | 110.343 | 4.320 | 579.552 | 38.379 | 541.173 |
| Teksas | 6,421.800 | 1,921.314 | 416.000 | 8,759.114 | 511.186 | 8,247.928 |
| Oklahoma | 1,141.000 | 242.464 | 57.228 | 1,440.692 | 228.440 | 1,212.252 |
| Kanzas | 568.271 | 21.729 | 82.000 | 672.000 | 70.683 | 601.317 |
| Arkanzas | 84.185 | 3.308 | 116.401 | 203.894 | 11.793 | 192.101 |
| Luiziana | 524.052 | 132.792 | 147.243 | 804.087 | 90.653 | 713.434 |
| Illinois | 28.210 | — | 20.000 | 48.210 | 7.326 | 40.884 |
| Indiana | 3.441 | — | — | 3.441 | 819 | 2.622 |
| Kentucky | 38.846 | — | 5.000 | 43.846 | 5.480 | 38.366 |
| Michigan | 44.199 | 18.415 | 2.500 | 65.114 | 15.933 | 49.181 |
| Nowy Jork | 66.000 | — | — | 66.000 | 5.465 | 60.535 |
| Ohio | 32.000 | — | — | 32.000 | 3.544 | 28.456 |
| Pensylwania | 307.000 | — | — | 307.000 | 19.114 | 287.886 |
| Zach. Wirginia | 31.976 | — | — | 31.976 | 3.824 | 28.152 |
| Wszystkie Stany razem | 13,063.400 | 2,792.790 | 928.742 | 16,784.932 | 1,277.664 | 15,507.268 |

Dla uwypuklenia tych cyfr należy dodać, że w roku 1925 A. I. P. oszacował zawartość amerykańskich terenów na 5.300,000.000 baryłek najwyżej. Od tego czasu w ciągu następnych 12 lat (1926 — 1937) wydobyto łącznie 11.300,000.000 baryłek ropy, a mimo to rezerwy wzrosły do 15.507,268.000 baryłek. Daje to pogląd na potęgę amerykańskiego przemysłu naftowego.

Podobnie, jak w obliczeniach z lat poprzednich — A. I. P. nie bierze pod uwagę rezerw „przypuszczalnych", znajdujących się w obrębie terenów jeszcze nie zbadanych. Rezerwy, o których była mowa poprzednio, dotyczą ropy, którą można każdej chwili wydobyć z terenów dokładnie zbadanych i znajdujących się w wierceniu. Dokładne ich poznanie pozwala na wykonanie ściślejszych obliczeń. Co do innych rezerw, w obrębie terenów pod względem geologicznym jeszcze nie zbadanych, nie można niczego powiedzieć. Nie liczy się też zupełnie na możność wydobycia ropy z głębszych horyzontów, leżących poniżej obecnie eksploatowanych.

## Wzrost kanadyjskiej produkcji ropy

(Service d'Informations Pétrolières, Londyn). Niezwykły wzrost kanadyjskiego wydobycia surowcowego pozwala przypuszczać, że kraj ten ma pod względem naftowym duże możliwości. Całkowite wydobycie ropy w roku 1936 wynosiło 1,507.937 baryłek, a w roku następnym powiększyło się jeszcze o 2,995.025 baryłek i zwiększa się ciągle. W pierwszych dwóch miesiącach br. wydobywano przeciętnie 15.271 baryłek dziennie, podczas gdy w tym samym czasie ub. r. — 8.206 baryłek. Ogółem wydobyto już w ciągu tego okresu przeszło 900.000 baryłek ropy. Jeżeli ten stan rzeczy będzie trwał nadal, to wydobycie w roku 1938 może dojść do jakichś 5,000.000 baryłek.

Jak na kraj, który dotychczas nigdy nie wyprodukował rocznie więcej niż 1,500.000 baryłek — mimo że przemysł naftowy istnieje w nim mniej więcej 80 lat — obecny wzrost wydobycia uznać należy za bardzo znaczny. Produkcję można by zwiększyć nawet dwukrotnie, jednakże trudności transportowe zmuszają do jej ograniczenia.

Znaczna część kanadyjskiego wydobycia pochodzi z południowej części terenów Turner Valley, w prowincji Alberta. Odwiercono tam dotychczas około 30 otworów, i niemal wszystkie są produktywne. Późniejsze wiercenia w innych okolicach nie dały dotychczas pozytywnych wyników. Produkcja poszczególnych kanadyjskich terenów przedstawiała się w latach 1936 i 1937 następująco:

| | Produkcja kanadyjska | |
|---|---|---|
| | 1937 r. | 1936 r. |
| | baryłek | |
| Alberta | 2,796.908 | 1,320.442 |
| Ontario | 164.197 | 165.495 |
| Nowy Brunszwik | 22.549 | 16.595 |
| Terytoria płn.-wsch. | 11.371 | 5.399 |

Wyniki osiągnięte w Turner Valley potwierdziły pokładane w tych terenach nadzieje, oparte na badaniach geologicznych. Nie wiadomo tylko, czy zawartość tych złóż wystarczy do utrzymania produkcji w obecnej wysokości przez czas dłuższy. Gdyby nawet wydobycie podwoiło się czy potroiło, to i tak nie można tych terenów traktować na równi z Wenezuelą, Irakiem czy też Iranem.

Jakkolwiek by było, obecny rozwój wraz z perspektywami na przyszłość ma duże znaczenie dla zaopatrzenia Kanady w produkty naftowe. Nie należy jednak zapominać, że obecna, powiększona, produkcja zaspokoi potrzeby krajowe jedynie częściowo. Kanada pokrywa bowiem potrzeby swego rynku wewnętrznego z przeróbki importowanego surowca w rafineriach krajowych. Pod tym względem sytuacja niewiele się zmieniła. Niezależnie od wzrostu wydobycia kanadyjski import ropy z zagranicy wzrósł z 38.229.000 baryłek w roku 1936 na 39,486.000 baryłek w ub. r. W świetle tych cyfr widać dopiero, że wydobycie Kanady jest mimo wszystko bardzo małe.

Import ropy naftowej i produktów końcowych do Kanady przedstawiał się w latach 1936 i 1937 następująco:

| | 1937 r. | 1937 r. |
|---|---|---|
| | 1.000 baryłek | |
| Ropa | 36.049 | 35.904 |
| Benzyna | 735 | 545 |
| Benzyna naturalna | 1.335 | 1.125 |
| Nafta | 68 | 39 |
| Smary | 438 | 408 |
| Inne produkty | 861 | 208 |
| Razem | 39.486 | 38.229 |

Wskutek wzrostu krajowego wydobycia naftowego istniejące w Kanadzie rafinerie zyskują dużo na znaczeniu. Dla producentów naftowych poważnym utrudnieniem jest jednak położenie zakładów przetwórczych i związane z tym znaczne koszty transportu. Kanada posiada 39 czynnych rafineryj, które mogą razem przetworzyć dziennie 183.000 baryłek surowca. Zaledwie 6 z nich znajduje się w prowincji Alberta, przy czym ich zdolność przeróbcza wynosi 11.000 baryłek dziennie. W tych warunkach nie można obecnie przetwarzać całego krajowego wydobycia w pobliżu miejsca produkcji, a transport do dalszych zakładów jest bardzo kosztowny. Budowa zaś nowych rafineryj w tej prowincji natrafia na duże trudności, przy tym naraziłoby to na poważne straty inne zakłady przetwórcze.

Wzrost kanadyjskiego wydobycia surowcowego postawił przed przemysłem naftowym tego kraju kilka poważnych zagadnień, których rozwiązanie nie należy bynajmniej do rzeczy łatwych.

## Rumuński 5-letni plan naftowy

(„Petroleum Times", nr 1005, z 16. IV. 1938). Spadek wydobycia naftowego w Rumunii stał się ostatnio przedmiotem poważnej troski czynników rządowych tego kraju. Okazało się, że dotychczasowe prawo górnicze nie zachęcało bynajmniej do prac poszukiwawczych i eksploatacyjnych na nowych polach naftowych. Toteż właściwe wiercenia poszukiwawcze do tej pory niemal nie istniały, a produkcję otrzymywano wyłącznie ze starych pól naftowych — wiercąc coraz głębiej, by dotrzeć do warstw leżących pod złożami już wyeksploatowanymi.

Poprzedni rumuński minister przemysłu i handlu, Argentoianu, za czasów swego urzędowania odbył wiele konferencyj z przedstawicielami przemysłu naftowego i wielokrotnie obiecywał zmienić ustawę górniczą w ten sposób, by stworzyć odpowiednie warunki dla eksploatacji nowych terenów. Jednakże politykę swą i swoje zamiary wyjawił minister dopiero niedawno w obszernym oświadczeniu złożonym prasie. Najważniejsze punkty tej deklaracji były następujące:

„Wszędzie na świecie, tam gdzie istniały i gdzie jeszcze istnieją pola ropodajne, eksploatacja przybierała — i po większej części przybiera jeszcze — formy nadmierne i nieustannie daje się odczuwać potrzeba nowych odkryć. Tak samo przedstawia się sprawa i w Rumunii. Co więcej nawet — wskutek nie racjonalnej eksploatacji wyczerpano tu w ciągu stosunkowo niewielu lat znane złoża naftowe. Wina to przede wszystkim ustawodawstwa górniczego, w którym aż do chwili obecnej przeważają względy fiskalne. Można powiedzieć, że aż do dnia dzisiejszego hasłem wszystkich eksploatujących ropę było: „jak najłatwiej, jak najtaniej i jak najszybciej!"

Dzisiejszą sytuację naftową Rumunii uznać należy za bardzo poważną — a to ze względu na:

po pierwsze — gwałtowne wyczerpywanie się znanych horyzontów naftowych dotychczas eksploatowanych;

po drugie — zupełny właściwie brak prac poszukiwawczych i badawczych, zmierzających do wykrycia nowych terenów;

po trzecie — geologiczną, polityczną i finansową sytuację Rumunii, która uniemożliwia jej poszukiwania i nabywanie pól naftowych za granicą.

Opierając się na badaniach zarówno rządowych jak i wykonywanych przez wielkie przedsiębiorstwa naftowe Rumunii — około 2½ miliona akrów można uznać za przypuszczalnie ropodajne na całej przestrzeni kraju. Że w tych warunkach trzeba coś robić i to robić szybko — z tym się wszyscy zgadzają.

Moim zdaniem musimy dążyć do dwóch celów, którymi są:

1. Racjonalna eksploatacja pól obecnie produkujących i tych, które zaczną produkować w najbliższej przyszłości. Dotychczas bowiem do eksploatacji przystępowano bez naukowych podstaw, wskutek czego wraz ze spadkiem ciśnienia gazu

(któremu w wielu wypadkach pozwalano uchodzić w powietrze) połowa ropy, którą można było by wydobyć, pozostawała na zawsze pod ziemią.

2. Natychmiastowe rozpoczęcie prac poszukiwawczych i badawczych — w celu odkrycia nowych terenów.

Nasuwa się pytanie: kto ma podjąć się tego rodzaju czynności?

Obliczono, że na zbadanie i eksploatację owych 2½ miliona akrów, trzeba ponad 3½ miliarda lei (5,000.000 f. szt.). Kto znajdzie takie fundusze? Państwo? Państwo nie ma pieniędzy i nigdy ich mieć nie będzie. Może jednak fundusze takie znalazłyby prywatne przedsiębiorstwa naftowe działające na terenie Rumunii, a o ile tak jest naprawdę, nie należy tracić ani jednej chwili czasu, lecz jak najprędzej ułatwić im to. Im dłużej bowiem trwać będzie stan dotychczasowy, tym trudniej będzie o odpowiednie fundusze na cele odkrywcze. Przy tym dalszy spadek obecnego wydobycia naftowego stanie się katastrofą dla państwa, gdyż wpływy z przemysłu naftowego stanowią 40% w budżecie państwowym.

Toteż mając na uwadze wszystkie te okoliczności, postanowiono utworzyć dwie komisje, złożone z geologów, techników, przedstawicieli władz i kierowników towarzystw naftowych, których zadaniem będzie opracowanie odpowiednich projektów. Projekty te zostaną ujęte w plan 5-letni, określający wytyczne polityki państwowej w stosunku do eksploatacji i poszukiwań złóż naftowych w kraju.

Plan ten skonstruowany zostanie w ten sposób, że żaden przyszły rząd ani żaden przyszły minister nie będzie go mógł zmienić przed upływem okresu 5-letniego. Nadzór nad wykonywaniem planu sprawować będzie specjalnie w tym celu ustanowiona Wyższa Rada Naftowa. Poza tym pokładamy wielkie nadzieje w bogactwach ziemi ojczystej.

Korzystam ze sposobności, by sprostować pogłoski, które się rozeszły, że rząd nie będzie traktował rumuńskich towarzystw naftowych na równi z obcym kapitałem. Otóż oświadczam, że przedsiębiorstwa rumuńskie będą w przyszłości traktowane co najmniej tak jak dotychczas. W praktyce wszystkie tereny przypuszczalnie ropodajne należą dziś do państwa i to jest jeszcze jedna przyczyna, dlaczego państwo winno mieć jasno określoną politykę w dziedzinie naftowej. Ale polityka naftowa — to jedna sprawa, a eksploatacja — a zwłaszcza poszukiwania naftowe — to rzecz inna. Ponieważ towarzystwa zagraniczne posiadają niezbędne fundusze na te cele, których towarzystwom rumuńskim brak, dlatego też przede wszystkim te pierwsze trzeba mieć na uwadze, gdy idzie o sprawę poszukiwań i wierceń odkrywczych.

Jest natomiast koniecznością, za którą przemawiają wyższe względy państwowe, by — już po znalezieniu ropy — towarzystwa rumuńskie otrzymały odpowiedni udział w odkrytych terenach.

Nie ma więc obawy, by przyszła polityka rządu naruszała w czymkolwiek interesy Rumunii, a samym towarzystwom rumuńskim winno zależeć na zainteresowaniu Rumunią tych sfer, które wyłącznie są w stanie włożyć tak poważne sumy w poszukiwania i wiercenia odkrywcze i ponieść związane z tym wielkie ryzyko.

Nie wiem w tej chwili, czy rząd wyda nową ustawę, czy też opracowany zostanie ,,Kodeks Naftowy". Niezależnie jednak od takiej czy innej decyzji opracowanie projektów nastąpi z jak największą starannością.

Takiej samej polityki przestrzegać będzie rząd także w stosunku do gazu. Tak samo utworzony zostanie specjalny komitet, który opracuje plan 5-letni. Ponieważ chodzi o racjonalizację eksploatacji i zachęcenie do prac poszukiwawczych, planu tego również nie będzie mógł zmienić w przyszłości żaden nowy rząd."

* * *

Tak by się w zarysie przedstawiała zasadnicza treść deklaracji, złożonej prasie przez ministra Argentoianu. Według powszechnej opinii — trzeba koniecznie zachęcić zagraniczne towarzystwa działające na terenie Rumunii do poczynienia wielkich wkładów w nowe poszukiwania naftowe. Jedyną do tego drogą jest zapewnienie im słusznego i odpowiedniego ekwiwalentu za podjęte ryzyko. Dziś już nikt nie przeczy, że właśnie brak takiego słusznego ekwiwalentu doprowadził do zaniku poszukiwań nowych terenów naftowych w Rumunii.

## Pole naftowe w Tintea i poszukiwania naftowe w Rumunii

(,,Petroleum Times", nr 995 z 5. II. 1938 r. i nr 997 z 19. II. 1938 r.). W okręgu Prahova, w miejscowości Tintea, o jakieś 15 km od Ploesti, odkryto z końcem 1937 r. bardzo bogate złoża naftowe. Doskonale położone w bliskości niemal wszystkich rafineryj — pole to ma olbrzymie możliwości rozwojowe i ze względów ekonomicznych szczególnie nadaje się do eksploatacji. Pod tym względem nie dorównuje mu żadne inne pole naftowe w Rumunii. Z góry trzeba zaznaczyć, że nie jest to bynajmniej pole nowe, lecz pod koniec 1937 r. odkryto tam nowe, głębiej położone, horyzonty o ogromnych możliwościach produkcyjnych.

Już w 1901 r. odkryto ropę w formacjach Dacjanu na północnym krańcu pola, a w latach od 1901—1929 ze złoża tego otrzymywano obfitą produkcję w głębokości, wahającej się między 200 a 850 m. Na kilka lat przed 1929 r. wydajność pola w Tintea znacznie spadła, tak że w praktyce pole to stało się martwe, a złoża jego zdawały się być wyczerpane. W 1929 r. podjęto wiercenie próbne, które dało pomyślne wyniki, doprowadzając do odkrycia ropy w tej samej formacji na krańcu południowym. Złoże to okazało się bardzo wydajne w głębokości od 1.600—2.000 m. Wydobycie rozwijało się jednak powoli, ruch wiertniczy na tym terenie był niewielki, całą uwagę skupiano bowiem wówczas na innych okolicach. Stan taki trwał do 1937 r., kiedy to — głównie wskutek gwałtownego spadku wydobycia

w Bucsani — zainteresowanie polem Tintea znacznie wzrosło.

Podjęto nie tylko wiercenia, mające stwierdzić możliwość uzyskania produkcji w Dacjanie na krańcu płd., ale równocześnie — bardziej na północ i na południe — prowadzono wiercenia próbne, poszukując ropy w formacjach Meotyku.

Obie próby — po wielu poważnych trudnościach wiertniczych i niepowodzeniach — dały pomyślne wyniki. Natrafiono na złoża ropodajne na północy w formacjach meotyckich. W kilka miesięcy później znaleziono Meotyk także na południu. Głębokość otworów w tej formacji dochodzi na płn. do 2.000—2.500 m, na płd. zaś do 2.300—2.500 m.

Grubość formacji meotyckiej w obrębie tego terenu wynosi w przybliżeniu 300 m. W formacji tej na obu krańcach pola stwierdzono cztery duże złoża ropodajne, lecz zdecydowano się eksploatować na razie tylko jedno złoże. Po raz pierwszy bowiem w Rumunii natrafiono na pole tak bogate pod względem zawartości, że inaczej groziłby nadmierny i niebezpieczny wzrost wydobycia.

Porozumiano się nie tylko co do metody produkcji, ale zawarto też układ co do podziału terenów pod względem przestrzennym, dzięki czemu uniknie się zbyt silnego i szkodliwego zwiercenia terenu.

Wreszcie — przedsiębiorstwa naftowe pod kierunkiem państwowych władz górniczych zawarły układ ograniczający dopuszczalne wydobycie, co zapewnia racjonalność eksploatacji i maksymalne wyzyskanie złóż.

Prawdopodobnie wiercenia próbne w Tintea są już ukończone i pole to weszło już w stadium pełnego rozwoju.

Wydobycie poszczególnych otworów przypuszczalnie dojdzie tam najwyżej do 100 t dziennie. Z początkiem br. czynne były dwa otwory na północy i jeden na południu. W ciągu jakichś dwóch następnych miesięcy liczba produkujących otworów na północy winna wzróść do 10, natomiast na południu nie zanosiło się na powstanie żadnego nowego szybu przynajmniej przez okres trzech miesięcy. Wiercenia na tym terenie są niezmiernie trudne i uciążliwe. Postęp prac opóźnia się też skutkiem złego stanu dróg.

Obok ożywienia w Tintea godny szczególnej uwagi jest ruch wiertniczy na terenie Paulesti, stanowiącym wschodnią część starego i bogatego w ropę pola Boldesti.

Ożywienie na tych dwóch terenach może przyczynić się do utrzymania, a nawet do lekkiego podniesienia rumuńskiego wydobycia naftowego, które z początkiem br. wynosiło około 19.000 t dziennie. W każdym razie bezpośrednie horoskopy na rok 1938 szły w tym kierunku. Zanosi się na to, że wiercenia poszukiwawcze w 1938 r. będą prowadzone na większą skalę i należy przypuszczać, że przynajmniej niektóre spełnią pokładane w nich nadzieje.

Rozwój nowoodkrytego pola Tintea idzie w kierunku jak najbardziej zadowalającym. Wydajność trzech nowych otworów, które otrzymały produkcję z płn. formacji Meotyku, okazała się bardzo wysoka. Możliwości ich leżą w granicach 400 t dziennie z jednego otworu. Jednakże dzięki mądrej współpracy między władzami górniczymi i zainteresowanymi przedsiębiorstwami naftowymi — ograniczono produkcję do jakichś 100 t dziennie, co zapewni tym szybom nie tylko dobrą krańcową wydajność, ale przeszkodzi również zbyt szybkiemu wyczerpaniu całego pola. Gdyby tę metodę racjonalnej produkcji zastosowano do eksploatacji pola Bucsani, nie doszło by tam z pewnością do tak gwałtownego spadku wydobycia.

Trzeba stwierdzić, że rząd rumuński dużo uwagi poświęca obecnie sposobom i środkom, mogącym pobudzić prace badawcze. Nie ulega wątpliwości, że spadku wydobycia z ostatnich miesięcy nie wywołał brak rezerw naftowych w kraju, lecz fakt, że w ostatnich kilku latach wykonano tylko bardzo niewiele wierceń próbnych — we właściwym znaczeniu tego wyrazu.

W rzeczywistości — wszystkie towarzystwa naftowe składały dotychczas podania o nadanie terenów poszukiwawczych tej czy innej kategorii, ale znakomita większość tych podań utonęła w papierach Ministerstwa bez żadnych rezultatów.

Niedawny Minister Przemysłu i Handlu Argentoianu, który urząd swój piastował zresztą bardzo krótko, kilkakrotnie przy różnych okazjach dawał do zrozumienia, że zamierza pobudzić badania przez nadanie tylu terenów, ile tylko będzie w jego mocy — tym wszystkim towarzystwom, które już o to zabiegały, zastrzegając się jednakże, że będzie przyznawał je tylko tym przedsiębiorstwom, które wyraźnie zobowiążą się do rozpoczęcia wierceń w ciągu krótkiego okresu czasu.

Wspomnieliśmy o terenach „tej czy innej kategorii". Nowa ustawa górnicza dopuszcza trzy kategorie nadań, a mianowicie: w pierwszej — na jeden otwór, w drugiej — tereny wielkości 2.500 akrów, wreszcie w trzeciej — całe kompleksy kopalniane, które mogą zajmować obszar aż 250.000 akrów.

Nadanie na jeden otwór poszukiwawczy nie przedstawia widać zbyt wielkiego interesu — sądząc ze znikomej liczby podań w sprawie takich szybów.

Według powszechnego przekonania — liczba terenów drugiej kategorii zostanie rozdzielona w najbliższej przyszłości. Niewątpliwie jednak najbardziej interesującą kategorię stanowi klasa, znana jako „kompleksy kopalniane", gdyż tego rodzaju badania rokują uzyskanie produkcji na terenach bardziej oddalonych od znanych obecnie pól naftowych.

Podobno rząd zamierza znów zmienić artykuł ustawy odnoszący się do tej kategorii terenów poszukiwawczych; czy byłaby to zmiana na lepsze — nie wiadomo.

Trzeba przypomnieć, że nowa ustawa górnicza została już zmieniona pod tym względem dekretem królewskim. Według tej noweli poszukiwacz otrzymuje wyłączne prawa na pierwszych

5.000 akrów, na których odkryje ropę, a państwo nabywa prawa dopiero potem, gdy pierwszych 5.000 akrów zostanie już wydzielonych z całego obszaru roponośnego.

Jak wspomnieliśmy wyżej — rząd poważnie niepokoi się obecnym zastojem w pracach poszukiwawczych. Nowy budżet państwowy na 1938/39 r. zawiera sumę 60 milionów lei (około 90.000 f. szt.), przeznaczoną na czynności poszukiwawcze. Cała ta kwota ma być zużyta na badania naftowe w roku bieżącym.

Trzeba ciągle pamiętać o tym, że wydobycie naftowe Rumunii pochodzi z niezmiernie małego obszaru i że faktycznie cała Mołdawia, Bukowina, Oltenia i Transylwania są dotąd zupełnie nie zbadane.

Skoro czynności poszukiwawcze będą wykonane w ciągu lata w różnych częściach kraju, to niewątpliwie natrafi się tam na ślady nafty w wielu miejscach .

## Włoski program naftowy na rok 1938

(Service d'Informations Pétrolières, Londyn). Jak wiadomo — rząd włoski, dążąc do roztoczenia kontroli nad zaopatrzeniem kraju w oleje mineralne, już 4 lata temu wprowadził system licencyj w odniesieniu do obrotu naftą. Ustalane corocznie nowe kontyngenty zawierają z jednej strony ilości, których muszą dostarczyć rafinerie krajowe, by przyczynić się do pokrycia potrzeb rynku wewnętrznego, z drugiej zaś — oznaczają w tonach granice, w obrębie których przedsiębiorstwa sprzedaży dokonywać mogą przywozu, uzupełniając dostawy krajowe.

Te roczne kontyngenty naftowe — rzecz jasna — nie dają wiernego odbicia ani sytuacji produkcyjnej, ani rynkowej, ale odzwierciedlają za to intencje czynników miarodajnych w stosunku do obrotu naftowego na rok bieżący i to zarówno jeśli chodzi o jego kierunek, jak i rozmiary. Porównanie programu na rok 1938 z programem z ub. r. jest szczególnie interesujące, ponieważ uwidacznia wysiłki rządu podjęte w celu zapewnienia sobie decydującego wpływu na bieg wydarzeń także i w tej dziedzinie.

Poniższe cyfry odtwarzają zmiany, zaszłe w stosunku do roku ub.:

| | Planowana wytwórczość krajowa | | Planowany przywóz | | Razem | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1938 | 1937 | 1938 | 1937 | 1938 | 1937 |
| | | | t o n | | | |
| Benzyna | 331.775 | 220.000 | 42.900 | 228.200 | 374.675 | 448.200 |
| Nafta świetlna | 104.600 | 72.000 | 52.900 | 97.500 | 157.500 | 169.500 |
| Benzyna lakowa | 11.100 | 11.000 | 1.000 | 10.000 | 12.100 | 21.000 |
| Olej gazowy | 140.950 | 88.200 | 70.700 | 249.200 | 211.650 | 337.400 |
| Olej opałowy | 286.000 | a) | 641.000 | 733.000 | 927.000 | 733.000 |
| Smary | 58.000 | 48.500 | 22.000 | 54.670 | 80.000 | 103.170 |
| Produkty bitumiczne | 85.500 | 72.000 | — | — | 85.500 | 72.000 |
| Razem | 1,017.925 | 511.700 | 830.500 | 1,372.570 | 1,848.425 | 1,884.270 |

Cyfry te świadczą o dążności — z jednej strony do utrzymania w 1938 r. spożycia naftowego w określonych granicach, z drugiej — do zastąpienia przywozu produktów końcowych przez wytwórczość w rafineriach krajowych z ropy i półfabrykatów importowanych oraz z własnego surowca. Z tymi dążeniami należało się liczyć od dawna. W ten tylko sposób można osiągnąć poważne zmniejszenie importu gotowych produktów końcowych.

O realizacji tych poczynań świadczy podwyższenie cła na oleje mineralne w drugim półroczu 1937 r. mniej więcej dwukrotnie w stosunku do poprzedniego okresu. Wydano również mniejszą liczbę zezwoleń na przywóz benzyny o przeszło 16%, smarów — o przeszło 22%, a oleju gazowego — o przeszło 37%. Zmniejszenie spożycia materiałów pędnych jest możliwe tylko przy równoczesnym ograniczeniu ruchu samochodowego, który silnie na tym ucierpi. Przywóz większy niż w roku ub. dopuszczalny będzie jedynie w dwóch wypadkach, a mianowicie jeśli chodzi o oleje opałowe i o produkty bitumiczne, potrzebne głównie — pierwsze na cele bunkrowe, drugie — na budowę dróg i ich nawierzchni.

Po całkowitym wstrzymaniu importu gotowych produktów naftowych pod koniec 1937 r. — stało się rzeczą jasną, że rząd będzie dążył do dalszego jak najsilniejszego ograniczenia przywozu. W ramach planu na 1938 r. import ten na rynek włoski obniżono mniej więcej o 75%, podczas gdy poprzednio tylko o 45%. Zastosowano by bez wątpienia ograniczenia jeszcze surowsze, gdyby nie fakt, że jeśli chodzi o oleje opałowe — własna produkcja w żaden sposób nie jest w stanie pokryć więcej niż 30% potrzeb rynkowych. Ubiegłego roku produkt ten stanowił najpoważniejszą włoską pozycję naftową, a i obecnie jeszcze wyniesie on przypuszczalnie 50% całego zużycia olejów mineralnych w 1938 r. Przywóz innych produktów dopuszczono w rozmiarach znacznie mniejszych niż dotąd. Import nafty zmniejszono o 46%, smarów o około 60%, oleju gazowego o 72%, a benzyny o 81%. Ilości w ten sposób zaoszczędzone przekraczają w sumie pół miliona ton, czyli około 40% przywozu z roku ub.

Nie trzeba jednakże zapominać, że cyfry, wymienione w zezwoleniach na przywóz, a faktyczne dostawy z zagranicy nigdy się nie zgadzają. I tak w roku ub. kontyngenty przywozu wyno-

siły razem 1,372.670 ton, podczas gdy w rzeczywistości sprowadzono z zagranicy 2,512.297 ton. Mieszczą się w tym co prawda także dostawy surowca, nie objęte zezwoleniami, ale i w produktach końcowych faktyczny przywóz również w wielu wypadkach znacznie się różnił od kontyngentów. Spożycie zeszłoroczne, wynoszące około 2,000.000 ton, byłoby prawdopodobnie pociągnęło za sobą zwiększenie kontyngentów, gdyby nie to, że pokaźne ilości surowca i półfabrykatów były w ub. r. zamagazynowane w związku z rozbudową włoskiego przemysłu rafineryjnego. Panuje przekonanie, że dokonana rozbudowa rafineryj zdwoi wytwórczość krajową. Mimo tych zmian Włochy pozostają nadal pod względem naftowym w zależności od zagranicy.

Równocześnie z rozszerzaniem podstaw krajowej wytwórczości naftowej sfery rządowe doszły do przekonania, że należy zreorganizować także sprzedaż naftową. Wobec tego że krajowa wytwórczość rafineryjna przeznaczona jest bezpośrednio na spożycie wewnętrzne — przedsiębiorstwom zagranicznym, które nie mają w kraju rafineryj i zajmują się tylko sprzedażą, grozi w tym stanie rzeczy utrata rynku. Z tego względu — chcąc złagodzić tę trudność, włoski Urząd Płynnych Materiałów Opałowych wystąpił z inicjatywą nawiązania współpracy pomiędzy wszystkimi towarzystwami naftowymi, trudniącymi się handlem na terenie Włoch — niezależnie od pochodzenia produktów — dla wspólnego utrzymywania tam organizacyj handlowych i potrzebnego aparatu technicznego.

## Włoska polityka paliw płynnych na rok 1938/39

(„Petroleum Times", nr 1008 z dn. 7. V. 1938). W związku z polityką rządu włoskiego dążącego do samowystarczalności w dziedzinie paliw płynnych, w preliminarzu budżetowym Ministerstwa Korporacyj na 1938/39 r. przeznaczono kwotę 65,950.000 lirów na popieranie krajowej wytwórczości tych paliw, podczas gdy w okresie 1937/38 wydano na ten cel 65,100.000 lirów. Sumę tę podzielono następująco:

| | 1937/38 | 1938/39 |
|---|---|---|
| | w lirach | |
| Badania i próbne prace eksploatacyjne | 159.500 | 159.500 |
| Subwencjonowanie wytwórczości krajowej paliw płynnych | 15,000.000 | 15,000.000 |
| Poszukiwania naftowe | 14.950.000 | 10,700.000 |
| Hydrogenacja | 35,000.000 | 40,000.000 |
| Specjalny urząd paliw płynnych | — | 100.000 |
| Razem | 65,109.500 | 65,959.500 |

Jak z przytoczonych cyfr wynika, pierwsze dwie pozycje pozostały nie zmienione. Premią za wytwórczość paliw płynnych dla przedsiębiorstw wydobywających ropę z środkowej części Włoch jest poza tym protekcyjne cło przywozowe. Jest rzeczą charakterystyczną, że fundusze na subwencjonowanie poszukiwań ropy w kraju zmniejszono o 4,250.000 lirów. Owych 10,700.000 lirów przeznaczonych na poszukiwania naftowe — to prawdopodobnie reszta z 90 milionów lirów, wstawionych na tego rodzaju prace puszukiwawcze do budżetu na rok 1933. Zdaje się, że przed udzieleniem jakichkolwiek dalszych zezwoleń na poszukiwania rząd chce mieć dokładny raport o wynikach osiągniętych do tej pory.

Jak można się zorientować z dostępnych materiałów — dotychczasowe wyniki nie stwierdziły we Włoszech istnienia nowych złóż naftowych o znaczeniu przemysłowym. Mimo to jednak — ślady gazu ziemnego w Podenzano (Piacenza), w Novi di Modena i w San Angelo dei Lombardi (Avellino), jak również ślady ropy w Tocco Casauria (Pescara) i Tramutola (Potenza) przemawiają za prowadzeniem tych poszukiwań nadal. Dlatego też rząd przeznaczył na ten cel dalsze fundusze.

Subwencje na uwodornianie ropy, asfaltu, węgla krajowego i lignitu zwiększono o 5,000.000 lirów. Gdzieś w maju lub czerwcu br. uruchomione miały być zakłady hydrogenacyjne w Bari i Leghorn.

Nową pozycją w budżecie jest kwota 100.000 lirów przeznaczona na działalność Specjalnego Urzędu Paliw Płynnych (Ufficio Speciale dei Combustibili Liquidi), który ma być zreorganizowany stosownie do wskazań Najwyższego Komitetu Obrony Narodowej. Aż do dnia dzisiejszego wydatki tego urzędu pokrywano wpływami z 3% podwyżki opłat, nakładanych w związku z zezwoleniami na przywóz i wytwórczością produktów naftowych. Przeznaczenie w budżecie państwowym specjalnej kwoty na koszty utrzymania tego urzędu dowodzi, że rząd zamierza mu nadać szczególne znaczenie. Urząd ten obejmie teraz faktyczny nadzór nad całą włoską polityką paliw płynnych.

Opracowany przez Ministra Komunikacji plan rozbudowy włoskiej floty handlowej obejmuje też motorowe okręty — cysterny o łącznym tonażu 450.000 t. Dąży się do tego, by w miarę możności import nafty do Włoch odbywał się na statkach włoskich.

# WIADOMOŚCI PRAWNE

## Ustawodawstwo socjalne

**Pojęcie pracownika umysłowego.** Przepisy § 3 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. XI. 1927 r. — Dz. U. R. P. nr 106, poz. 911) normujące zakres osób podlegających przepisom powyższego rozporządzenia, są przedmiotem licznych sporów — głównie jeżeli chodzi o uznanie lub nieuznanie za pracowników umysłowych osób ,,spełniających czynności administracyjne i nadzorcze".

Do licznych w powyższym przedmiocie wyroków ostatnich instancyj orzekających, przybyło szereg nowych orzeczeń:

1) ,,Wyliczenie w art. 3 pkt. 1 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych kategorii zajęć, nadających danym osobom charakter pracowników umysłowych, nie jest wyczerpujące".

2) ,,Egzaminowani dozorcy ruchu na kopalni, których zakres czynności ustalają przepisy górniczo-policyjne z dn. 5. XII. 1903 r. (Gal. dz. ust. i rozp. nr 7 z 1904 r.) podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, jako pracownicy umysłowi w myśl art. 3 pkt. 1 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych".

3) ,,Fakt, iż dozorca górniczy został ubezpieczony w Kasie Brackiej jako górnik-robotnik, nie może stać na przeszkodzie uznaniu dozorcy za pracownika umysłowego, podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia w myśl wyżej przytoczonych przepisów".

— (z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 18. I. 1938 r. L. Rej. 1897/37).

4) ,,Prawodawca, mówiąc w art. 3 pkt. 1 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych o czynnościach administracyjnych i nadzorczych, ma na myśli czynności te w znaczeniu nadawanym im zwyczajnie w mowie potocznej".

5) ,,Pod pojęcie czynności nadzorczych w rozumieniu art. 3 pkt. 1 podpada także nadzór, nie polegający na instruowaniu robotników, dysponowaniu ich pracą i odpowiedzialności za tę pracę, z zastrzeżeniem jednak, że czynności nadzorcze są same lub w łączności z czynnościami administracyjnymi głównym zajęciem danej osoby w szczególności zaś, że wysiłek umysłowy, którego wymaga wykonywanie nadzoru, ma przewagę nad wysiłkiem fizycznym".

— (z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 17. I. 1938 r. L. Rej. 7731/32).

6) ,,Art. 3 pkt. 1 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych nie daje jakiejkolwiek podstawy do wyeliminowania z kategorii pracowników umysłowych, w przepisie tym wymienionych, pracowników zatrudnionych u osób prywatnych".

7) ,,Według art. 3 pkt. 1 powyższego rozporządzenia zaliczenie danego pracownika do kategorii pracowników umysłowych jest uzależnione nie od stopnia posiadanego przez tego pracownika wykształcenia lub innych kwalifikacji, lecz wyłącznie od rodzaju wykonywanych przez niego czynności".

8) ,,Samodzielny maszynista parowozowy na kolei dojazdowej jest pracownikiem umysłowym, jeżeli sprawuje kierownictwo nad przydzielonymi mu pracownikami oraz nadzór nad ich pracą i ponosi odpowiedzialność za sprawne działanie parowozu w ruchu i na postoju, za opóźnienie pociągu itp., a przy tym w ogóle w pracy jego przeważa wysiłek umysłowy nad fizycznym".

— (z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 21. XII. 1937 r. L. Rej. 4358/36). (G. S. I. Nr 30 — 18. VI. 1938 r.).

**Pojęcie pracownika umysłowego i fizycznego.** Z dziedziny zagadnień co do charakteru pracownika — pracownik umysłowy czy fizyczny — zanotować należy następujące wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wydane na tle przepisu art. 3 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych:

1) ,,Osoba, pełniąca obowiązki kierownika sklepu wódek w charakterze odpowiedzialnego zastępcy właściciela i zatwierdzona w tej funkcji przez skarbowe władze nadzorcze, jest pracownikiem umysłowym w rozumieniu art. 3 pkt. 1 rozporządzenia" (z wyroku N. T. A. z dnia 30. XII. 1937 r. L. Rej. 558/36).

2) ,,Przepisywanie na maszynie korespondencji (referatów) jest czynnością kancelaryjną, uzasadniającą zaliczenie wykonywującej te czynności osoby do kategorii pracowników umysłowych" (z wyroku N. T. A. z dnia 14. I. 1938 r. L. Rej. 5941/35).

3) a) ,,Maszynista na statku parowym jest pracownikiem umysłowym, jeżeli kieruje technicznie pracą działu maszynowego i jest za całość tej pracy odpowiedzialny".

b) ,,Osoba, wykonywająca kierownictwo techniczne nie jest pracownikiem umysłowym, gdy spełniana przez nią również praca fizyczna przeważa nad czynnościami kierowniczymi" (z wyroku N. T. A. z dnia 23. XI. 1937 r. L. Rej. 4008/35). (G. S. I. nr 22 — 13. V. 1938 r.).

**Godziny nadliczbowe.** Na tle ustawy z dnia 18. XII. 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr 2, poz. 7) — zanotować należy następujące orzeczenie Sądu Najwyższego, zawierające interpretację przepisów powyższej ustawy:

1. ,,Przepisy ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, określające czas zatrudnienia pracowników i zabraniające zatrudniania ich ponad 46 godzin tygodniowo, stanowią normy prawa publicznego, które nie mogą być zmienione

umową stron w ten sposób, iż pracownik ma wykonać dziennie określoną ilość pracy, która, przy przyjęciu za podstawę normalnej wydajności pracy pracownika, okazałaby się niemożliwą do wykonania w czasie ustawowym".

— (z orzeczenia Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia 25. XI. 1937 r. L. C. I. 354/37).

Powyższe stanowisko Sądu Najwyższego oznacza, iż umowa o pracę, nieustalająca godzin pracy, nakładająca na pracownika obowiązek wykonania — za umówione wynagrodzenie — pewnej ilości pracy, wymagającej więcej niż 46 godzin pracy w tygodniu, w niczym nie ogranicza praw pracownika do wynagrodzenia za pracę objętą umową, a wykonaną w godzinach nadliczbowych.

2. ,,Gdy strony zawarły w umowie ośmiogodzinny dzień pracy, faktycznie zaś praca ta trwa — dłużej, to ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu nie stoi na przeszkodzie do zasądzenia wynagrodzenia za nadliczbowo przepracowane godziny, na podstawie ogólnych przepisów prawa, zależnie od ustalonych w sprawie okoliczności".

— (z orzeczenia Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia 16. XI. — 15. XII. 1937 r. L. C. 283/37). (G. S. I. Nr 34 — 1. VII. 1938 r.).

## Ustawodawstwo podatkowe

**Ustalanie dochodu na podstawie obrotu.** Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 10. XII. 1937 r. L. Rej. 6154/35 wyraził zapatrywanie, iż odstąpienie przy wymiarze podatku dochodowego od ustaleń, dokonanych za ten sam okres czasu dla celów wymiaru podatku przemysłowego od obrotu, jest pod rządem Ordynacji Podatkowej w zasadzie niedopuszczalne. (G. S. I. Nr 25 — 23. V. 1938 r.).

W związku z tym wyrokiem N. T. A. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło (Okólnik z dn. 31. V. 1938 r. — L. D. V. 5114/2/38), że pod rządem Ordynacji Podatkowej — w przypadku odstąpienia przy wymiarze podatku dochodowego od obrotu, ustalonego dla celów wymiaru podatku przemysłowego za ten sam okres — na władzach skarbowych ciąży obowiązek wyczerpującego uzasadnienia takiego odstąpienia.

Z treści zaś podanego wyroku N. T. A., a w szczególności z użycia słów ,,w zasadzie" wynika, że N. T. A. dopuszcza wyjątki od reguły ustalonej w omawianym wyroku. (G. S. I. Nr 32 — 24. VI. 1938 r.).

**Potrącalność odsetek od długów przy wymiarze podatku dochodowego.** W wyroku z dnia 29. XI. 1937 r. L. Rej. 8055/34 N. T. A. zajął stanowisko, iż okoliczność, że wydatek na odsetki od długów ma w danym przypadku charakter kosztu uzyskania dochodu, nie może uzasadnić uwzględnienia tego wydatku nie w pełnej jego wysokości, przy ustaleniu podstawy wymiaru za pomocą norm szacunkowych (średniej zyskowności). (G. S. I. Nr 34 — 1. VII. 1938 r.).

**Dowód z ksiąg handlowych.** W postępowaniu podatkowym płatnik domagał się powołania świadka na stwierdzenie okoliczności, że do księgi kasowej wpisywane były rzeczywiste i całkowite kwoty utargów dziennych jego przedsiębiorstwa.

W wyroku z dnia 7. XII. 1937 r. L. Rej. 4145/35 Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że dowód z ksiąg handlowych jest dowodem formalnym i badanie świadków na okoliczność prawidłowości wpisów jest niedopuszczalne. Wpisy te bowiem udowodnione być muszą dokumentami. (G. S. I. Nr 32 — 24. VI. 1938 r.).

**Wyciągi z ksiąg handlowych.** Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 7. I. 1937 r. L. Rej. 3440/34 wyraził pogląd, że —

— przedłożenie na wezwanie do złożenia dowodów wyciągu z ksiąg nie może być traktowane na równi z nieprzedłożeniem ksiąg; jeśli władza uważa w tym wypadku za potrzebne przedłożenie oryginalnych ksiąg i dowodów, powinna wystosować odpowiednie wezwanie do płatnika. (G. S. I. Nr 22 — 13. V. 1938 r.).

**Znaczenie dowodów rachunkowych.** Firma wniosła skargę do N. T. A. starając się wykazać, że asygnacje kasowe przychodowe i rozchodowe, w których podano treść transakcji, nazwisko dostawcy względnie odbiorcy, ilość i cenę towaru oraz podpis, są dostatecznym dowodem zakupu lub sprzedaży towarów.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 28. II. 1938 r. L. Rej. 5093/34 zajął stanowisko: ,,Zapisy do ksiąg handlowych winny być poparte dowodami rachunkowymi, oczywiście oryginalnymi lub kopiami. Asygnacje kasowe są dokumentem wewnętrznym, więc nie mają wagi dokumentu oryginalnego. Jeśli więc istnieją lub winny istnieć dowody rachunkowe oryginalne, brak ich, chociażby tylko częściowy, uzasadnia dostatecznie dyskwalifikację ksiąg handlowych pod względem formalnym. (G. S. I. Nr 32 — 24. VI. 1938 r.).

## Ustawodawstwo różne

**Zmiana przepisów o pasie granicznym.** Art. 10 ust. (2) i art. 17 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 23. XII. 1927 r. o granicach Państwa (Dz. U. R. P. z 1937 r. Nr 11, poz. 83) upoważnia Ministra Spraw Wewnętrznych do włączenia do obszaru pasa granicznego przylegających doń powiatów lub ich części oraz do rozciągnięcia na pas graniczny, na czas oznaczony, ograniczeń przewidzianych dla strefy nadgranicznej — o ile wymagają tego względy bezpieczeństwa i ochrony granic.

Na tej podstawie ogłoszone zostało w Dz. U. R. P. z dnia 25. VI. 1938 r., Nr 43. poz. 360, rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 czerwca 1938 r. o pasie granicznym, z mocą obowiązującą od 25 lipca 1938 r. Z rozporządzenia tego przytaczamy tu tylko te postanowienia, które pośrednio dotyczyć mogą przemysłu naftowego.

1) Przede wszystkim określony w art. 10 ust. (1) wspomnianego rozporządzenia Prezydenta R. P. z 1927 r. o granicach Państwa pas graniczny rozszerzony został m. in. na następujące obszary:

w województwie lwowskim: na całe powiaty: drohobycki, krośnieński, leski, sanocki, turczański;

w województwie krakowskim: na całe powiaty: gorlicki, jasielski, limanowski, myślenicki, nowosądecki, nowotarski, wadowicki, żywiecki;

w województwie stanisławowskim: na całe powiaty: doliński, horodeński, kałuski, kołomyjski, kosowski, nadwórniański, śniatyński, stryjski.

2) Poza tym rozciągnięta została m. in. na całe województwo stanisławowskie moc obowiązująca art. 6 ust. (3) rozporządzenia Prez. R. P. o granicach Państwa, który uprawnia wojewodę, względnie upoważnionych przez niego starostów, do wydawania poszczególnym osobom stałych lub czasowych zakazów zamieszkiwania i przebywania w pasie granicznym, jeśli wymagają tego względy bezpieczeństwa i ochrony granic,

oraz art. 9 tegoż rozporządzenia, tj. prawo wywłaszczania na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości potrzebnych dla celów ochrony granic, w trybie obowiązujących przepisów o wywłaszczeniu — m. in. na powiaty nadwórniański, kosowski i śniatyński.

Przepisy te oraz wydane na ich podstawie zarządzenia wojewodów tracą moc obowiązującą w dniu 1 listopada 1939 r.

### Zwyczaje handlowe w przemyśle naftowym

**Gaz ziemny zużywany na własne potrzeby kopalni.** W przemyśle naftowym, z wyjątkiem Zagłębia Borysławskiego, istnieje zwyczaj handlowy, wedle którego — w braku wyraźnych postanowień umownych — gaz ziemny, produkowany w obrębie danej kopalni i zużywany na jej własne potrzeby, wolny jest od obciążenia z tytułu udziału bruttowego.

Powyższy zwyczaj handlowy nie ustalił się w Zagłębiu Borysławskim, chociaż i tam zaznacza się tendencja do coraz szerszego stosowania tej zasady. (Orzeczenie Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie — 11. VII. 1938 r., L. 12037).

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

**Interwencja Związku Polskich Przemysłowców Naftowych w sprawie podwyżki ceny ropy.** W dniach 16 i 19 lipca br. przyjął Dyrektor Departamentu Górniczo - Hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu P. Inż. Stefan Dażwański dyrektora Związku Polskich Przemysłowców Naftowych p. J. Szlemińskiego. Przedmiotem konferencji była sprawa ceny ropy. Dyr. Szlemiński w toku dwukrotnej dłuższej rozmowy przedstawił P. Dyr. Dażwańskiemu obecny stan rzeczy pod tym względem i uzasadnił należycie stanowisko Z. P. P. N. w sprawie podwyżki tej ceny do poziomu usprawiedliwionego dzisiejszymi warunkami rynkowymi. P. Dyr. Dażwański zainteresował się żywo tą sprawą i odniósł się do niej z dużym zrozumieniem oraz z gotowością poparcia jej w proporcji do sytuacji utargowej. Również okazał się P. Dyr. Dażwański zwolennikiem dwustronnego określania ceny ropy w drodze porozumienia między rafineriami a Z. P. P. N. i przyobiecał poprzeć i ułatwić akcję mającą ten cel na względzie. W ponownej rozmowie u P. Dyrektora Dażwańskiego wziął również udział Naczelnik Wydziału Nafty p. inż. H. Salomon de Friedberg.

Wkrótce potem odbyły się rozmowy w tej sprawie, na razie w formie ogólnikowej — z głównymi zakładami rafineryjnymi. W rozmowach tych domagał się Związek zdecydowanie od rafineryj wyższej ceny ropy, dodając, że unormowanie tej sprawy i ułożenie wzajemnych stosunków na tym polu leży w obopólnym interesie. Należy oczekiwać wznowienia tych rozmów po pewnym czasie, zwłaszcza po okresie wakacyjnym.

**Zawarcie umowy zbiorowej o pracę między Związkiem Polskich Przemysłowców Naftowych a Centralnym Związkiem Górników w Polsce.** Od dnia 24. VI. br. toczyły się w gmachu Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie pertraktacje o zawarcie umowy zbiorowej o pracę między Związkiem Polskich Przemysłowców Naftowych a Centralnym Związkiem Górników w Polsce. Obie strony wybrały do pertraktacyj specjalne komisje. Komisja pracodawców obradowała pod przewodnictwem p. Mieczysława Longchampsa, którego zastępcą był p. Schmer, z udziałem p. dyr. Szlemińskiego. Robotnicy reprezentowani byli przez liczniejszą delegację, na której czele stali sekretarze Centralnego Związku Górników pp.: Haluch, Pilch i Schmidt. Rokowania trwały pełnych jedenaście dni i zakończyły się w dn. 5 lipca. br. Prowadzono je w atmosferze rzeczowej, przy dużym zrozumieniu sprawy i dobrej woli z obu stron, toteż osiągnięto porozumienie, którego wynikiem było podpisanie umowy zbiorowej, normującej warunki pracy i płac w miejszych i średnich przedsiębiorstwach naftowokopalnianych.

Przedsiębiorstwa te podzielono na 5 grup — w zależności od produkcji, w każdej zaś grupie ustalono inne płace. Niezmiernie ważnym postanowieniem układu jest wprowadzenie rozjemstwa w sprawach różnic i unormowania płac. Członkowie Związku Polskich Przemysłowców Naftowych zyskują na tym bardzo dużo, gdyż w specjalnie niepomyślnych warunkach produkcyjnych czy technicznych — mogą się odnieść do komisji rozjemczej, złożonej z przedstawicieli obu stron, o

obniżenie płac lub zaszeregowanie do niższej grupy. Unormowano również sprawę urlopów i wypowiedzenia stosunku służbowego.

Układ zawarty został na czas od 26. VI. 1938 r. do 30. VI. 1939 r., przy czym o ile żadna ze stron nie wypowie go na 2 miesiące przed upływem terminu ważności — układ przedłuża się automatycznie na rok następny. Układ obejmuje terytorium okręgu górniczego jasielskiego, zawiera jednak specjalną klauzulę, że przystępować do niego mogą również członkowie Z. P. P. N. z okręgu stanisławowskiego i borysławskiego.

Niewątpliwie układ, zawarty dzięki dobrej woli obu stron, przyczyni się do zapewnienia spokojnej pracy na mniejszych kopalniach naftowych — ku pożytkowi zarówno pracodawców, jak i robotników.

**Fundusz zapomogowy im. śp. Władysława Długosza.** W przemyśle naftowym znajduje się pewna ilość osób, które w ciągu całego życia pracowały w tym przemyśle na różnych stanowiskach, a obecnie z rozmaitych, niezależnych od nich powodów, znalazły się w sytuacji bardzo ciężkiej, bez możności zarobkowania.

Zarząd Związku Polskich Przemysłowców Naftowych — na posiedzeniu w dniu 19 maja br. — stojąc na stanowisku, że tym kolegom-nafciarzom należy przyjść z pomocą — uchwalił na wniosek wiceprezesa H. Mikulego zwrócić się do członków z prośbą o dobrowolne opodatkowanie się na ten cel — w wysokości 20 gr od każdej wyprodukowanej cysterny ropy. Z zebranych w ten sposób składek utworzony zostanie specjalny fundusz zapomogowy im. śp. Władysława Długosza, przeznaczony na rzecz nafciarzy, znajdujących się bez środków do życia.

**Rada Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego.** Dnia 8 lipca br. odbyło się dwunaste z rzędu posiedzenie Rady Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego — pod przewodnictwem prezesa p. inż. Mokrego.

Sprawozdanie z działalności Biura Rady złożył jego kierownik p. Konrad Kowalewski, po czym rozpatrywano podania nowe a także poprzednio odroczone oraz wnioski pożyczkobiorców o zmianę niektórych warunków umownych lub o podwyżkę poprzednio przyznanych pożyczek. Ogółem udzielono wszystkich pożyczek wraz z podwyżkami na kwotę 195.500 zł.

Na posiedzeniu tym pożegnał się z Radą dotychczasowy kierownik Biura p. Konrad Kowalewski, który przechodzi na stanowisko dyrektora Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych w Warszawie. W imieniu Rady pożegnali p. Kowalewskiego p. prezes inż. Mokry i p. prof. Bielski — w serdecznych słowach dziękując mu za jego ofiarną pracę i wyrażając mu pełne uznanie i żywe zadowolenie z całokształtu jego działalności na stanowisku kierownika Biura, gdzie położył duże zasługi. P. Kowalewski, odpowiadając na te przemówienia, podziękował p. prezesowi Mokremu za pełen zrozumienia stosunek i pełne zaufanie, jakim go darzył na dotychczasowym stanowisku, a całej Radzie za życzliwą współpracę.

**Obniżka ceny rur wiertniczych.** Dnia 8. VI. br. odbyła się w biurze Krajowego Towarzystwa Naftowego konferencja pomiędzy przedstawicielami przemysłu naftowego a Wspólnotą Interesów Górniczo-Hutniczych, na której obniżono dotychczasowe ceny za rury wiertnicze — do wierceń głębokich (normalnościenne) o 3%, a do wierceń płytkich (cienkościenne) — o 6%. Nowe ceny obowiązują od 1. VI. br., z wyjątkiem dostaw zafakturowanych już przed tym terminem.

Na konferencji tej ustalono również długość rur wiertniczych, a mianowicie: długość normalną rur normalnościennych przyjęto na 6—12 m, rur cienkościennych zaś na 6—9 m. Przy zamówieniach można jednak żądać bez osobnej dopłaty: przy rurach normalnościennych — 20% rur długości 6—8 m, 1% rur długości 1—4 m, a przy zamówieniach rur cienkościennych — 20% rur długości 4—6 m i 1% rur długości 1—4 m.

**Egzamin na wiertaczy.** W dniach 9 i 10 czerwca br. odbył się w Państwowej Szkole Wiertniczej w Borysławiu końcowy egzamin na wiertaczy. Obecni na nim byli: delegat Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie — p. inż. Stefan Frisch, Naczelnik Okręgowego Urzędu Górniczego w Drohobyczu — p. inż. Jan Matkowski, delegaci Rady Opiekuńczej — pp. inż. Kazimierz Miński i Józef Drzyzga, dyrektor Szkoły oraz inżynierowie - wykładowcy. Komisja egzaminacyjna uznała za uzdolnionych do sprawowania nadzoru na kopalniach nafty 35 uczniów Szkoły, z tego: z postępem bardzo dobrym — 7, z postępem dobrym — 16, z postępem dostatecznym — 12.

**Wypłacanie zarobków robotnikom na ćwiczeniach Obrony Narodowej.** Związek Izb Przemysłowo - Handlowych zwrócił się do wszystkich zakładów pracy, które dotychczas nie podjęły dobrowolnie obowiązku wypłacania zarobków robotnikom, powołanym na ćwiczenia Obrony Narodowej — z wezwaniem do wypłacania robotnikom za dni spędzone na ćwiczeniach w oddziałach Obrony Narodowej wynagrodzenia według następujących norm, stosowanych w zakładach wojskowych i uznanych przez Związek Izb za najodpowiedniejsze:

1) dla pracownika mającego na utrzymaniu 1 członka rodziny — 40% zarobku dziennego; 2) 2 członków rodziny — 50%; 3) ponad 2 członków rodziny — 60% zarobku dziennego.

Zgodnie z pismem Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 25. IV. 1938 r. Nr spr. 3310/O.N. — wydatki, poniesione z tego tytułu przez przedsiębiorstwa, mogą być traktowane jako pewnego rodzaju świadczenia na Fundusz Obrony Narodowej. (G. S. I. Nr 41 — 1. VIII. 1938 r.).

**Wycieczka do Rumunii.** Ze Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych w Borysła-

wiu, Filia w Krośnie, otrzymaliśmy następujący komunikat do zamieszczenia: Związek Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych w Borysławiu Filia w Krośnie urządza 3 września 1938 r. 8-dniową wycieczkę do Rumunii celem zapoznania uczestników z najnowocześniejszymi metodami wiertniczymi oraz najnowszymi urządzeniami eksploatacyjnymi tamtejszych złóż ropnych. Poza zwiedzeniem najpoważniejszych obiektów kopalnianych w Tintea, Liliesti, Gura Ocnitei, zwiedzą uczestnicy wycieczki największą na kontynencie rafinerię F-my Stea Romana w Campinie, port naftowy w Constancy itp. Ponadto przewidziany jest pobyt w Sinaja, Efori, Constancy itp.

Plan wycieczki:

3. IX. Wyjazd wieczornym pociągiem bukaresztеńskim ze stacji najdogodniejszej dla naszych zagłębi naftowych. — (Szczegóły zapoda się uczestnikom w sierpniu br.).

4. IX. Przyjazd do Bukaresztu po południu, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym zwiedzenie stolicy Rumunii autokarami.

5. IX. Wyjazd autokarami do najaktywniejszego zagłębia Tintea, Liliesti, gdzie zwiedzi się niezwykle interesujące obiekty wiertnicze. Po południu powrót do Sinaja, królewskiej rezydencji letniej.

6. IX. Wyjazd ze Sinaja do Campiny, celem obejrzenia największej rafinerii na kontynencie, F-my Stea Romana. Po południu wyjazd z Campiny autokarem do Gura Ocnitei, celem zwiedzenia nowoczesnych urządzeń pompowych i kompresorowych, po czym powrót do Bukaresztu lub wyjazd do Constancy.

7. i 8. IX. W czwartym dniu pobytu — Constanca, Efori; obejrzenie urządzeń portowych, portu naftowego, elewatorów zbożowych, plaża w Efori.

9. i 10. IX. Powrót do Bukaresztu, zwiedzenie muzeum wojskowego, politechniki, instytutu geologicznego oraz miasta. — Wieczorem powrót do kraju.

Przewidywany koszt wycieczki wyniesie zł 150.— od osoby.

Zgłoszenia wraz z zadatkiem zł 50.— przyjmuje sekretariat Filii w Krośnie do 5. VIII. 1938 włącznie.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, prosimy o wczesne zgłaszanie uczestnictwa.

Prócz ubioru podróżnego prosimy o zabranie ubrania ciemnego.

O wszelkich ewentualnych zmianach doniesiemy bezpośrednio uczestnikom.

# WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE I GOSPODARCZE

## Sytuacja rynkowa w kwietniu 1938 r.

W kwietniu br. na rynku naftowym panowała tendencja niezbyt mocna, a popyt na produkty naftowe był nieco słabszy niż w poprzednich miesiącach. Spadły ceny surowca, natomiast ceny produktów końcowych utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Mimo to, jeśli chodzi o ogólną ilość wysyłek, dokonanych w okresie 4 pierwszych miesięcy br., sytuacja na rynku krajowym przedstawiała się bardzo dobrze w porównaniu z latami ubiegłymi. Podniosło się bowiem spożycie wszystkich produktów, zwłaszcza zaś bardzo silnie wzrosło spożycie benzyny i asfaltów. Słaby był tylko zbyt nafty.

Na rynek krajowy wysłano w kwietniu br. wszystkich produktów razem o 863 t, tj. o 3%, mniej niż w marcu br., ale o 2.935 t, tj. o 11,6%, więcej niż w tym samym miesiącu ub. r. W pierwszych 4 miesiącach br. wysyłki na rynek wewnętrzny wzrosły o 8.371 t, czyli o 7,5%, w porównaniu z analogicznym okresem ub. r., a o 12.307 t, czyli o 11,5%, w stosunku do 4 pierwszych miesięcy 1931 r.

Krajowy zbyt b e n z y n y w kwietniu br. zwiększył się w porównaniu z poprzednim miesiącem o 142 t, a więc tylko o 1,8%, ale w stosunku do kwietnia 1937 r. wzrost ten wynosił 1.580 t, tj. aż 24,7%. Wysyłki krajowe w okresie 4 pierwszych miesięcy br. wzrosły o 6.854 t, czyli o 33,6%, w stosunku do tegoż okresu z ub. r., w stosunku zaś do tych samych miesięcy 1931 r. — o 4.308 t, czyli o 14,4%. Spożycie benzyny wewnątrz kraju w kwietniu br. nie spełniło pokładanych w nim nadziei. Sezonowy wzrost był tylko bardzo nieznaczny — a to ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne panujące w tym miesiącu. Z ich jednak ustąpieniem spożycie tego produktu niewątpliwie się poprawi, zwłaszcza że pod względem koniunkturalnym już w kwietniu przedstawiało się bardzo dobrze. Biorąc jako całość okres 4 pierwszych miesięcy br. — stwierdzić należy, że sytuacja na krajowym rynku benzynowym kształtowała się w tym okresie bardzo pomyślnie, zbyt tego produktu nie tylko o 33% przekroczył poziom z r. ub., ale — po raz pierwszy w ogóle — przewyższył spożycie z 1930 r. (co prawda tylko o 1,3%).

N a f t y ś w i e t l n e j wysłano w kwietniu br. na sprzedaż w kraju o 1.671 t, czyli o 18,8%, mniej niż w marcu br., ale o 403 t, czyli o 5,9%, więcej niż w kwietniu ub. r. W okresie zaś od stycznia do kwietnia włącznie — spożycie nafty w kraju w porównaniu z tym samym okre-

sem 1937 r. spadło o 422 t, tj. o 0,9%, a o 569 t, czyli o 1,2%, w stosunku do 4 pierwszych miesięcy 1931 r. Krajowe spożycie nafty w miesiącu sprawozdawczym, jakkolwiek koniunkturalnie było dobre, spadło jednak z przyczyn sezonowych tak silnie, że zniżka ta zaważyła na ogólnym poziomie krajowego spożycia naftowego w kwietniu, obniżając je poniżej cyfr z marca. W okresie od stycznia po koniec kwietnia br. wysyłki nafty na rynek wewnętrzny zmalały zarówno z przyczyn sezonowych, jak i koniunkturalnych. Nafta — to jedyny produkt naftowy, którego spożycie nie przekroczyło jeszcze cyfr z 1931 r., a od poziomu z 1930 r. dzieli je jeszcze ponad 4%.

Oleju gazowego wysłano na potrzeby krajowe o 153 t, czyli o 2,6%, więcej niż w poprzednim miesiącu, a o 257 t, tj. o 4,4%, więcej niż w kwietniu ub. r. W ciągu 4 pierwszych miesięcy br. krajowe wysyłki oleju gazowego spadły w porównaniu z tym samym okresem 1937 r. o 314 t, tj. o 1,3%, przewyższyły jednak poziom z tych samych miesięcy 1931 r. o 3.532 t, czyli o 17,9%. Spożycie oleju gazowego w kwietniu br. wzrosło nieznacznie, zarówno w porównaniu z marcem, jak i pod względem koniunkturalnym w stosunku do roku poprzedniego. Wzrost ten był zbyt słaby, by mógł zrównoważyć niski poziom spożycia z poprzednich miesięcy, toteż w sumie sprzedaż tego produktu w okresie 4-miesięcznym br. nie osiągnęła poziomu z tego samego okresu ub. r., dość wydatnie jednak przywyższyła sprzedaż z analogicznego okresu 1931 i 1930 r.

Wysyłki olejów smarowych na rynek krajowy w miesiącu sprawozdawczym spadły w porównaniu z marcem br. o 88 t, czyli o 3%, a w porównaniu z kwietniem ub. r. — o 15 t, tj. o 0,5%. W całym okresie 4 pierwszych miesięcy br. zbyt olejów smarowych w kraju zwiększył się w porównaniu z analogicznym okresem 1937 r. o 899 t, tj. o 8,4%, w stosunku zaś do tych samych miesięcy 1931 r. wzrósł o 153 t, czyli o 1,3%. Mimo lekkiego obniżenia się spożycia tego produktu w ciągu kwietnia br. — ogólny jego poziom za cały 4-miesięczny okres sprawozdawczy jest raczej dodatni i przekracza spożycie z ub. r.

Parafiny w kwietniu sprzedano na rynku wewnętrznym o 87 t, czyli o 11,8%, mniej niż w marcu br., a o 41 t, czyli o 6,7%, więcej niż w kwietniu 1937 r. Jeśli zaś chodzi o cały okres 4 pierwszych miesięcy br., to w porównaniu z ub. r. krajowe wysyłki parafiny z tego okresu zwiększyły się o 20 t, czyli o 0,7%. W porównaniu zaś z tym samym okresem 1931 r. wysyłki te wzrosły o 205 t, czyli o 7,5%. Zużycie parafiny w całym 4-miesięcznym okresie sprawozdawczym, mimo zniżki z kwietnia, przedstawiało się dobrze, poziom jego był wyższy niż w analogicznym okresie lat ubiegłych, a od wysokiej koniunktury roku 1930 dzieli je zaledwie 1%.

Asfaltu (łącznie z innymi produktami, które jednakże stanowią bardzo nikły odsetek przytoczonych tu cyfr) wysłano na potrzeby krajowe w kwietniu br. o 685 t, czyli aż o 25%, więcej niż w poprzednim miesiącu. Wzrost koniunkturalny wysyłek był niemal taki sam, w porównaniu bowiem z analogicznym miesiącem ub. r. wysyłki kwietniowe zwiększyły się o 669 t, tj. o 24,4%. Ogółem w ciągu 4 pierwszych miesięcy br. krajowy zbyt asfaltu podniósł się o 1.334 t, tj. o 17,4%, w porównaniu z analogicznym okresem ub. r., a o 4.668 t, czyli aż o 108,3%, w porównaniu z 1931 r. Ten bardzo poważny wzrost krajowego zużycia asfaltu w 4-miesięcznym okresie sprawozdawczym odnosi się jednak tylko do asfaltów przemysłowych. Na rynku asfaltów drogowych panuje nadal zupełny zastój.

Zapasy w kwietniu br. wzrosły ogółem o 9.611 t, tj. o 6,5%, przy czym wzrost ten objął wszystkie produkty poza parafiną. Stan zapasów benzyny oraz półproduktów i pozostałości podniósł się na skutek wzrostu wytwórczości rafineryjnej, natomiast zapasy nafty zwiększyły się w związku z sezonowym spadkiem jej spożycia. Od marca już zwyżkują też zapasy olejów smarowych, w zapasach zaś innych produktów nie zaszły większe zmiany.

Wywóz polskich produktów naftowych w kwietniu br. ponownie się obniżył. Spadek w stosunku do marca br. wynosił 720 t, tj. 16,5%, a w stosunku do analogicznego miesiąca zeszłorocznego — 9.493 t, czyli 72,3%. Od trzech już miesięcy poziom naszego eksportu naftowego jest katastrofalnie niski. Kwiecień przyniósł dalsze osłabienie, które objęło niemal wszystkie produkty naftowe, gdyż tylko eksport benzyny poprawił się nieco z uwagi na sezon letni. Pod względem koniunkturalnym wywóz wszystkich produktów spadł bardzo znacznie, poza jedną parafiną — tegoroczne wysyłki kwietniowe stanowiły tylko nikły procent ilości wysłanych za granicę w kwietniu ub. r. Kierował się nasz eksport naftowy w miesiącu sprawozdawczym głównie do Gdańska, wywóz na bezpośrednie rynki zbytu ograniczał się do niewielkich tylko wysyłek, przy czym wywóz produktów białych na te rynki ustał niemal zupełnie.

W szczególności wywieziono w kwietniu br.: tranzytem przez Gdańsk: benzyny — 1.065 t, parafiny — 312 t, oleju gazowego i opałowego — 257 t, nafty — 124 t, olejów smarowych — 71 t, asfaltu 40 t, razem — 1.869 t; do Czechosłowacji: olejów smarowych — 243 t, asfaltu — 192 t, parafiny — 54 t, razem — 489 t; do Austrii: olejów opałowych — 191 t, parafiny — 120 t, benzyny — 78t, olejów smarowych—10 t, asfaltu — 10 t, razem — 409 t; do Niemiec: parafiny — 143 t, olejów smarowych — 2 t, razem — 145 t. Wywóz przez Gdynię w miesiącu sprawozdawczym znacznie się zmniejszył i wynosił: benzyny — 60 t, olejów smarowych — 49 t, nafty — 27 t, oleju gazowego — 25 t, razem — 161 t. Poza tym wysłano parafiny: do Włoch — 459 t, do Jugosławii — 55 t, na Węgry — 30 t.

Z wysyłek kwietniowych przypada na kraj — 88,5%, na eksport — 11,5%.

Wraz ze spadkiem polskiego eksportu naftowego do znieznacznych tylko rozmiarów — zmalało również oddziaływanie światowych rynków

naftowych na kształtowanie się polskich cen eksportowych. Koniunktura światowa wywiera jeszcze pewien wpływ jedynie na ceny wywozowe parafiny. Sytuacja na amerykańskim rynku naftowym w kwietniu br. nie była zbyt pomyślna. Lekkie ożywienie obrotów ze względów sezonowych nie wywołało zwyżki cen, które nawet ponownie nieco się obniżyły. Nad amerykańskimi rynkami naftowymi ciążył wciąż ujemny wpływ nadmiernych zapasów, zwłaszcza benzyny, a niekorzystne warunki atmosferyczne opóźniły znaczniejszy wzrost popytu, czego spodziewano się zaraz z początkiem nadchodzącego sezonu letniego. Dopiero pod koniec miesiąca nastąpiła pewna poprawa i zahamowanie zniżki cen. Złożyły się na to: ożywienie w sprzedaży benzyny, ograniczenie wydobycia surowcowego do poziomu niższego od zeszłorocznego oraz zmniejszenie się zapasów. Identycznie niemal kształtowała się sytuacja na rynku rumuńskim, gdzie dotkliwie dawały się odczuć surowe przepisy dewizowo-clearingowe oraz brak unormowanych stosunków z krajami odbiorczymi. I tu pewne odprężenie i stabilizację cen przyniosły ostatnie dni miesiąca, rząd rumuński bowiem złagodził nieco przepisy dewizowe i skarbowe, udzielając przemysłowi naftowemu pewnych ulg.

Polskie ceny eksportowe kształtowały się w kwietniu jedynie na podstawie realnych warunków handlowych rynku polskiego. Korzystnie wpłynęło to na ceny tzw. produktów białych, za które płacono obecnie więcej niż w okresie, gdy obowiązywał parytet rumuński. Ceny eksportowe z końcem kwietnia br. były niemal identyczne z notowaniami z końca marca br.

## Polski Przemysł naftowy w kwietniu 1938 r.

### I. Kopalnictwo.

**Produkcja ropy naftowej.** Sytuacja pod względem wydobycia ropnego przedstawiała się w kwietniu br. gorzej aniżeli w miesiącu poprzednim. Produkcja kwietniowa spadła w stosunku do marca br. — o 1.465 t, w stosunku zaś do kwietnia ub. r. nastąpiło polepszenie — wydobyto w dotyczącym tegorocznym miesiącu więcej — o 268 t. Sytuacja w odnośnym miesiącu sprawozdawczym przedstawiała się następująco:

| Okręg | Wydobycie | Zużycie na opał | Manko tłoczniowe i zanieczyszczenie | Zapasy na kopalniach i tow. mag. w końcu miesiąca |
|---|---|---|---|---|
| | t | o | n | |
| **Jasło** | **10.998** | **17** | **181** | **3.149** |
| W porówn. z III. 38 r. | — 14 | + 3 | — 9 | + 123 |
| „ z IV. 37 r. | + 1.728 | + 5 | + 46 | — 62 |
| **Drohobycz** | | | | |
| **Rej. Borysławski**[1]) | **20.462** | **2** | **1.220** | |
| W porówn. z III. 38 r. | — 1.098 | — 5 | + 41 | |
| „ z IV. 37 r. | — 1.239 | — 1 | — 18 | |
| **Inne miejscowości** | **6.502** | **3** | **217** | |
| W porówn. z III. 38 r. | — 176 | — | — 17 | |
| „ z IV. 37 r. | — 72 | — 1 | + 35 | |
| **Razem okr. Drohobycz** | **26.964** | **5** | **1.437** | **12.051** |
| W porówn. z III. 38 r. | — 1.274 | — 5 | + 24 | — 687 |
| „ z IV. 37 r. | — 1.311 | — 2 | + 17 | — 471 |
| **Stanisławów** | **3.724** | **42** | **36** | **1.262** |
| W porówn. z III. 38 r. | — 177 | — 9 | + 7 | — 184 |
| „ z IV. 37 r. | — 149 | + 12 | — 4 | — 236 |
| **Razem** | **41.686** | **64** | **1.654** | **16.462** |
| W porówn. z III. 38 r. | — 1.465 | — 11 | + 22 | — 748 |
| „ z IV. 37 r. | + 268 | + 15 | + 59 | — 769 |

Przeciętne dzienne wydobycie ropy wynosiło zatem w kwietniu br. 1.389 t, tj. o 3 t mniej, aniżeli w marcu br. i o 8 t więcej niż w kwietniu ub. r.

Przeciętna dzienna produkcja wynosiła w poszczególnych okręgach górniczych:

| | ton |
|---|---|
| Okręg Jasielski | 366,6 |
| „ Drohobycki (z rej. Borysławskim) | 898,7 |
| Rejon Borysławski (z Mraźnicą II) | 681,7 |
| Okręg Stanisławowski | 124,1 |

Przeciętna dzienna produkcja ropy jednego otworu była następująca:

| | kg |
|---|---|
| Rejon Borysławski | 1,148 |
| Wszystkie pozostałe miejscowości | 245 |
| Wszystkie okręgi razem | 399 |

**Ropa oddana do towarzystw transportowo-magazynowych i wyekspediowana.** W miesiącu sprawozdawczym oddano i wyekspediowano z kopalń w poszczególnych okręgach górniczych, następujące ilości:

| Okręg | ton |
|---|---|
| **Jasło** | **10.779** |
| W porównaniu z III. 38 r. | — 440 |
| „ z IV. 37 r. | + 1.299 |
| **Drohobycz** | |
| **Rej. Borysławski**[1]) | **19.572** |
| W porównaniu z III. 38 r. | — 909 |
| „ z IV. 37 r. | — 1.130 |
| **Inne miejscowości** | **5.973** |
| W porównaniu z III. 38 r. | — 101 |
| „ z IV. 37 r. | — 721 |
| **Razem okr. Drohobycz** | **25.545** |
| W porównaniu z III. 38 r. | — 1.010 |
| „ z IV. 37 r. | — 1.852 |
| **Stanisławów** | **3.830** |
| W porównaniu z III. 38 r. | — 22 |
| „ z IV. 37 r. | — 101 |
| **Razem** | **40.154** |
| W porównaniu z III. 38 r. | — 1.472 |
| „ z IV. 37 r. | — 654 |

[1]) Bez Mraźnicy II.

**Nowe wiercenia.** W kwietniu br. uruchomiono nowych wierceń: w okręgu jasielskim, 11 — w okręgu drohobyckim, 8 — w okręgu stanisławowskim, 2 .

**Stan otworów świdrowych** był w tym czasie w poszczególnych okręgach górniczych następujący:

| Treść | Okręg: Drohobycz | Jasło | Stanisławów | Razem |
|---|---|---|---|---|
| Samopłynące | — | 16 | 8 | 24 |
| W tłokowaniu | 282 | 36 | 6 | 324 |
| W pompowaniu | 1.090 | 1.241 | 235 | 2.566 |
| W łyżkowaniu | 221 | 121 | 171 | 513 |
| W smoczkowaniu | — | 4 | — | 4 |
| Wyłącznie gazowe | 170 | 41 | 11 | 222 |
| Razem w eksploatacji | 1.763 | 1.459 | 431 | 3.653 |
| W wierceniu | 29 | 56 | 15 | 100 |
| W wierceniu i eksploatacji | 24 | 17 | 10 | 51 |
| W instrumentacji i rekonstrukcji | 41 | 6 | 9 | 56 |
| Razem czynnych | 1.857 | 1.538 | 465 | 3.860 |
| W montowaniu | 4 | — | 7 | 11 |
| Zmontowane a nieuruchomione | 3 | — | 4 | 7 |
| Czasowo nieczynne | 574 | 125 | 61 | 760 |
| W likwidacji | 1 | 11 | 5 | 17 |
| Razem | 2.439 | 1.674 | 542 | 4.655 |

| Treść | Okręg Drohobycki: Rejon borysławski | Inne miejscowości | Razem |
|---|---|---|---|
| Samopłynące | — | — | — |
| W tłokowaniu | 282 | — | 282 |
| W pompowaniu | 82 | 1.008 | 1.090 |
| W łyżkowaniu | 214 | 7 | 221 |
| Wyłącznie gazowe | 141 | 29 | 170 |
| Razem w eksploatacji | 719 | 1.044 | 1.763 |
| W wierceniu | 7 | 22 | 29 |
| W wierceniu i eksploatacji | 16 | 8 | 24 |
| W instrumentacji i rekonstrukcji | 24 | 17 | 41 |
| Razem czynnych | 766 | 1.091 | 1.857 |
| W montowaniu | 2 | 2 | 4 |
| Zmontowane a nieuruchomione | 3 | — | 3 |
| Czasowo nieczynne | 261 | 313 | 574 |
| W likwidacji | 1 | — | 1 |
| Razem | 1.033 | 1.406 | 2.439 |

**Ruch wiertniczy.** Odwiercono w kwietniu br. ogółem 11.038 m, czyli o 1.738 m mniej jak w marcu br. Z tego przypada na poszczególne miejscowości:

| Okręg | metry |
|---|---|
| Jasło | 5.748 |
| Drohobycz | |
| Rej. Borysławski | 1.153 |
| Inne miejscowości | 2.601 |
| Razem okr. Drohobycz | 3.754 |
| Stanisławów | 1.536 |
| Razem | 11.038 |
| W porównaniu z tym samym miesiącem ub. r. | — 415 |

**Stan zatrudnienia na kopalniach.** W miesiącu sprawozdawczym zatrudnionych było na kopalniach robotników:

| Okręg | |
|---|---|
| Jasło | 3.648 |
| Drohobycz | |
| Rej. Borysławski | 3.480 |
| Inne miejscowości | 1.546 |
| Razem okr. Drohobycz | 5.026 |
| Stanisławów | 1.559 |
| Razem | 10.233 |

## II. Przemysł gazowy.

**Produkcja gazu ziemnego.** Produkcja ta była w kwietniu br. następująca w poszczególnych okręgach:

| Okręg | Produkcja | Zużycie własne na kopalni | Wypuszczono w powietrze i manko ruroc. | Odtłoczono |
|---|---|---|---|---|
| | w tysiącach m³ | | | |
| Jasło | 13.614 | 2.761 | 246 | 10.607 |
| Drohobycz | | | | |
| Rej. Borysławski | 10.031 | | | |
| Daszawa | 9.646 | | | |
| Oleksice Nowe | 4.421 | | | |
| Chodowice | 1.635 | | | |
| Schodnica | 666 | | | |
| Inne miejscowości | 313 | | | |
| Razem okr. Drohobycz | 26.712 | 6.674 | 79 | 19.959 |
| Stanisławów | 5.805 | 3.717 | 613 | 1.475 |
| Razem | 46.131 | 13.152 | 938 | 32.041 |
| W porówn. z III. 38 r. | — 2.832 | + 331 | — 251 | —2.912 |
| „ z IV. 37 r. | + 3.586 | + 186 | + 30 | +3.185 |

Przeciętna produkcja gazu ziemnego była następująca w poszczególnych okręgach i w całej Polsce:

| Okręg | m³/min. |
|---|---|
| Jasło | 315,12 |
| Drohobycz | 618,40 |
| Stanisławów | 134,44 |

### III. Przemysł rafineryjny.

**Przeróbka ropy w rafineriach.** Rafinerie przerobiły w kwietniu br. 42.799 t ropy naftowej, z czego wytworzono:

| | 1938 r. III. | 1938 r. IV. | 1937 r. IV. |
|---|---|---|---|
| | t | o | n |
| Benzyna łącznie z gazoliną | 8.124 | 9.980 | 7.822 |
| Nafta | 12.218 | 10.213 | 11.581 |
| Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890 | 6.929 | 6.890 | 10.534 |
| Oleje smarowe | 4.374 | 3.957 | 4.885 |
| Parafina i świece | 2.003 | 1.761 | 2.136 |
| Ogólna wytwórczość | 37.095 | 39.311 | 37.894 |

**Spożycie krajowe.** Wysyłka z rafineryj na rynek krajowy przedstawiała się następująco:

| | 1938 r. III. | 1938 r. IV. | 1937 r. IV. |
|---|---|---|---|
| | t | o | n |
| Benzyna łącznie z gazoliną | 7.825 | 7.967 | 6.387 |
| Nafta | 8.887 | 7.216 | 6.813 |
| Olej gaz., opał i oleje lekkie o c. g. do 0,890 | 5.932 | 6.087 | 5.831 |
| Oleje smarowe | 2.943 | 2.855 | 2.870 |
| Parafina i świece | 740 | 653 | 612 |
| Wszystkich produktów razem | 29.155 | 28.192 | 25.257 |

**Eksport.** Wysyłka z rafineryj z przeznaczeniem na eksport za granicę, była następująca:

| | 1938 r. III. | 1938 r. IV. | 1937 r. IV. |
|---|---|---|---|
| | t | o | n |
| Benzyna łącznie z gazoliną | 587 | 1.217 | 4.856 |
| Nafta | 235 | 151 | 1.599 |
| Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890 | 859 | 443 | 2.689 |
| Oleje smarowe | 694 | 374 | 2.129 |
| Parafina i świece | 1.546 | 1.173 | 1.267 |
| Wszystkich produktów razem | 4.366 | 3.646 | 13.139 |

**Zapasy w rafineriach.** Zapasy produktów naftowych w rafineriach wynosiły:

| | 1938 r. 31. III. | 1938 r. 30. IV. | 1937 r. 30. IV. |
|---|---|---|---|
| | t | o | n |
| Benzyna łącznie z gazoliną | 17.266 | 21.047 | 20.691 |
| Nafta | 12.515 | 15.354 | 13.153 |
| Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890 | 12.292 | 12.640 | 13.345 |
| Oleje smarowe | 47.719 | 48.411 | 52.779 |
| Parafina i świece | 2.984 | 2.919 | 6.350 |
| Wszystkich produktów razem | 147.806 | 157.417 | 161.527 |

**Zapasy ropy w rafineriach.** Zapasy te wynosiły w końcu kwietnia br. 20.942 t, czyli o 1.617 t mniej jak w końcu marca br. i o 2.012 t mniej, aniżeli w końcu kwietnia ub. r.

**Zatrudnienie w rafineriach.** Rafinerie zatrudniały w kwietniu br. ogółem 3.113 robotników, z tej liczby przy pracach związanych bezpośrednio z ruchem zakładów — 3.099.

**Rafinerie czynne.** W kwietniu br. czynnych było 24 fabryk rafineryjnych.

### IV. Przemysł gazolinowy.

**Przeróbka gazu w gazoliniarniach.** Przeróbka gazu ziemnego wynosiła: w kwietniu br. 22,251.331 m³, w marcu br. 23,780.335 m³, w kwietniu ub. r. 22,627.190 m³

**Produkcja gazoliny.** Z tej ilości gazu wyprodukowano gazoliny: w kwietniu br. 3.458 t, w marcu br. 3.545 t, w kwietniu ub. r. 3.267 t.

**Ekspedycje.** Wyekspediowano w odnośnym miesiącu:

| | 1938 r. III. | 1938 r. IV. | 1937 r. IV. |
|---|---|---|---|
| | t | o | n |
| Na rynek krajowy | 457 | 460 | 470 |
| Do innej rafinerii | 2.325 | 2.257 | 2.002 |
| Na eksport | 14 | — | 23 |

**Zapasy w gazoliniarniach.** Zapasy w fabrykach gazoliny wynosiły: w końcu kwietnia br. 452 t, w końcu marca br. 559 t, w końcu kwietnia ub. r. 474 t.

**Fabryki gazoliny i stan zatrudnienia w nich.** W kwietniu br. było w ruchu 29 fabryk, które zatrudniały 379 robotników.

## Ceny ropy naftowej

**Przeciętne ceny ropy za 1 cyst. à 10.000 kg f-my Vacuum Oil Co —**

**czerwiec 1938 r.**

| | |
|---|---|
| Bitków — Pasieczna loko Dąbrowa | zł 1.928.20 |
| Borysław, Strzelbice | „ 1.555.— |
| Grabownica — Humniska bezparafinowa | „ 2.200.33 |
| Humniska | „ 1.897.10 |
| Jaszczew bezparafinowa | „ 1.866.— |
| Krosno parafinowa | „ 1.516.13 |
| Mraźnica Wierzchnia | „ 1.694.95 |
| Potok | „ 2.021.50 |
| Słoboda Rungurska | „ 1.617.20 |
| Starawieś | „ 1.990.40 |

**lipiec 1938 r.**

| | |
|---|---|
| Bitków — Pasieczna loko Dąbrowa | „ 1.928.20 |
| Borysław, Strzelbice | „ 1.555.— |
| Grabownica — Humniska bezparafinowa | „ 2.200.33 |
| Humniska | „ 1.897.10 |
| Jaszczew bezparafinowa | „ 1.866.— |
| Krosno parafinowa | „ 1.516.13 |
| Mraźnica Wierzchnia | „ 1.694.95 |
| Potok | „ 2.021.50 |
| Słoboda Rungurska | „ 1.617.20 |
| Starawieś | „ 1.990.40 |
| Załawie parafinowa | „ 1.943.75 |
| Załawie bezparafinowa | „ 2.099.25 |

**Ceny ropy bruttowej za 1 cyst. à 10.000 kg — czerwiec 1938 r.**

| | |
|---|---|
| Białkówka — Winnica, Dobrucowa | zł 1.478.— |
| Bitków — Barbara (Segil), Roztoki, Starawieś jasna | „ 2.161.— |
| Bitków Franco — Polonaise | „ 1.567.— |
| Bitków Pasieczna loko Dąbrowa | „ 1.710.— |
| Bitków Standard — Nobel | „ 1.651.— |
| Bitków Stella — Zofia | „ 1.909.— |
| Borysław, Hołowiecko, Opaka, Orów, Popiele, Stańkowa, Tyrawa Solna | „ 1.552.— |
| Czarna ad Ustrzyki, Lipie | „ 1.396.— |
| Dolina | „ 1.749.— |

Gorlice, Iwonicz, Jaszczew „ 1.606.—
Grabownica — Humniska bezparafinowa „ 2.015.—
Grabownica — Humniska parafinowa, Schodnica parafinowa „ 1.704.—
Harklowa „ 1.406.—
Humniska — Brzozów „ 1.872.—
Klęczany „ 2.049.—
Klimkówka, Lubatówka, Wulka „ 1.443.—
Kosmacz, Ropienka ad Dukla, Zagórz „ 1.485.—
Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa „ 1.372.—
Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Węglówka „ 1.393.—
Kryg czarna „ 1.526.—
Kryg zielona „ 1.523.—
Libusza „ 1.418.—
Lipinki „ 1.506.—
Łodyna „ 1.457.—
Majdan — Rosulna „ 1.536.—
Męcina Wielka, Męcinka, Pereprostyna „ 1.597.—
Męcinka parafinowa „ 1.515.—
Młynki Starawieś, Starawieś ciemna „ 2.044.—
Mokre „ 1.879.—
Mraźnica Wierzchnia „ 1.519.—
Potok „ 1.998.—
Rajskie „ 1.489.—
Równe Rogi parafinowa „ 1.289.—
Równe Rogi wolna od parafiny „ 1.456.—
Rymanów „ 1.391.—
Rypne, Szymbark „ 1.524.—
Schodnica bezparafinowa „ 1.760.—
Słoboda Rungurska „ 1.540.—
Strzelbice „ 1.340.—
Toroszówka „ 2.177.—
Turaszówka — Ewa „ 1.571.—
Turzepole „ 1.397.—
Urycz „ 1.754.—
Wańkowa „ 1.444.—
Załawie „ 2.014.—
Zmiennica „ 1.422.—

**lipiec 1938 r.**

Białkówka — Winnica, Dobrucowa zł 1.481.—
Bitków — Barbara (Segil), Roztoki, Starawieś jasna „ 2.165.—
Bitków Franco — Polonaise „ 1.570.—
Bitków — Pasieczna loko Dąbrowa „ 1.713.—
Bitków Standard — Nobel „ 1.654.—
Bitków Stella — Zofia „ 1.912.—
Borysław, Hołowiecko, Opaka, Orów, Popiele, Stańkowa, Tyrawa Solna „ 1.555.—
Czarna ad Ustrzyki, Lipie „ 1.398.—
Dolina „ 1.752.—
Gorlice, Iwonicz, Jaszczew „ 1.609.—
Grabownica — Humniska bezparafinowa „ 2.019.—
Grabownica — Humniska parafinowa, Schodnica parafinowa „ 1.707.—
Harklowa „ 1.408.—
Humniska — Brzozów „ 1.875.—
Klęczany „ 2.053.—
Klimkówka, Lubatówka, Wulka „ 1.445.—
Kosmacz, Ropienka ad Dukla, Zagórz „ 1.488.—
Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa „ 1.374.—
Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Węglówka „ 1.395.—
Kryg czarna „ 1.529.—
Kryg zielona „ 1.526.—
Libusza „ 1.420.—
Lipinki „ 1.509.—
Łodyna „ 1.460.—
Majdan — Rosulna „ 1.539.—
Męcina Wielka, Męcinka, Pereprostyna „ 1.600.—
Męcinka parafinowa „ 1.518.—
Młynki Starawieś, Starawieś ciemna „ 2.048.—
Mokre „ 1.882.—
Mraźnica Wierzchnia „ 1.552.—
Potok „ 2.002.—
Rajskie „ 1.492.—
Równe Rogi parafinowa „ 1.291.—
Równe Rogi wolna od parafiny „ 1.459.—
Rymanów „ 1.393.—
Rypne, Szymbark „ 1.527.—
Schodnica bezparafinowa „ 1.763.—
Słoboda Rungurska „ 1.543.—
Strzelbice „ 1.342.—
Toroszówka „ 2.177.—
Turaszówka — Ewa „ 1.574.—
Turzepole „ 1.399.—
Urycz „ 1.757.—
Wańkowa „ 1.446.—
Załawie „ 2.018.—
Zmiennica „ 1.424.—

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin wykonała prawo zakupu następujących marek ropy wydobytej w powyższych miesiącach: Białkówka — Winnica, Bitków — Barbara (Segil), Bitków Pasieczna loko Dąbrowa, Bitków Stella — Zofia, Borysław, Czarna ad Ustrzyki, Dobrucowa, Dolina, Gorlice, Grabownica — Humniska bezparafinowa, Grabownica — Humniska parafinowa, Harklowa, Iwonicz, Jaszczew, Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa, Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Kryg czarna, Kryg zielona, Libusza, Lipie, Lipinki, Lubatówka, Łodyna, Klimkówka, Majdan Rosulna, Męcina Wielka, Męcinka, Męcinka parafinowa, Młynki Starawieś, Mokre, Mraźnica Wierzchnia, Opaka, Pereprostyna, Potok, Roztoki, Równe Rogi parafinowa, Równe Rogi wolna od parafiny, Rypne Schodnica, Stańkowa, Starawieś ciemna, Strzelbice, Toroszówka, Turaszówka Ewa, Turzepole, Tyrawa Solna, Urycz, Wańkowa, Węglówka, Wulka, Załawie, Zmiennica.

## Ceny gazu ziemnego

Ceny te ustalone zostały przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie dla Zagłębia Borysław — Tustanowice —

za czerwiec br. na 4.21 gr za 1 m³
„ lipiec „ „ 4.21 „ „ „ „

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalń, tj. koszty tłoczenia itp.

W y d a w c a: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul. Kościuszki 7, II p.
Redaktor odpowiedzialny: **Józef Szlemiński.**
Odbito w Lwowskiej Drukarni Nowoczesnej, Pasaż Mikolascha. — Telefon 216-76.